

Wrzesień - Październik - Listopad

Bob i Debby Gass

SŁOWO NA DZISIAJ

Codzienne Rozważania Biblijne



SzukajacBoga.pl

ISSN 2720-1503

Drogi Przyjacielu,

Przekazujemy Ci kolejny cykl codziennych rozważań, prosząc, by Duch Święty dopasował je do Twoich indywidualnych potrzeb! Niech odpowiedzą na codzienne wyzwania, wnosząc wsparcie, pokój i zachętę na kolejne dni.

Posiadanie trwałego, niewzruszonego fundamentu w życiu sprawia, że staje się ono prostsze i bardziej spełnione! Sam tego doświadczam, gdy codziennie czytam rozważania i „wchłaniam” je, by mnie zmieniały i dawały praktyczne rady, jak w danej chwili postąpić. Życzę Ci wspaniałego czasu z Bożym Słowem i modlitwą!

Nasze wydawnictwo jest także dostępne w formie e-booka, w aplikacji telefonicznej „Codzienne Inspiracje”, a także rozsyłane mailowo. Wystarczy wejść na stronę <https://slowonadzisiaj.pl>, aby wybrać nieodpłatną wersję dla siebie.

Swoją drogą, jesteśmy bardzo wdzięczni za przekazywane nam środki na kontynuację tej służby. Prosimy, wspieraj nas w różnych aspektach realizowanej misji. Więcej na temat prowadzonych działań znajdziesz na nowej stronie naszego Stowarzyszenia DeoLink (dawniej DEOrecordings) <https://deolink.org/>.

Z serdecznymi pozdrowieniami,

Henryk Król z Zespołem
Stowarzyszenie DeoLink

SzukającBoga.pl
Stowarzyszenie DeoLink
ul. Malinka 65D/2
43-460 Wisła, Polska
www.SzukającBoga.pl

Wrzesień - Październik - Listopad

SŁOWO NA DZISIAJ

Siła i wskazówki w codziennym życiu

**Autorami rozważań są
Bob i Debby Gass.**

Zamów darmową prenumeratę na www.SlowoNaDzisiaj.pl
bądź pod numerem 33 855 3621.

Dlaczego warto czytać różne tłumaczenia Biblii i parafrazy?

Z dwóch ważnych powodów.

Po pierwsze, oryginalnie Biblia została napisana przy użyciu 11280 hebrajskich, aramejskich i greckich słów, zaś typowy przekład angielski tłumaczy ją przy pomocy około 6000 słów. Zatem oczywiste, że pewne niuanse i odcienie znaczeniowe mogły umknąć, dlatego bardzo pomocne jest porównywanie tłumaczeń.

Po drugie, bywa, że umyka nam pełny wydźwięk znanego wersetu biblijnego; nie z powodu słabego tłumaczenia, ale po prostu dlatego, że jesteśmy już z jego treścią osłuchani. Wydaje nam się, że wiemy, o czym dany werset mówi, ponieważ czytaliśmy lub słyszeliśmy go już wielokrotnie. A kiedy w tekście natrafiamy na znany werset, pomijamy go, tracąc pełne znaczenie. Dlatego celowo używamy parafrazy, by pomóc ci zobaczyć Bożą prawdę w nowy, świeży sposób.

Odnosiniki biblijne

Cytaty Biblijne pochodzą z następujących tłumaczeń:

- Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza (Poznań 2016),
- NPD – Nowy Przekład Dynamiczny
- Biblia Warszawska,
- Biblia Tysiąclecia,
- Słowo Życia

JAK MAKSYMALNIE SKORZYSTAĆ Z TREŚCI TEJ BROSZURY?

PRZEZNACZ CODZIENNIE CZAS NA CZYTANIE I ROZMYŚLANIE.

Pytaj Boga: „Co Ty chcesz mi przez to powiedzieć?”

CZY ZNASZ KOGOŚ KTO CIERPI?

Podaruj mu egzemplarz tej broszurki. To może zmienić jego życie.

PROWADZISZ JAKIŚ BIZNES?

Podaruj egzemplarz swoim klientom, kontrahentom.

PRACUJESZ W SZPITALU, W WIEZIENIU, W OŚRODKU
REHABILITACYJNYM LUB W DOMU SPOKOJNEJ STAROŚCI?

Te codzienne rozważania to świetne narzędzie
docierania do ludzi z Bożą miłością!

Spis Treści

1 Wrzesień		Niedziela	8
2 Wrzesień		Poniedziałek	9
3 Wrzesień		Wtorek	10
4 Wrzesień		Środa	11
5 Wrzesień		Czwartek	12
6 Wrzesień		Piątek	13
7 Wrzesień		Sobota	14
8 Wrzesień		Niedziela	15
9 Wrzesień		Poniedziałek	16
10 Wrzesień		Wtorek	17
11 Wrzesień		Środa	18
12 Wrzesień		Czwartek	19
13 Wrzesień		Piątek	20
14 Wrzesień		Sobota	21
15 Wrzesień		Niedziela	22
16 Wrzesień		Poniedziałek	23
17 Wrzesień		Wtorek	24
18 Wrzesień		Środa	25
19 Wrzesień		Czwartek	26
20 Wrzesień		Piątek	27
21 Wrzesień		Sobota	28
22 Wrzesień		Niedziela	29
23 Wrzesień		Poniedziałek	30
24 Wrzesień		Wtorek	31
25 Wrzesień		Środa	32
26 Wrzesień		Czwartek	33
27 Wrzesień		Piątek	34
28 Wrzesień		Sobota	35
29 Wrzesień		Niedziela	36
30 Wrzesień		Poniedziałek	37
1 Październik		Wtorek	39
2 Październik		Środa	40
3 Październik		Czwartek	41
4 Październik		Piątek	42
5 Październik		Sobota	43
6 Październik		Niedziela	44
7 Październik		Poniedziałek	45
8 Październik		Wtorek	46
9 Październik		Środa	47
10 Październik		Czwartek	48
11 Październik		Piątek	49
12 Październik		Sobota	50
13 Październik		Niedziela	51
14 Październik		Poniedziałek	52
15 Październik		Wtorek	53

16 Październik	Środa	54
17 Październik	Czwartek	55
18 Październik	Piątek	56
19 Październik	Sobota	57
20 Październik	Niedziela	58
21 Październik	Poniedziałek	59
22 Październik	Wtorek	60
23 Październik	Środa	61
24 Październik	Czwartek	62
25 Październik	Piątek	63
26 Październik	Sobota	64
27 Październik	Niedziela	65
28 Październik	Poniedziałek	66
29 Październik	Wtorek	67
30 Październik	Środa	68
31 Październik	Czwartek	69
1 Listopad	Piątek	71
2 Listopad	Sobota	72
3 Listopad	Niedziela	73
4 Listopad	Poniedziałek	74
5 Listopad	Wtorek	75
6 Listopad	Środa	76
7 Listopad	Czwartek	77
8 Listopad	Piątek	78
9 Listopad	Sobota	79
10 Listopad	Niedziela	80
11 Listopad	Poniedziałek	81
12 Listopad	Wtorek	82
13 Listopad	Środa	83
14 Listopad	Czwartek	84
15 Listopad	Piątek	85
16 Listopad	Sobota	86
17 Listopad	Niedziela	87
18 Listopad	Poniedziałek	88
19 Listopad	Wtorek	89
20 Listopad	Środa	90
21 Listopad	Czwartek	91
22 Listopad	Piątek	92
23 Listopad	Sobota	93
24 Listopad	Niedziela	94
25 Listopad	Poniedziałek	95
26 Listopad	Wtorek	96
27 Listopad	Środa	97
28 Listopad	Czwartek	98
29 Listopad	Piątek	99
30 Listopad	Sobota	100
Bibliografia		105

SZKOLENIE PODCZAS PRACY

*„Ach, Panie, poślij, proszę, kogo innego”
Księga Wyjścia 4,13*

Kiedy Bóg powołał biblijnego Mojżesza, by poszedł do pałacu faraona i Koznajmił: „Wypuść mój lud”, ten odpowiedział: „Proszę, poślij kogoś innego”. Czujesz się podobnie? Jeśli tak, posłuchaj, co Bóg polecił Mojżeszowi: „Idź więc teraz, Ja JESTEM przy twoich ustach. Pouczę cię, co masz powiedzieć” (werset 12). Kiedy Bóg powołuje, również wyposaża. Niekoniecznie robi to jednak zawczasu. Czasami Bóg uczy nas i pokazuje kolejny krok w trakcie działania – i może być to przerażające. Być może mówiłeś Bogu: „Boję się przemawiać publicznie – dlaczego chcesz bym poprowadził to spotkanie?” albo: „Dlaczego chcesz, żebym ubiegał się o tę pracę? Przecież się do niej nie nadaję!”. Nie możesz polegać na swojej własnej perspektywie. By wykonać to, o co Bóg cię prosi, jedyne czego potrzebujesz, to: Jego siły i Jego kompetencji. Reszta to już szkolenie podczas pracy. Po prostu musisz zaufać Bogu i działać zgodnie z Jego planem. To nie znaczy, że nigdy nie będziesz się bał. Będziesz! Ale to właśnie wtedy twoja wiara będzie miała okazję, by się rozwijać, wychodząc poza to, co wyobrażalne. Wtedy też – w oparciu o to, co już wiesz – zaczniesz robić to, co powinienesz. To może być upokarzające... Będziesz musiał polegać na Bogu bardziej niż kiedykolwiek. Prawdopodobnie będziesz zadawał wiele pytań – czasami wielokrotnie. Ale nie bój się pytać, popełnić błędu, szukać pomocy, zrobić coś inaczej niż twój poprzednik. Jeśli Bóg cię powołał – jesteś odpowiednią osobą do tego zadania. Nigdy o tym nie zapominaj!

POTRAFISZ TO ZROBIĆ!

*„Wszystko mogę w Tym, który mnie napelnia mocą, w Chrystusie”
List do Filipian 4,13*

Jedną z ulubionych strategii szatana jest przekonanie cię, że nie jesteś w stanie osiągnąć w życiu niczego wartościowego. Będzie przypominał ci o wszystkich porażkach z przeszłości, więc nawet jeśli podejmiesz wysiłek, strach przed niepowodzeniem wszystko zniszczy. Tego typu postawa określana jest jako „syndrom porażki”. Szatan za wszelką cenę chce, byś źle o sobie myślał, tracąc całkowicie pewność siebie. Chodzi jednak o to, że nie potrzebujesz pewności siebie – potrzebujesz pewności w Bogu, który żyje w tobie! Bez niej jesteś jak samolot na pasie startowym bez paliwa; wyglądasz nieźle, ale nie masz mocy. Posłuchaj: w Chrystusie masz moc, by zrobić to, czego o własnych siłach nigdy byś nie dokonał. Kiedy przyswoisz sobie tę prawdę, na każdą podsuwaną ci przez diabła dołującą myśl w rodzaju: „Nie dasz rady tego zrobić dobrze!” możesz odpowiedzieć: „Ja może nie, ale Jezus we mnie może; i On to robi, ponieważ polegam na Nim, a nie na sobie. Jego Słowo mówi, że »będzie mi się wiodło wszędzie dokądkolwiek pójdę« (zob. Joz 1,7)”. Kiedy wróg powie do ciebie: „Nie dasz rady, nawet nie próbuj! Znowu ci się nie uda jak kiedyś”, odpowiedz tak: „To prawda, bez Jezusa nic nie potrafię. Ale z Nim i w Nim mogę zrobić wszystko, co powinienem”. Posłuchaj tych słów, wpuść je głęboko do serca i trzymaj się ich: „Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia, w Chrystusie”. Słowo dla ciebie dzisiaj: Możesz to zrobić!

ZWAŻAJ NA OSTRZEŻENIA

„Kto mimo licznych napomnień pozostaje uparty, będzie nagle zdruzgotany i nic mu nie pomoże”. Księga Przysłów 29,1

Frank Koch w oficjalnym magazynie Instytutu Marynarki Wojennej opisał bardzo niezwykle spotkanie na morzu. Okręt wojenny wypłynął na manewry na burzliwe wody. Krótco po zachodzie słońca wartownik dał sygnał, że w pewnej odległości widzi światło, więc kapitan polecił sygnaliście nadać wiadomość: „Jesteś na kursie kolizyjnym. Radzimy, byś zmienił kurs o dwadzieścia stopni”. Minutę później nadeszła wiadomość: „Lepiej to wy zmieńcie swój kurs”. Zirytowany kapitan rozkazał wysłać kolejne ostrzeżenie: „Jestem kapitanem. Zmień swój kurs o dwadzieścia stopni”. I znowu nadeszła odpowiedź: „Jestem zwykłym marynarzem. Zmieńcie kurs”. Teraz już mocno rozwścieczony kapitan wykrzyczał ostateczną groźbę: „Jestem okrętem wojennym! Zmień swój kurs!”. W odpowiedzi zasygnalizowano: „Jestem latarnią morską”. Kapitan zmienił kurs. Głupotą jest ignorowanie sygnałów ostrzegających o niebezpieczeństwie. Przyjmują one różne formy: pierwsze oznaki problemów ze zdrowiem, przedłużający się konflikt małżeński, zbuntowane dzieci, nadmierne zadłużenie, niszczące nawyki, zabójczy stres... – można by długo wymieniać. I nie ma znaczenia czy odnosisz sukcesy, posiadasz wpływy lub jesteś zajęty. Kiedy Bóg posyła ostrzeżenie i zaleca zmianę kursu, mądrze zrobisz, wykonując to bez wahania i dyskusji. Zadam ci osobiste pytanie: Czy Bóg wskazuje ci coś w twoim życiu, co jest złe, ale ty to kwestionujesz albo próbujesz odwlec swoją reakcję w czasie? Kiedy – zamiast uciekać – zwrócisz się do Niego, wszystko trafi na swoje miejsce.

SZUKAJ OKAZJI, BY SŁUŻYĆ

„Nie zaniedbujcie też dobroczynności i wzajemnej pomocy, gdyż takie ofiary podobają się Bogu”. List do Hebrajczyków 13,16

Aktor i polityk, Ronald Reagan, będąc gubernatorem Kalifornii, wymyślał się czasem z rana ze swego biura, informując swojego asystenta, Michaela Deavera, że „musi załatwić parę rzeczy”. Zaintrygowany tym Deaver w końcu przyjrzał się dokumentom, leżącym na biurku szefa, oznaczonym napisem „do przeczytania”. Na samej górze leżał pomięty list od mężczyzny stacjonującego w Wietnamie. Żołnierz opisywał w liście swoje życie w południowej Azji, pisał o tym, jak bardzo tęskni za swoją żoną. Tamtego właśnie dnia była rocznica ich ślubu, a jemu bardzo zależało na tym, by żona wiedziała, jak bardzo ją kocha i jak tęskni za tym, by znowu być z nią razem. Pomimo że wysłał jej już kartkę, to na wypadek, gdyby nie dotarła na czas, miał wielką prośbę do gubernatora, by zadzwonił do jego żony i upewnił się, że u niej wszystko w porządku, a także zapewnił ją o miłości męża. Następnego dnia Deaver dowiedział się, że Reagan zrobił o wiele więcej. Kupił bukiet czerwonych róż i dostarczył je żonie żołnierza. Dale Rowlee, kierowca gubernatora, opowiedział później Deaverowi, że Reagan okazał niezwykłą pokorę w rozmowie z żoną żołnierza, ofiarując jej kwiaty w imieniu męża stacjonującego w dżungli po drugiej stronie świata. A następnie spędził z nią ponad godzinę, pijąc kawę i rozmawiając o rodzinie. Być może jednym z sekretów długotrwałej popularności Reagana była właśnie jego pokora. Ktoś powiedział: „Bycie pokornym wobec zwierzchników to obowiązek; wobec równych sobie – kurtuazja; a wobec podwładnych – szlachetność”. To nie wielkie czyny, ale małe akty uprzejmości czynią nas wielkimi – zgodnie z Bożymi kryteriami. „Takie ofiary podobają się Bogu”.

PRAWOŚĆ

„Uczciwość [integralność] jest kompasem dla ludzi prawych”.

Księga Przysłów 11,3

Słowo „integralność” wywodzi się z łaciny od słowa integer („cały”) i w matematyce oznacza liczbę całkowitą; w przeciwieństwie do ułamka, części. Tak więc, kiedy żyjesz integralnie, oznacza to, że mówisz całą prawdę, a nie tylko jej część. Dlatego w sądzie przyrzekamy, że będziemy mówić „prawdę, całą prawdę i tylko prawdę, tak mi dopomóż Bóg”. Dlaczego naginamy prawdę, upiększamy ją lub mówimy tylko półprawdę? Czasami dla osiągnięcia finansowego zysku, innym razem ze względu na społeczne korzyści. Czasem próbujemy ukryć nasze zachowanie, bywa, że naciągamy fakty, by skorzystać z niektórych świadczeń. Biblijny Jakub, którego imię znaczy „oszust”, razem z matką postanowił podstępnie wyłudzić od ojca błogosławieństwo, które prawnie należało się jego starszemu bratu Ezawowi, ponieważ to on był pierworodny. Z błogosławieństwem wiązało się odziedziczenie dwukrotnie większego majątku. Jakub słono za to zapłacił. Zmuszony do ucieczki przed zemstą brata, przez kolejne czternaście lat pracował dla swojego teścia, który okazał się jeszcze większym oszustem niż on sam. Kiedy w końcu, doprowadzony do rozpacz, przeżył spotkanie z Bogiem, usłyszał takie słowa: „Oto Ja jestem z tobą! Będę cię strzegł wszędzie, dokądkolwiek się udasz (...). Nie opuszczę cię, dopóki nie spełnię tego, co ci obiecałem”. (Księga Rodzaju 28,15) Tamtego dnia zmienił się system wartości Jakuba. Z kogoś, kto tylko bierze, stał się kimś, kto daje. Odpowiedział Bogu: „Ze wszystkiego, co mi dasz, na pewno złożę Ci dziesięcinę” (werset 22). Od tego czasu Bóg błogosławił mu ponad jego najśmielsze sny. Po wielu latach Jakub wrócił do domu – razem ze wspomniałą rodziną, wielkim bogactwem i nowym imieniem: Izrael. Integralność (prawość) wypłaca dywidendy za każdym razem. Jak to możliwe? Ponieważ gwarantem jest Bóg.

NIE PODDAWAJ SIĘ

*„Skarb ten mamy w naczyniach glinianych”.
2 List do Koryntian 4,7*

Apostoł Paweł pisał: „Skarb ten mamy w naczyniach glinianych, aby było widoczne, że źródłem tej ogromnej mocy jest Bóg, a nie my”. „Naczynia gliniane”, czyli kubki, miski, garnki itp., w których to, co naprawdę się liczy, to ich zawartość. Naczynie może być wyszczerbione i zarysowane, ale po umyciu znowu może zostać użyte. Dlatego nie rezygnuj tylko dlatego, że ktoś odkrył widoczne na tobie skazy. Na drodze do Jerycha słyhać płacz, którego być może nikt poza tobą nie usłyszy. Jakiś umierający grzesznik może zostać uratowany, jeśli w swoim cierpieniu nie przestaniesz być świadectwem, ponieważ przesłanie, które nas zbawia, zbawia też innych. Akceptowanie tych, którzy upadli jest siłą – nie słabością! – Ewangelii. Istnieje ogromna różnica pomiędzy chłodem zbuntowanego serca a wołaniem z głębi zbolełej duszy: „Boże, ratuj mnie od siebie samego”. Jeden przebłysk Bożej łaski sprowadza nas wszystkich na kolana; wtedy wyznajemy i porzucamy grzech „i zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi”. (2 Kor 10,5) Pewien duchowny napisał: „Ludzie słuchają naszych jednostronnych świadectw o tym, jak wszystko nam się układa, i odchodzą zniechęceni. Myślą, że wszystko nam się udaje, podczas gdy oni sobie nie radzą. Jest tak dlatego, że zafałszowujemy fakty i nie mówimy całej prawdy. Boże, pomóż nam! Naszym przesłaniem ma być prawda o tym, że zostaliśmy zbawieni przez łaskę, jesteśmy zbawiani przez łaskę i będziemy zbawieni z łaski”. Jeśli zajdzie potrzeba, pójdz do domu Garncarza i pozwól Mu umieścić się ponownie na garncarskim kole, by ukształtował cię na nowo – i nie poddawaj się (zob. Jr 18,1—4)!

BĄDŹ ŻYCZLIWY

„Przyobleczcie się (...) w dobroć”

List do Kolosan 3,12

Ponieważ ludzie zauważają, co na siebie wkładamy, Biblia przypomina: „Przyobleczcie się w (...) dobroć”. Czasami jednak dobroć to ostatnia rzecz, o jakiej myślimy. Jak często przejechałeś obok kierowcy, który utknął na drodze? Kiedy ostatnio z powodu zmęczenia czy presji w pracy potraktowałeś kogoś oschle? Powinniśmy być jak ten młody człowiek, który pracował w sekcji produkcyjnej supermarketu. W czasie jego pierwszego dnia w pracy jedna z klientek podeszła do niego i koniecznie chciała kupić pół główki sałaty. Młody człowiek próbował ją od tego odwieść. Bezskutecznie. W końcu powiedział: „Muszę porozmawiać z kierownikiem”. Poszedł na zaplecze sklepu, nie zdając sobie sprawy, że kobieta szła za nim. W rozmowie z kierownikiem powiedział: „Jest tam taka głupia staruszka, która chce kupić pół główki sałaty. Co mam jej powiedzieć?”. Widząc przerażony wzrok kierownika, chłopak odwrócił się, zobaczył klientkę, a następnie powiedział najmiłszym tonem, na jaki było go stać: „A ta miła pani chce kupić drugą połówkę”. Zdarzy się, że na twój komplement, usłyszysz zakłopotane: „Oj, przesadzasz”, podczas gdy tak naprawdę ta osoba myśli: „Powtórz to jeszcze raz”. Kiedy konfederacyjny generał Robert E. Lee odszedł ze służby, został prezydentem Washington College w Lexington, w stanie Wirginia. Pewnego dnia do jego biura wszedł młody student, prosząc o egzemplarz regulaminu. Stary generał odpowiedział: „Synu, nie mamy regulaminu. Naszą jedyną zasadą jest życzliwość”. Bądź życzliwy na co dzień!

ZBADAJ GRUNT

„Niech każdy poddaje próbie swoje własne postępowanie”.

List do Galatów 6,4

Jeden z duchownych wspomina: „Choćbym jako młody człowiek prze-
robił setki testów sprawdzających moje dary i zdolności, mógłbym
nigdy nie odkryć, że mam dar nauczania, ponieważ nigdy tego nie robi-
łem. Dopiero kiedy zacząłem przyjmować zaproszenia do publicznego
przemawiania i zobaczyłem efekty, otrzymałem potwierdzenie od in-
nych i uświadomiłem sobie, że Bóg mnie tym obdarował”. Dopóki nie
będziesz gotowy, by podjąć ryzyko zaangażowania się, nigdy nie będziesz
wiedział, czy jesteś w tym dobry. Oczywiście, że popełnisz błędy – nie-
które z nich mogą być tak bardzo zniechęcające, że będziesz miał ochotę
wycofać się i nigdy więcej nie próbować. Ale jeśli obrócisz swoje porażki
w lekcje, z których wyciągniesz wnioski, nie tylko odkryjesz do czego Bóg
cię powołał, ale też rozwiniesz się i będziesz coraz bardziej kompetentny.
Apostoł Paweł pisał: „Niech każdy poddaje próbie swoje własne zacho-
wanie. Da mu to powód do chluby z tego, co sam osiągnął, a nie z tego,
jak wypadł na tle innych osób. Przecież i tak każdy poniesie swój własny
ciężar” (wersety 4—5). A potem dodaje: „Bądźmy niestrudzeni w szla-
chetnym postępowaniu. Jeśli w nim wytrwamy, czeka nas czas wielkich
żniw. W związku z tym, gdy tylko mamy możliwość, wyświadczajmy
dobro wszystkim” (wersety 9—10). Przyjrzyj się dzisiaj uważnie temu,
jak wygląda twoje życie, i postanów, że go nie zmarnujesz. Na pewnym
nagrobku wyryte zostały jedne z najsmutniejszych słów: „Umierając, od-
kryłem, że jeszcze nie zacząłem żyć”. Nie dopuść do tego, byś musiał po-
wiedzieć podobnie!

NAUCZ SIĘ DODAWAĆ SOBIE OTUCHY!

„Dawid jednak wzmocnił się w Panu, swoim Bogu”.

1 Księga Samuela 30,6

Biblijny Dawid po zwycięskich walkach wracał ze swoimi ludźmi do domu. Kiedy dotarli na miejsce, z przerażeniem odkryli, że ich miasto zostało spalone przez Amalekitów, a wszyscy mieszkańcy – w tym cała rodzina Dawida – zostali uprowadzeni. Dawid wpadł w rozpacz. On i jego ludzie upadli na ziemię i gorzko płakali, aż do utraty sił. Jednak Dawid podniósł się i zwrócił do Pana ze słowami: „Jeśli ruszę w pościg za tą hordą, to czy ją dogonię? I otrzymał odpowiedź: Ruszaj w pościg, gdyż na pewno ich dogonisz i na pewno uratujesz uprowadzonych” (werset 8). Boże zachęcenie i wsparcie poprowadziły go do kolejnego zwycięstwa. Z tej historii możemy wyciągnąć dla nas lekcję. Musimy nauczyć się, jak mówić do siebie we właściwy sposób, jak powoływać się na Boże obietnice i jak się za siebie modlić. Możesz oprzeć się na obietnicy z Psalmu 30,5: „Wieczorem bywa płacz, lecz rano – już wesele”. Twoja radość wróci. Bóg to obiecał! Spójrz więc dzisiaj do lustra i powiedz: „To również minie. Co mnie nie zabije, to mnie wzmocni. A w międzyczasie pozwolę, by ta sytuacja przyprowadziła mnie bliżej do Ciebie, Boże”. No dalej, zacznij dodawać sobie otuchy! Najwspanialsze zwycięstwa odnoszone są w najcięższych bitwach. Twoje słabości mogą stać się impulsem, dzięki któremu odkryjesz siły, o których nigdy nie wiedziałeś, że je masz. Biblijny Józef, wspominając najgorsze chwile swojego życia, tak powiedział: „Wy wprawdzie knuliście zło przeciwko mnie, ale Bóg obrócił to w dobro” (Rdz 50,20a). On nadal tak działa! To Bóg – a nie inni ludzie – kieruje twoim życiem; a On nie jest taki, jak inni. On potrafi zamienić twój ból w zysk, a twoje rany w gwiazdy! Poukładaj sobie wszystko na nowo, ustal kierunek i postanów przeć do przodu. Słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: Naucz się dodawać sobie otuchy.

OWOCE CZY TYLKO LIŚCIE?

*„Nie znalazł na nim nic oprócz liści”
Ewangelia Mateusza 21,19*

WBiblii czytamy: „Rano, wracając do miasta [Jerozolimy], [Jezus] poczuł głód. I gdy przy drodze zobaczył figowiec, podszedł, ale nie znalazł na nim nic oprócz liści [wiedział, że zawiązki owoców pojawiają się na drzewie figowym razem z liśćmi]. Niech się już na wieki owoc z ciebie nie rodzi – powiedział do drzewa. I figowiec natychmiast usechł” (wersety 18-19). Może pomyślisz, że to dość bezwzględne podejście. W końcu to nie drzewo było winne, że nie rodiło fig. Więc dlaczego Jezus je przeklął? Odpowiedź znajdziesz w tych słowach: „Wiedział, że zawiązki owoców pojawiają się na drzewie figowym razem z liśćmi”. Kiedy Jezus zobaczył liście na drzewie, miał prawo oczekiwać owoców. Ponieważ zaś owoców nie było, przeklął drzewo za to, że będąc fałszywą kopią prawdziwego, daje złudne nadzieje. Jest w tym ważna lekcja dla każdego z nas. Jeśli nie przynosisz owocu, wystrzegaj się demonstrowania imponujących liści. Oddziaływanie na innych i pozyskiwanie ich dla Chrystusa, to coś więcej niż naklejenie rybki na szybie swojego samochodu, noszenie w klapie przypinki z Jezusem czy wielkiej Biblii pod pachą. W Biblii czytamy: „Natomiast owocem Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wiara, łagodność, opanowanie” (Ga 5,22—23). To owoc, który ludzie mogą dostrzec, dotknąć, skosztować i mieć z niego radość. I taki owoc Bóg chciałby dzisiaj zobaczyć w twoim życiu.

SZCZĘŚLIWA MAMA TO SZCZĘŚLIWA RODZINA

*„Niech każdy dba nie tylko o to, co jego, lecz i o to, co cudze”
List do Filipian 2,4*

W kwestiach związanych z prowadzeniem i troską o dom kobiety z pewnością sprawdzają lepiej się niż mężczyźni. Dr James Dobson, ekspert ds. małżeńskich, przytoczył pouczającą historię ze swojego życia: kilka lat temu poprosiliśmy instalatora, by przyjechał i podłączył nasz nowy grill gazowy w ogrodzie. Jednak tego dnia musieliśmy wyjechać. Po powrocie zauważyliśmy z żoną, że urządzenie zostało zamontowane o dwadzieścia centymetrów za wysoko. Staliśmy razem z żoną, Shirley, przyglądając mu się, a nasze reakcje okazały się być zupełnie różne. Ja powiedziałem: „Tak, masz rację. Instalator zrobił błąd. A swoją drogą, co dobrego masz dzisiaj na obiad?”. Shirley zareagowała jak zwykle; powiedziała: „Nie zgodzę się, żeby to tak sterczało!”. Ja mógłbym już nigdy więcej nie zawracać sobie tym głowy, ale dla niej to miało znaczenie. Dlaczego? Ponieważ dla mężczyzny dom to miejsce, gdzie może odpocząć, rzucić buty i być sobą. Ale dla kobiety, zwłaszcza dla gospodyni, dom jest przedłużeniem jej osobowości. Przez niego wyraża swoją indywidualność i swój charakter. Właśnie dlatego mężowie wykażą się mądrością, jeśli uznają te różnice perspektywy i dostosują się do twórczych zapędów swoich żon. A propos... Następnego dnia instalator został wezwany do naszego domu i poproszony o naprawienie swojego błędu. Jak to się mówi: „Jeśli mama nie jest szczęśliwa, nikt nie jest szczęśliwy”.

WOLNY, BY BYĆ SOBĄ!

„Jeśli więc Syn was wyzwoli, będziecie naprawdę wolni”.

Ewangelia Jana 8,36

Zyjemy w świecie, w którym jesteśmy nieustannie poddawani presji i otoczenia. Przyjmujemy wzorce ustalone przez innych, nosząc właściwe ubrania, jeżdżąc odpowiednim wozem, cytując popularne fragmenty tekstów czy zachowując się tak, a nie inaczej. Choć czasem nie ma w tym nic złego, to jednak nie sprawdza się w przypadku życiowych wyborów. Jezus powiedział: „Jeśli więc Syn was wyzwoli, będziecie naprawdę wolni”. To oznacza, że jesteś wolny od presji, którą inni próbują na tobie wyrzucić; wolny, by być osobą, jaką Bóg chce, byś był; wolny, by u Niego szukać odpowiedzi, zamiast ciągle rozglądać się wokoło. W Biblii czytamy: „Człowiek nie może wziąć niczego, jeśli nie jest mu dane z nieba” (Jan 3,27). Gdyby przedrzeć się przez naszą powierzchowność, okazałoby się, że w środku wielu z nas ma problem z niepewnością. Lubimy rywalizować, porównywać się z innymi. Zazdrościmy innym tego, co posiadają, ich zdolności, osiągnięć. Czasem łapiemy się na tym, że chcemy komuś dorównać albo nawet stać się takim, jak on. W rezultacie – jesteśmy sfrustrowani, ponieważ nie pytamy Boga, jakimi On chce nas mieć. Innymi słowy, nie jesteśmy sobą! Musimy zrozumieć, że chrześcijańskie życie to wyścig, a każdy z nas musi biec swoim własnym torem. Nigdy nie doświadczysz pełni Bożego błogosławieństwa, jeśli w pełni nie będziesz chciał stać się osobą, jaką On cię stworzył. Popatrz więc dzisiaj w lustro i powiedz: „Jestem tym, kim jestem. Mogę być tylko tym, kim Bóg chce, bym był, nikim innym. Skupię się więc na tym, by stać się najlepszym sobą – i chcę cieszyć się każdą chwilą”.

Z SAMEGO DNA NA SZCZYT

*„I tam [Józef] był w więzieniu. Ale Pan był z [nim]”
Księga Rodzaju 39,20—21*

Kiedy żona Potyfara oskarżyła biblijnego Józefa o próbę gwałtu, jej mąż w to uwierzył i wtrącił go do więzienia. Ktoś mógłby się bronić: „To niesprawiedliwe. Nic złego nie zrobiłem. Może powinienem skorzystać, zachowałbym robotę, a może nawet dostałbym awans”. Ale nie Józef! W tamtym momencie jego życia nie było dla niego lepszego miejsca, ponieważ znalazł się dokładnie tam, gdzie Bóg chciał go mieć. To w więzieniu poznał królewskiego rzeźnika, który odwdzieczył mu się, przedstawiając go faraonowi. Ten z kolei postawił go na czele państwa. Czasami Bóg sprowadza nas na dno, by potem wynieść nas wysoko. Kiedy jest się tam, na dole, najtrudniej pamiętać, że to jednak nie koniec podróży. Biblia mówi o Józefie: „Aż do czasu, gdy się spełniło słowo jego i wyrok Pana go uniewinnił” (Ps 105,19). Faraon miał sen, którego nikt oprócz Józefa nie był w stanie wytłumaczyć. W rezultacie Józef przeszedł od zera do bohatera, od więziennych pasiaków do osoby drugiej w kraju po faraonie. Tylko Bóg mógł dokonać czegoś podobnego. Większość z nas, gdybyśmy znaleźli się w więzieniu, ucieszyłoby przedterminowe zwolnienie, nowe ubranie czy dwieście złotych na bilet do domu. Bóg jednak miał w planach coś znacznie lepszego dla Józefa – podobnie jak i dla ciebie! On wie, dokąd cię prowadzi. On wie, czego musisz się nauczyć po drodze, byś, kiedy już znajdziesz się na miejscu, potrafił wykonać zadanie. Zatem spróbuj dostrzec Bożą rękę w twojej obecnej sytuacji.

NIEBO (1)

*„Idę przygotować wam miejsce”
Ewangelia Jana 14,2b*

To rozmyślanie ma podkreślić jak ważna jest umiejętność wykorzystywania każdego dnia: by cieszyć się tym, co tu i teraz. To jest dobra rada. Jednak twoim największym pragnieniem, jako odkupionego dziecka Bożego, nie powinno być to, co tymczasowe, ale to, co wieczne – twój niebiański dom. Jezus tak o tym mówił: „W domu mojego Ojca jest wiele mieszkań. Gdyby było inaczej, powiedziałbym wam, bo przecież idę przygotować wam miejsce”. Amerykański duchowny, Max Lucado, autor wielu bestsellerów, tak o tym mówi: „Podróż do domu jest przyjemna, ale podróż nie jest celem. Część tego przesłania przygotowywałem w samolocie. Przyglądając się współpasażerom, widziałem zadowolonych ludzi. Książki, poduszki, krzyżówki uprzyjemniały im czas. Ale przypuśćmy, że nagle usłyszelibyśmy takie ogłoszenie: »Panie i panowie, ten lot jest waszym ostatnim. Nigdy nie wylądujemy; waszym domem jest teraz ten samolot, życzymy miłego lotu«. Wszyscy byśmy się zbuntowali. Natychmiast próbowalibyśmy przejąć kontrolę w kabinie pilotów, wypatrując pasa do lądowania. Nie pogodzilibyśmy się z takim scenariuszem. Podróż nie jest celem. Samolot nie jest celem. Ci, którzy zadowolają się wyłącznie przyjemnością podróżowania, pozbawiają się prawdziwego spełnienia. W głębi serca wiemy, że jest coś więcej niż tylko to nasze życie tu i teraz. Podobnie jak [filmowy] E.T., unosimy lekko zgięty palec do nieba. Może nie do końca wiemy, gdzie go kierować, ale jedno wiemy – że samolotu nie nazwiemy naszym domem”. Jezus powiedział; „Idę przygotować wam miejsce”. Na ziemi nie ma takiego miejsca! Żyj więc z niebem w sercu.

NIEBO (2)

*„Szukajcie tego, co w górze, gdzie Chrystus zasiada po prawicy Boga”
List do Kolosan 3,1*

Pięćset lat temu marynarze bali się horyzontu, bo wierzyli, że gdyby pożeglowali za daleko, mogliby spaść z krawędzi ziemi. Dzisiaj takie myślenie wywołuje uśmiech. Wtedy jednak podchodzono do tego śmiertelnie poważnie; do tego stopnia, że w Cieśninie Gibraltaru wzniesiono pomnik, by uwiecznić ten pogląd. W jej najwęższym punkcie Hiszpanie ustawili wielki kamień, na którym wyryto inskrypcję „Ne plus ultra”, co oznacza „Nic więcej poza”. W 1492 roku Krzysztof Kolumb obalił ich teorię. Odkrycia nowych lądów i nowe perspektywy zmieniły sposób myślenia. Hiszpania dała temu wyraz, wybijając monety z inskrypcją „Plus ultra” – czyli „Więcej poza”. Masz poczucie, że twój sposób myślenia cię ogranicza? Może żałujesz zmarnowanego czasu w życiu z powodu głupich przekonań i fantazji? Masz wrażenie, że twoje najlepsze lata przeminęły? O nie! Będziesz miał wieczność, by nadrobić stracony czas w uwielbionym ciebie, które nie zna ograniczeń. Twoje najwspanialsze chwile ciągle są przed tobą, po drugiej stronie grobu. Tak więc: „Skoro więc razem z Chrystusem zostaliście wzbudzeni, zabiegajcie o to co w górze, gdzie siedzi Chrystus po prawej stronie Boga. Myślcie o tym, co w górze, nie o tym, co na ziemi” (wersety 1—2). Apostoł Jan był więźniem na małej wyspce Patmos. W którąkolwiek stronę by poszedł, wszędzie dookoła była woda. Ograniczała go, odcinała i izolowała od tych, których kochał. Kiedy jednak Bóg pokazał mu chwałę nieba, napisał: „nie ma już morza” (Ap 21,1). Koniec z ograniczeniami – w niebie będziesz „nareszcie wolny”.

NIEBO (3)

*„[Bóg] nawet wieczność włożył w ludzkie serca”
Księga Koheleta 3,11*

Dlaczego każdego dnia tysiące dzieci musi umierać z głodu, podczas gdy ilości jedzenia wyrzucane codziennie przez najbogatsze kraje świata, wystarczyłyby, żeby je nakarmić? W całym okresie 3500 lat spisanej historii świata było tylko 268 lat pokoju. Jednak w tym samym czasie podpisano 8000 traktatów pokojowych. Dlaczego myślnik pomiędzy datą urodzenia i śmierci wyryty na nagrobku jest tak mały? Coś nam mówi, że to nie jest właściwe, dobre ani sprawiedliwe. To nie jest dom. Kto podsuwa nam takie myśli? W Biblii czytamy: „[Bóg] nawet wieczność włożył w ludzkie serca”. Dla ciebie – jako dziecka Bożego – życie na ziemi jest zaledwie początkiem. To dopiero pierwsze słowo, pochodzące z pierwszego zdania z pierwszego rozdziału wspaniałej historii, którą pisze Bóg. Jesteśmy jak gołębie pocztowe; mamy wrodzoną zdolność nawigacyjną, naprowadzającą nas na dom. Jesteśmy związani z niebem i głodni nieba. Nie chodzi jednak o to, byś tak był zajęty myśleniem o niebie, że nie będzie z ciebie pożytku tu, na ziemi. Jeśli chciałbyś usłyszeć „wspaniale, dobry i wierny sługo!” (Mt 25,21), musisz codziennie – tu, na ziemi – być dobrym i wiernym sługą Boga. Bóg jednak przypomina nam: „Szukajcie najpierw królestwa Bożego” (Mt 6,33). W Jego planie wszystko dotyczy Króla i Jego Królestwa. Jak napisano: „Uczył to ze względu na plan obejmujący pełnię czasów, a zmierzający do połączenia w Chrystusie wszystkiego – tego, co w niebie, i tego, co na ziemi” (Ef 1,10). Biblia kończy się słowami: „Mówi Ten, który to poświadcza: Tak, przyjdę wkrótce. Amen! Przyjdź, Panie Jezul!” (Ap 22,20). Jak się dostać do nieba? Składając swoją wiarę i zaufanie w Jezusie Chrystusie.

ZBLIŻ SIĘ DO BOGA I POZOSTAŃ TAM

„Dlatego kto myśli, że stoi, niech uważa, aby nie upadł”.

1 List do Koryntian 10,12

Apostoł Paweł, pisząc o błędach, jakie popełnili w przeszłości niektórzy Boży ludzie, tak puentuje: „Wszystko, co ich spotkało, stanowi ostrzeżenie, byśmy nie postępowali podobnie. Zapisano to dla nas, abyśmy z tych słów mogli czerpać naukę w ostatnich dniach, kiedy świat zbliża się ku końcowi. Dlatego uważajcie! Jeśli ktoś myśli: »Nigdy nie zrobiłbym czegoś takiego«, niech ma się na bacności. Każdy bowiem może popaść w grzech. Pamiętajcie też, że złe pragnienia, które pojawiają się w waszym życiu, nie są niczym nowym ani dziwnym. Wielu ludzi przed wami miało te same problemy. Nigdy jednak pokusy nie są tak silne, żeby nie można się im było oprzeć. Możecie zaufać Bogu, że uchroni was od pokus, które przerastałyby wasze siły, bo taką dał obietnicę, a słowa dotrzyma. On nauczy was stawiać czoło pokusom i przewyciężać je” (wersety 11-13 SŻ). Paweł adresuje te słowa do dwóch grup ludzi szczególnie narażonych na ryzyko: 1) Tych, którzy myślą, że nigdy nie upadną. „Dlatego uważajcie! Jeśli ktoś myśli: »Nigdy nie zrobiłbym czegoś takiego«, niech ma się na bacności. Każdy bowiem może popaść w grzech”. 2) Tych, którzy myślą, że nigdy już nie będą mogli się podnieść. „Możecie zaufać Bogu, że uchroni was od pokus, które przerastałyby wasze siły, bo taką dał obietnicę, a słowa dotrzyma. On nauczy was stawiać czoło pokusom i przewyciężać je”. Czy to nie jest dobra wiadomość? Bóg nie tylko rozumie twoje zmagania, On zapewnił ci również strategię wyjścia: sposób, jak sobie z tym poradzić. Zatem słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: Zbliż się do Boga i pozostań tam!

SŁOWA (1)

„Abym nie zgrzeszył językiem, przytrzymam na uwięzi moje usta”.

Psalm 39,1

Nieznany poeta napisał: „Nierozważne słowo wznieca kłótnię; okrutne słowo rujnuje życie. Zjadliwe słowo zaszczepia nienawiść; brutalne słowo zadaje cios i może zabić. Miłe słowo przynosi ukojenie; radosne słowo rozjaśnia dzień. Słowo na czasie obniża stres; życzliwe słowo może uzdrowić i błogosławić”. W Biblii czytamy: „Nikt z ludzi nie ujarzmił jeszcze języka” (Jk 3,8). Zapytasz: „Cóż, skoro to niemożliwe, to co ja mogę zrobić?”. Zanim coś powiesz, zrób przerwę, pielęgnuj wrażliwość na prowadzenie Ducha Świętego i korzystaj z Bożej mocy. Zawsze pamiętaj, że raz wypowiedzianego słowa nie można już cofnąć i żadne „przepraszanie” tego nie zmieni. Psalmista, który – najwyraźniej – zamiast słuchać, za dużo mówił, tak napisał: „Będę pilnował dróg swoich, bym nie zgrzeszył językiem. Będę trzymał na wodzy usta swoje”. Powstrzymywanie się przez jakiś czas od jedzenia w Biblii nazywane jest postem. Ma duchowy efekt oczyszczający. Zbliża nas do Boga. Wzmacnia nas i uwrażliwia. Mam dla ciebie propozycję: Co powiesz na to, by przez kolejne trzydzieści dni przejść na słowny post? Przynajmniej częściowy. Izajasz powiedział, „Wszchemocny Pan dał mi język uczonych, abym zmęczonego umiał zachęcić słowem” (Iz 50,4). Niech Duch – a nie język – panuje nad twoimi ustami.

SŁOWA (2)

*„Moje usta przemówią mądrością”.**Psalm 49,3*

WBiblii czytamy, że powinniśmy mówić z łagodnością. To oznacza, że celem naszej rozmowy zawsze powinno być wydobycie tego, co najlepsze u innych, nigdy zaś lekceważenie czy przerywanie komuś. Dobra komunikacja rodzi dobrych przyjaciół, więc należy jasno mówić o swoich osobistych granicach, przekonaniach, wartościach czy pragnieniach. Prawdopodobnie więcej problemów zostało zapomnianych niż rozwiązanych, jednak w zdrowej relacji czasem musi dojść do zdrowej konfrontacji. Do takiej rozmowy należy się przygotować – trzeba dobrać właściwy czas i sposób jej przeprowadzenia. Stojąc przed trudną sytuacją, módl się i uchwyc się tego słowa: „Moje usta przemówią mądrością, z mego serca popłynie rozsądek”. Twoje słowa są pojazdem przewożącym myśli, a język jest kierowcą. Więc jeśli nie chcesz pobłądzić lub się rozbić, módl się: „Panie, daj mi słowa mądrości. Pomóż mi powiedzieć to, co trzeba, we właściwy sposób i we właściwym czasie”. Duch Święty jest świetnym instruktorem jazdy! On cię poprowadzi, nauczy i będzie pracował z tobą, aż to opanujesz. On pomoże ci rozwijać się w wyrozumiałości i życzliwości do czasu, aż dojdiesz do dojrzałości w swoich relacjach i będziesz mógł powiedzieć: „Sprawiedliwe są wszystkie moje słowa, nie ma w nich żadnej przewrotności. Wszystkie one są proste dla rozumnych, prawe dla tych, którzy posiadli wiedzę” (Pr 8,8—9). Kiedy będziesz tak mógł powiedzieć, będzie to znaczyć, że robisz postępy!

KTO JEST TWOIM PRAWDZIWYM PRZYJACIELEM?

*„Bliźni człowieka – ci mogą zawieść, bywa jednak, że przyjaciel jest bardziej przywiązany niż brat”.
Księga Przysłów 18,24*

Kim są twoi prawdziwi przyjaciele? Pomyśl o tym przez chwilę. Ilu z tych, których uważasz za przyjaciół, naprawdę na tobie zależy? Ilu z nich dodaje ci otuchy i wspiera cię w twoich wizjach i marzeniach? Ilu jest blisko, kiedy zderzasz się z trudnościami? Jeśli będziemy szczerzy przed sobą, przyznamy, że kiedy najbardziej ich potrzebujemy, większości tak zwanych przyjaciół i znajomych przy nas nie ma. Prawdę mówiąc, wielu z tych, z którymi przebywamy, tylko marnuje nasz czas, wysysa z nas energię i lekceważy nasze marzenia. Dawid i Jonatan ze Starego Testamentu byli gotowi oddać za siebie życie. Ruth powiedziała do Noemi: „Gdziekolwiek pójdziesz ty, i ja tam pójdę” (Rut 1,16). Masz takich przyjaciół? Jeśli nie, poświęć więcej czasu, by zadbać o relacje z tymi, którym naprawdę na tobie zależy; którzy nie czują się zagrożeni twoim sukcesem, ale chcą, by ci się powiodło. Nie oznacza to, że wobec innych masz być chłodny czy nieuprzejmy. Utrzymuj z nimi relacje, ale swój czas poświęcaj głównie przyjaciołom, którzy wierzą w ciebie i którym zależy, byś zrealizował dany ci przez Boga potencjał. Powieściopisarka Elizabeth Jane Howard tak o tym pisze: „Nazwij to kliką, nazwij to układem, nazwij to bractwem, nazwij to rodziną. Jakkolwiek to nazwiesz, kimkolwiek jesteś, tego właśnie potrzebujesz”. Przekażę ci sprawdzoną zasadę, jak budować wspiane przyjaźnie: To, czego pragniesz w swoim życiu, najpierw daj innym. Chcesz mieć prawdziwych przyjaciół, stań się prawdziwym przyjacielem. Chcesz widzieć błogosławieństwo w swoim własnym życiu, zasiej ziarno błogosławieństwa w życiu innych.

BÓG MÓWI: „TAK”

„Wszystkie Boże obietnice mają w Nim swoje: tak!”

2 List do Koryntian 1,20

Czytając Stary Testament, zauważysz, że Boże obietnice obwarowane były pewnymi warunkami, które należało spełnić. Inaczej mówiąc, trzeba było coś zrobić. „Jeśli zechcecie być Mi posłuszni, możecie korzystać z dóbr tej ziemi” (Iz 1,19). By otrzymać Bożą obietnicę, trzeba było zapłacić pewną cenę, spełnić warunek, wykonać to, co do nas należy. To wszystko jednak zmieniło się na krzyżu. Jezus powiedział: „Wykonało się”; dosłowne tłumaczenie z greckiego brzmi: „zapłacono”. Dlatego apostoł Paweł pisał: „Wszystkie Boże obietnice mają w Nim swoje: tak! Dlatego też przez Niego możemy potwierdzać: Tak, niech się stanie – dla chwały Boga”. Czy jesteś odkupionym dzieckiem Bożym? Jesteś „w Chrystusie”? W takim razie Bóg mówi do ciebie: „Tak, zaspokoję twoje potrzeby, uczynię dla ciebie to, co obiecałem”. Podobnie jak od pracownika banku możesz usłyszeć: „Jest pan wstępnie zakwalifikowany do otrzymania karty kredytowej”, jako wierzący jesteś wstępnie zakwalifikowany do otrzymania obietnic, jakie Bóg zostawił nam w Swoim Słowie. Zgodnie z prawem Starego Testamentu Bóg powiedział: „Jeśli”. Ale do tych, którzy są w Chrystusie i żyją łaską, Bóg mówi: „Tak”. Jaka powinna być nasza odpowiedź? „Amen”, co znaczy „Tak, niech się stanie”. To przemieniająca życie prawda! Teraz rozumiesz, dlaczego Paweł mógł z taką pewnością pisać: „A mój Bóg w pełni zaspokoi każdą waszą potrzebę według swego bogactwa w chwale, w Chrystusie Jezusie” (Flp 4,19). Bóg nie tylko jest w stanie zaspokoić „wszystkie” twoje potrzeby, On szuka okazji, by to uczynić.

SIŁA JEDNOSTKI (1)

*„Idź w tej swojej mocy (...). Czyż cię nie posyłam?”
Księga Sędziów 6,14*

Biblijny Gedeon pochodził z rodziny czcicieli bożków, więc swojej przyszłości nie widział zbyt jasno. Bóg jednak patrzył na to inaczej. Powiedział do niego: „Idź w tej swojej mocy i wybaw Izraela spod władzy Midianu. Czyż cię nie posyłam?”. Do dzisiaj Gedeon uważany jest za jednego z największych przywódców w Biblii. To właśnie nazywa się „siłą jednostki”. Uważasz, że jeden człowiek niewiele może? Brytyjski premier, Winston Churchill, przekonał Anglików, że są w stanie przerwać wojnę rozpętaną przez nazistów. Lee Iacocca, prezes m.in. samochodowego Chryslera, zreorganizował go, ratując w ten sposób słynną firmę. Florence Nightingale, angielska pielęgniarka, publicystka i działaczka społeczna, zrewolucjonizowała opiekę nad pacjentami, wprowadzając reformy w systemie sanitarnym i higienicznym we współczesnych jej szpitalach – i do dziś aktualnych praktykach. Rosa Parks, czarnoskóra kobieta, doprowadziła do zniesienia trwającej ponad dwa wieki segregacji rasowej. Ale nie musisz być Georgem Washingtonem, Abrahamem Lincolnem czy Matką Teresą, by coś zmienić. Twój wpływ może rosnąć i rozwijać się tam, gdzie jesteś. W swoim „Psalmie Życia” amerykański poeta, Henry Wadsworth Longfellow, pisze: „Życie wielkich ludzi przypomina nam, że również nasze życie możemy uczynić wyjątkowe; odlatując, pozostawiamy za sobą ślady stóp na piasku czasu”. Może nie uda ci się, jak Gedeonowi, zmienić historii swojej rodziny czy cofnąć konsekwencji dawnych czynów. Ale możesz się z nich czegoś nauczyć, możesz się rozwinąć i zostawić spuściznę, która przyćmi to, co odziedziczyłeś w spadku. Nie wiesz, od czego zacząć? Oddaj swoje życie Chrystusowi i zacznij iść Jego śladami.

SIŁA JEDNOSTKI (2)

*„Kładę dziś przed tobą życie i dobro”.
Księga Powtórzonego Prawa 30,15*

Bóg powiedział swojemu ludowi: „Spójrz! Kładę dziś przed tobą życie i dobro oraz śmierć i zło. Gdyż ja nakazuję ci dzisiaj, abyś miłował Pana, Boga twego, chodził Jego drogami i przestrzegał Jego przykazań, ustaw i praw, abyś żył i rozmnażał się, a Pan, Bóg twój będzie ci błogosławił” (wersety 15—16). Jedynie człowiek kochający Boga całym sercem może rozpocząć reakcję łańcuchową. Aktor John Wilkes Booth wstrząsnął światem, zabijając prezydenta Abrahama Lincolna. W tym czasie, brat Bootha, Edwin, był jednym z najlepszych aktorów w Ameryce. Przekonany, że ta zbrodnia już na zawsze okryje ich rodowe nazwisko ponurą sławą, zrezygnował z aktorstwa i zamknął się w odosobnieniu. Jednak to, co pozostawił po sobie, to nie śmierć i rozczarowanie, ale – jak się okazało – życie i dobroczynny wpływ. Kilka lat przed zabójstwem Lincolna Edwin czekał na pociąg na stacji kolejowej w Jersey City w stanie New Jersey. Kiedy w pewnej chwili jakiś młody człowiek stracił równowagę i wpadł na tory tuż przed nadjeżdżającym pociągiem, Edwin bez wahania podbiegł i, z narażeniem własnego życia, wyciągnął go za kołnierz na górę. Młody człowiek serdecznie podziękował za ratunek. Edwin nie mógł wiedzieć jak znaczący miał się okazać ten moment. Kilka lat później otrzymał list od prezydenta Ulyssesa Granta, w którym dziękował mu za jego heroiczny czyn. Dlaczego? Ten młody człowiek, którego uratował, to był Robert Todd Lincoln, syn Abrahama Lincolna. Edwin Booth zabrał ten list do grobu; jako memento, że choć nie zmienimy naszej przeszłości, na pewno możemy zmienić naszą przyszłość. A dzięki Bożej łasce ty również możesz ją zmienić!

ZACZNIJ KORZYSTAĆ Z URLOPU

*„Siódmego dnia odpoczniesz”:
Księga Wyjścia 34,21*

Jednym z najlepszych sposobów, by utrzymać właściwą perspektywę na to, co naprawdę ważne, jest planowanie czasu na odpoczynek i rekreację. Słowo rekreacja oznacza z ang. re-create – „odtworzyć”, czyli nowo naładować baterie fizyczne, duchowe, emocjonalne i towarzyskie. Odpoczynek i rekreacja odnawiają kreatywność, dostarczają paliwa marzeniom i wnoszą równowagę do twojego świata. Często osoby najbardziej przez nas podziwiane to ludzie o zaburzonych relacjach społecznych i rodzinnych. Gdyby na przykład niektórych mówców pozbawić pulpitu, a niektórych dyrektorów pozbawić tytułu dyrektora generalnego, straciliby grunt pod nogami. Powiedzmy sobie szczerze, przydałaby im się pomoc terapeuty. Grają tylko na jednej strunie swoich skrzypiec – pracy. Bez niej nie wiedzą, jak żyć! W Biblii czytamy: „Bóg (...) odpoczął (...) od wszelkiego dzieła, które uczynił” (Rdz 2,2). Skoro Bóg nie śpi i nigdy się nie męczy, to najwyraźniej chciał nam zostawić przykład do naśladowania. Ludzie nastawieni na cel do tego stopnia potrafią obsesyjnie skupiać się na pracy, że zaczynają wierzyć, że nie mają czasu na zabawę. Niektórzy nawet uważają, że wszelkie formy rekreacji to zwykła „cielesność”. Jednak Jezus powiedział do swoich uczniów: „Wy sami idźcie na osobność, na miejsce ustronne i odpocznijcie nieco” (Mk 6,31). Bóg, który uznał czas odpoczynku za tak ważny, że zaznaczył to w Biblii, powiedział: „Jeśli (...) nazwiesz szabat swą rozkoszą, świętość Pana dniem zasługującym na cześć, i uczcisz go, wstrzymując się od załatwiania swoich własnych spraw, od zaspokajania własnych przyjemności i od prowadzenia [pustych] rozmów, wtedy Ja, Pan, będę Twą rozkoszą” (Iz 58,13—14). Zatem słowo dla ciebie na dzisiaj to: „Zacznij korzystać z urlopu”.

WYRAŻAJ SWOJĄ MIŁOŚĆ.

*„Kochaj bliźniego jak siebie samego”.
Ewangelia Mateusza 22,39*

Kiedy mówimy o miłości, ważne jest, by: 1) Wyrażać ją słowami. Pewien stary rybak, choć był już od pięćdziesięciu lat w związku małżeńskim ze swoją anielsko cierpliwą żoną, rzadko wyrażał swoje uczucie. Aż kiedyś zdesperowana żona zapytała: „Dlaczego nigdy mi nie mówisz, że mnie kochasz?”. Bez mrugnięcia powieką oznajmił: „Powiedziałem ci, że cię kocham, kiedy się z tobą ożeniłem, a gdybym kiedyś zmienił zdanie, to dam ci znać!”. Zabawna historia, choć już nie tak śmieszna, kiedy staje się rzeczywistością. Może twoja żona czy mąż wiedzą, że ich kochasz, ale mimo to potrzebują to słyszeć. Podobnie twoje dzieci, przyjaciele i ludzie w najbliższym kręgu. Prawda jest taka, że słów „kocham cię” nigdy nie przedawkujesz. 2) Wyrażać ją gestem. Każdy potrzebuje „poklepania po ramieniu”. Dr Dolores Krieger, profesor pielęgniarstwa na uniwersytecie w Nowym Jorku, po przeprowadzeniu wielu badań nad siłą ludzkiego dotyku odkryła, że zarówno „dotykający”, jak i „dotykany” odnosili ogromną fizjologiczną korzyść. Działa to następująco: czerwone krwinki przenoszą hemoglobinę, substancję odpowiedzialną za transport tlenu do komórek ciała. Dr Krieger odkryła, że kiedy jedna osoba kładzie dłoń na drugiej, poziom hemoglobiny we krwi obu rośnie. Dzięki temu tkanki otrzymują więcej tlenu, co wzmacnia siły fizyczne, a w konsekwencji – może pomóc w procesie uzdrowienia. To jest bezpośrednia, dostrzegalna moc miłości w działaniu. Miłość ci służy! Nie ma nic cenniejszego, bardziej satysfakcjonującego i krzepiącego niż okazywanie miłości swoimi słowami i czynami.

JAK BYĆ RAZEM?

„Żony, bądźcie uległe swoim mężom (...). Mężowie, kochajcie i szanujcie swoje żony”. List do Kolosan 3,18—19

Wyobraź sobie dwie łodzie wiosłowe gotowe do wypłynięcia na drugi koniec wzburzonego jeziora. W jednej siedzi mężczyzna, w drugiej kobieta. Mają zamiar trzymać się tuż obok siebie, jednak w trakcie wiosłowania silny wiatr zaczyna ich znosić w przeciwnych kierunkach, aż w końcu przestają słyszeć swoje głosy. Po jakimś czasie mężczyzna przybija do jednego brzegu jeziora, a kobieta do przeciwległego. Żadne z nich nie wie, jak to się stało, że się od siebie oddalili, nie wiedzą też jak się ponownie połączyć. Wyobraź sobie teraz dwoje nowożeńców. Stoją przed ołtarzem i przysięgają sobie, że będą razem w miłości i harmonii, aż śmierć ich nie rozłączy. Niestety, aż w 50% przypadków tak się nie dzieje. Jeśli nie pielęgnują swojej relacji, z czasem oddalą się od siebie. Czy w takim razie jest możliwe, by przeżyć ze sobą w miłości całe życie? Odpowiedź brzmi: trzeba wiosłować z całych sił! Planujcie wspólne romantyczne wydarzenia. Myślcie o sobie nawzajem w ciągu dnia. Unikajcie tego, co wywołuje konflikty i wzajemne urazy. Bądźcie świadomi swoich potrzeb i pragnień. To jest recepta na życie w harmonii i przyjaźni. To prawda, że choć nie jest łatwo utrzymać dwie łodzie wiosłowe razem, to jest to możliwe, jeśli każdy z was będzie zdeterminowany. Dobre małżeństwo trudno zniszczyć, ale trzeba nad nim pracować, ponieważ kulturowe uwarunkowania i życiowe stresy mogą doprowadzić do wzajemnego oddalenia się od siebie. Dlatego czytamy w Biblii: „Żony bądźcie uległe mężom, jak przystoi osobom, które należą do Pana. Mężowie, kochajcie i szanujcie swoje żony, nie bądźcie dla nich szorstcy ani zawzięci”.

DIABEŁ DZIAŁA – STAW MU CZOŁA!

*„To sprawka nieprzyjaciela”
Ewangelia Mateusza 13,28*

WBiblii czytamy: „Opowiedział im też inną przypowieść: Królestwo Niebios przypomina człowieka, który na swej roli posiał dobre ziarno. Lecz kiedy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel, nasiał tam kąkol i odszedł. Gdy zboże podrosło i zawiązały się kłosa, pokazał się też kąkol. Przyszli więc służący i pytają gospodarza: Panie, zdaje się, że obsiałeś rolę dobrym ziarnem. Skąd się tam wziął kąkol? To sprawka nieprzyjaciela – odpowiedział” (Mt 13,24-28). Wszyscy od czasu do czasu potrzebujemy duchowego sygnału alarmowego. Czasami problem, z którym się zmagamy, nie jest pochodzenia ludzkiego. Jezus powiedział: „Lecz kiedy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel, nasiał tam kąkol i odszedł”. Głupotą byłoby obwinianie o wszystko diabła, ale jeszcze większą głupotą jest nierozpoznanie, kiedy on rzeczywiście działa. Apostoł Paweł pisał: „Włóżcie na siebie pełną zbroję Bożą, byście umieli sobie radzić z podstępami diabła. Nasza walka bowiem nie toczy się przeciwko krwi i ciału. Walczymy ze zwierzchnościami, z władzami, z zarządcami ogarniającej świat ciemności” (Ef 6,11-13). I dalej: „Zawsze wznóście tarczę wiary. Dzięki niej ugasicie każdy rozżarzony pocisk złego” (w. 16). Zatem słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: rozpoznaj, kiedy diabeł działa, przeciwstaw się mu, a ucieknie (zobacz: Jk 4,7).

POPATRZ NA LUDZI TAK, JAK BÓG NA NICH PATRZY

*„Jesteście listem Chrystusa”
2 List do Koryntian 3,3*

Przyglądając się niektórym z uczniów powołanym przez Jezusa, niejedni z nas uznaliby ich za „problematycznych”. Jezusa to jednak nie odstraszyło, wręcz przeciwnie – potraktował ich jak skarb znaleziony w śmietniku. Dostrzegł ich potencjał, który wydobywał i rozwijał. Czy to nie jest również twoja historia? Apostoł Paweł pisze: „Jesteście listem Chrystusa (...) napisanym nie atramentem, lecz Duchem żywego Boga”. To nie inni piszą twoją historię. Nawet nie ty sam. Pisze ją „Duch żywego Boga”. To oznacza, że twoje najlepsze dni są ciągle jeszcze przed tobą. Stara Biblia leżała na targowym stoliku razem z setkami innych podniszczonych książek. Wielu ludzi podnosiło ją i przerzucało strony. Nie była w najlepszym stanie – myślano, że z pewnością nie była warta tych dwóch funtów, które kosztowała – więc odkładano ją z powrotem. Aż pewien mężczyzna wziął ją do rąk i, tłumiąc okrzyk, pobiegł do kasy, by zapłacić te marne dwa funty. Okazało się, że był to oryginalny Gutenberg, wyceniony na ponad milion funtów. Przez ile rąk przeszła ta księga, zanim została wykupiona? Ile razy świat odrzucał ją, nieświadomy jej wartości? Prawda jest taka, że każdy z nas był pomijany, dopóki Jezus nie dostrzegł w nas wartości. Zamiast jednak kupić nas na przecenie, On zapłacił najwyższą możliwą cenę. „Kiedy jeszcze byliśmy grzesznikami, Chrystus za nas umarł” (Rz 5,8). Więc kiedy będziesz miał zły dzień, popatrz w lustro i przypomnij sobie: „Boża miłość do mnie kosztowała Go Golgotę”. A potem wyjdź i spróbuj spojrzeć na innych jak na skarby, które dla Boga są bezcenne; grzeszników, których Chrystus wykupił swoją śmiercią.

NIE WĄTP W BOŻE SŁOWO

„Wiara tedy jest ze słuchania”

List do Rzymian 10,17

Możesz zwątpić w swoje możliwości, ale nigdy nie wątp w Boga – ani w Jego obietnice, ani w Jego gotowość, by je wypełnić. Psalmista tak pisał: „Bo swą obietnicę uczyniłeś ważniejszą niż wszystko inne” (Ps 138,2). Jediną rzeczą we wszechświecie, którą Bóg umieścił ponad Swoje imię, jest Jego Słowo. Wypełniaj więc nim swój umysł, wypowiadaj go codziennie i nigdy nie podważaj jego prawdziwości. Wątpliwości często wynikają z naszej skłonności do prezentowania na zewnątrz pewności siebie. Pewność siebie to pomysł promowany przez świat; zachęca on nas do tego, by polegać na własnych zdolnościach i umiejętnościach. Ale Biblia mówi: „Kto ufa własnemu sercu, jest głupi” (Pr 28,26). Leżący podobno dokładnie w środku Biblii werset z Psalmu 118 tak mówi: „Lepiej chronić się u Pana, niż polegać na ludziach” (Ps 118,8). Mniej więc swoją pewność w Bogu, nie w sobie lub kimkolwiek innym. Wątpisz w siebie i w swoją wartość? Nie dowierzasz swoim możliwościom zawodowym? Wątpisz w swoją umiejętność utrzymania zdrowych relacji? Tomasz, pomimo przebywania z Jezusem przez trzy lata i słuchania Jego zapewnienia, że wstanie z martwych, nadal powtarzał: „Jeśli na Jego rękach nie zobaczę śladów gwoździ i ich nie dotknę (...) – nie uwierzę” (Jan 20,25). Czy Jezus zignorował Tomasza z powodu jego wątpliwości? Nie, On nigdy nie odrzuca szczerego, wątpiącego serca! Jezus pokazał mu się i rozwiązał wszystkie jego wątpliwości. Kiedy będziesz czytał Jego Słowo i szukał Jego twarzy, On uciszy twoje obawy i skrupuły. Kiedy przestaniesz żyć tylko w „widzialnej” rzeczywistości, a nauczysz się „chodzić w wierze”, twoje wątpliwości zaczną znikać (zob. 2 Kor 5,7).

KIEDY BÓG POSYŁA KOGOŚ DO POMOCY

*„Niech raczej mnie skarci człowiek sprawiedliwy”**Psalm 141,5*

Gorsza od braku wiedzy jest niechęć do uczenia się. Powinniśmy przyjmować każde doświadczenie w życiu jako lekcję, a każdego nowego znajomego – jako nauczyciela. Korzystaj więc z każdej okazji, by się uczyć. Upewnij się tylko, że wybierasz właściwych nauczycieli: takich, którzy zyskali sobie prawo, by znaleźć się blisko ciebie, którzy we właściwej chwili zadają trudne pytania, dzielą się swoimi spostrzeżeniami i pomagają ci iść we właściwym kierunku. Biblijny Salomon powiedział: „Słowo wypowiedziane we właściwym czasie jest jak złote jabłko na srebrnej ozdobie. Złotym kolczykiem, drogocennym klejnotem jest mądra wskazówka w uchu tego, kto słuca” (Pr 25,11–12). Kiedy Bóg posyła ci kogoś do pomocy: 1) Okaż wdzięczność. Nigdy nie traktuj tego jako coś oczywistego i nigdy nie zapomnij podziękować. Postawa „sam nie oczekuję wdzięczności, więc nie muszę być wdzięczny” wyrządzi ci szkodę i zamknie drzwi do przyszłości. 2) Przyłóż się do pracy. Nie bądź samolubny i wyrachowany. Niech twoja obecność będzie pomocą, a nie ciężarem. Życie nie jest ci nic dłużne – oprócz okazji do rozwoju. 3) Zaakceptuj granice. Fakt, że inni zwracają się do poznanej przez ciebie osoby po imieniu nie oznacza, że ty też możesz – zwłaszcza jeśli jest to potencjalny mentor. Jeśli ktoś mówi: „Cześć, mam na imię Karol”, nie odpowiadaj: „Co słycać, Karol?”. Okaż szacunek, nie staraj się zmieniać zwyczajów, próbując narzucić własne wzorce zachowania, wyniesione ze środowiska, w którym wyrosłeś. Nie naruszaj niczych granic, szanuj innych, słycaj, a zawsze będą wokół ciebie ludzie gotowi, by pomóc ci dostać się tam, gdzie powinienes być.



**ZRÓB KOLEJNY KROK
NA DRODZE DO
WOLNOŚCI!** →



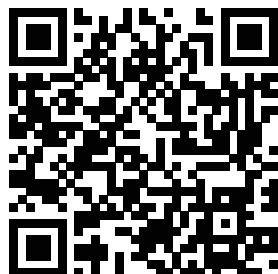
DRUGIKROK.pl

Zrób kolejny krok na drodze do wolności.

Jesteśmy tu, żeby pomóc Ci w walce z uzależnieniem. W tym celu przygotowaliśmy bezpłatne, anonimowe kursy internetowe, które będą dla Ciebie kolejnym krokiem w tej podróży.

Wejdź na stronę:

www.drugikrok.pl



WSKAZÓWKI NA DOBRY POCZĄTEK

„Rozważamy, Boże, łaskę Twoją”

Psalm 48,9

Mam nadzieję, że jesteś już przekonany, że moc płynąca z rozważania Słowa Bożego jest mocą, której potrzebujesz, by działała w twoim życiu. Ale może jesteś początkujący i potrzebujesz od czegoś zacząć. Myślisz: „Tak, wiem, że muszę spędzać więcej czasu na medytacji nad Słowem Bożym, ale jak mam to zrobić? Oto kilka pomysłów na dobry początek: (1) Rozmyślaj o Bożych błogosławieństwach. „Błogosław duszo moja Panu i wszystko, co we mnie, imieniu Jego świętemu! Błogosław, duszo moja, Panu i nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw Jego” (Ps 103,1-2). Rozmyślanie prowadzi do wdzięcznego serca. (2) Rozmyślaj o swojej relacji z Bogiem. „Otrzymaliście Ducha usynowienia, w którym wołamy: ‘Abba, Ojcze’. Ten właśnie Duch świadczy wraz z duchem naszym, że jesteśmy dziećmi Bożymi” (Rz 8,15-16). (3) Rozmyślaj nad miłością Boga do ciebie. „Ponieważ Twoja łaska jest lepsza od życia, będę Cię sławił moimi wargami! Ciebie chcę wielbić całym moim życiem i wznosić moje ręce w modlitwie do Ciebie. Ty sycisz mnie bardziej niż tłuste pokarmy, dlatego moje usta sławią Ci z radością. O Tobie ę, gdy leżę na pościeli. A kiedy w środku nocy o Tobie wspominam i rozważam, jak wielkiego udzielasz mi wsparcia, doznaję radości z powodu Twojej opieki. Moje serce do Ciebie przyłgnęło całkowicie, gdyż Ty swoją ręką potężnie mnie wspierasz” (Ps 63,3-8). Możesz rozmyślać nad Bożymi obietnicami, które cię ochronią, poprowadzą, pouczą, poprawią lub pobłogosławią. Rzecz w tym, że trzeba zacząć!

ZNAJDOWANIE WSPÓLNEJ PŁASZCZYZNY POROZUMIENIA (1)

*„Staram się znaleźć wspólny język ze wszystkimi”
1 List do Koryntian 9,22*

Aby mieć na kogoś wpływ, najpierw trzeba nawiązać z nim kontakt. W tym celu należy szukać wspólnej płaszczyzny porozumienia. Apostoł Paweł pisał: „Staram się znaleźć wspólny język po to, by ludzie chcieli posłuchać o Chrystusie i przyjęli Jego zbawienie”. W tłumaczeniu The Message, Eugene Peterson parafrazuje słowa Pawła: „Chociaż jestem wolny od oczekiwań innych, dobrowolnie stałem się sługą wszystkich, aby dotrzeć do szerokiego grona: osób religijnych, niereligijnych, moralistów, bezwstydných, przegranych, zdemoralizowanych – do każdego. Nie przejąłem ich stylu życia. Moja pozycja nadal jest ukryta w Chrystusie, ale wszedłem w ich świat i próbowałem postawić się na ich miejscu. Stałem się sługą w każdym wymiarze, byle tylko doprowadzić ludzi, których spotykam, do zbawienia. Zrobiłem to wszystko ze względu na Ewangelię. Nie chciałem tylko o niej mówić; chciałem brać w niej udział!” (w. 19-23 MSG). Zwróć uwagę na słowa: „wszedłem w ich świat i próbowałem spojrzeć na sytuację z ich punktu widzenia.”. Jeśli chodzi o głoszenie prawdy, Paweł nie ustąpił ani na centymetr. Jednak w próbach docierania do ludzi i pozyskania ich dla Chrystusa, starał się usunąć wszelkie przeszkody jakie mogły zaistnieć między nimi, a Chrystusem. I ty musisz chcieć zrobić to samo. Ludzi nie interesuje, ile wiesz, dopóki nie dowiedzą się, jak bardzo ci na nich zależy. Dlatego przede wszystkim podchodź do nich z sercem, a nie z głową. Zanim ktoś będzie chciał przyjąć prawdę, którą chcesz się podzielić, musi być przekonany, że go kochasz i troszczysz się o niego. A to oznacza znalezienie wspólnej płaszczyzny porozumienia.

ZNALEZIENIE WSPÓLNEJ PŁASZCZYZNY POROZUMIENIA (2)

„Dobrowolnie stałem się sługą... wszystkich”.

1 List do Koryntian 9,19

Niezależnie od tego, czy ubiegasz się o pracę, próbujesz pozyskać kogoś dla Chrystusa, jesteś doradcą, czy korygujesz czyjeś zachowanie, aby być skutecznym, musisz szukać wspólnej płaszczyzny porozumienia. Przyjrzyjmy się niektórym cechom, które są do tego niezbędne. Dostępność. Apostoł Paweł pisał: „Dobrowolnie stałem się sługą... wszystkich, aby pozyskać ich dla Chrystusa”. Ustalenie obszarów będących przedmiotem wspólnego zainteresowania wymaga czasu. Wymaga też wysiłku. Jak ustalono, obecnie osoba na kierowniczym stanowisku potrafi skoncentrować się na pracy przez sześć minut. To żałosne! W ciągu sześciu minut człowiek ledwo postawi stopy na ziemi, a co dopiero mówić o znalezieniu wspólnej płaszczyzny porozumienia. Identyfikacja obszarów, w których można się porozumieć, wymaga empatii i chęci wysłuchania, co ma do powiedzenia druga strona. W swojej książce Jak mówić, żeby ludzie słuchali Sonya Hamlin podaje, że dla większości ludzi jest to trudne ze względu na „czynnik- najpierw ja”. Píše: „Słuchanie wymaga rezygnacji z naszej ulubionej rozrywki — zajmowania się sobą i własnymi sprawami. To nasz główny, całkowicie ludzki cel. I stąd bierze się nasza motywacja do zrobienia czegokolwiek. Biorąc to pod uwagę, rozumiesz jaki problem powstaje, gdy jesteśmy proszeni o wysłuchanie kogoś innego?” Jakie jest więc rozwiązanie? Przede wszystkim należy rozpoznać i odpowiedzieć na dwa instynktowne, niewypowiedziane pytania słuchacza, a mianowicie: „Dlaczego mam cię słuchać? Co mi to da, jeśli cię dopuszczę do moich tajemnic?” Za każdym razem, gdy chcesz wysłuchać kogoś i dowiedzieć się, w jaki sposób to, co oferujesz, odpowiada na jego potrzebę, jesteś w połowie drogi do celu, jakim jest znalezienie wspólnej płaszczyzny porozumienia.

ZNAJDOWANIE WSPÓLNEJ PŁASZCZYZNY POROZUMIENIA (3)

*„Próbowałem postawić się na ich miejscu”.
1 List do Koryntian 9,22 (Message)*

Aby znaleźć wspólną płaszczyznę, trzeba umieć się dostosować. Tomasz z Akwinu mawiał: „Aby kogoś nawrócić, idź, weź go za rękę i prowadź”. Musisz chcieć przenieść się z miejsca, w którym jesteś, do miejsca, w którym oni się znajdują; przystosować się i spróbować spojrzeć na sprawy z ich punktu widzenia. Za każdym razem, gdy dostrzeżesz dystans między tobą, a osobą, do której próbujesz dotrzeć, poszukaj czegoś z własnej przeszłości i doświadczeń, co byłoby dla was wspólne. Nie rozpoczynaj rozmowy od opowiadania o sobie. Raczej przenieś się do miejsca, w którym jest ta osoba i spróbuj popatrzeć na sytuację z jego perspektywy. Dostosuj się do niej — nie myśl, że to ona powinna dostosować się do ciebie. Zamiast mówić o tym, co ty czujesz, dowiedz się, co czuje ta osoba. Zamiast mówić jak ty rozumiesz sytuację, dowiedz się, jak ona ją widzi. Zamiast starać się przekazać, czego ty chcesz, odkryj, czego chce druga strona. Abraham Lincoln powiedział: „Kiedy przygotowuję się do rozmowy z kimś, jedną trzecią czasu spędzam myśląc o sobie i tym, co powiem, a dwie trzecie o nim i tym, co on powie”. Prawda jest taka, że nie możesz zabrać kogoś w podróż, jeśli nie chcesz zacząć tam, gdzie ta osoba się znajduje. Tylko wtedy możesz naprawdę nawiązać kontakt i poprowadzić ją tam, gdzie chcesz. Można wiedzieć o danej osobie dużo, a mimo to jej nie rozumieć. Więcej informacji nie zawsze jest odpowiedzią. W Biblii czytamy: „Głębina przyzywa głębinę” (Ps 42,8), zatem aby naprawdę zrozumieć drugiego człowieka, trzeba wyjść poza to, co wiesz i nauczyć się mówić językiem serca.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO OJCA

*„Oto woń syna mego jako woń pola, które pobłogosławił Pan”
Księga Rodzaju 27,27*

Każde dziecko pragnie błogosławieństwa ojca i każdy ojciec jest powołany do błogosławienia swoich dzieci. Kiedy Izaak błogosławił swoich synów, działał w imieniu Boga, zgodnie z danym mu boskim upoważnieniem. Błogosławieństwo ojca było cenionym ustanowieniem, jednak jego skuteczność opierała się na fakcie, że Izaak błogosławił swoich synów w akcie wiary, a nie ze zwykłego sentymentu czy faworyzowania. Zgodnie z hebrajskim zwyczajem błogosławieństwo ojca składało się z dwóch elementów. (1) Znaczący dotyk. „Jakub podszedł do swego ojca Izaaka, który go dotknął... Wtedy jego ojciec Izaak rzekł do niego: ‘Podejdz tutaj, mój synu, i pocałuj mnie’” (Rdz 27,22.26). Błogosławieństwo patriarchy obejmowało nałożenie rąk, pocałunek oraz pełen miłości, akceptujący uścisk. Jezus dokładnie wiedział, czego potrzebują dzieci, dlatego „brał je w ramiona, kładł na nie ręce i błogosławił” (Mk 10,16). Nasze dzieci pragną tego rodzaju przejawów miłości, które nadal są dla nich wielkim błogosławieństwem. (2) Słowa wyrażające uczucie. Zanim Izaak pobłogosławił Jakuba, powiedział do niego: „Oto woń syna mego jako woń pola, które pobłogosławił Pan” (Rdz 27,27). Dla mieszkańca miasta te słowa mogą nie mieć większego znaczenia, jednak nie dla chłopaków Izaaka. Ten stary patriarcha, który kochał przyrodę, w zasadzie powiedział: „To mój chłopak – myśliwy, odważny mężczyzna, zupełnie jak jego tata!” Te słowa wyrażały najwyższe uznanie dla syna. Tato, niech twoje słowa nie będą krytyczne, poniżające czy nieczułe, ale takie, które mówią: „Jestem dumny z tego, że jesteś moim dzieckiem!”

CZY WIESZ, PO CO TU JESTEŚ?

*„Wybrał nas”
List do Efezjan 1,4*

Co do woli Boga wobec twojego życia, to On o niej decyduje, a ty ją odkrywasz. To nie jest coś, co możesz zmienić, temat do debaty lub plan, w którym możesz mieć coś do powiedzenia. Prawda jest taka, że możesz minąć się z wolą Boga i być nieszczęśliwym lub iść Jego drogą i doświadczyć „chwalebnej, niewysłowionej radości” (1P 1,8). Wybór należy do ciebie. Powiesz: „Ale ja nie znam woli Bożej wobec mojego życia”. W takiej sytuacji módl się tymi słowami: „Ojcze, jestem zmęczony życiem bez prawdziwego celu, ponieważ nie przynosi ono Tobie chwały. Ty stworzyłeś wszystko, co żyje, łącznie ze mną, aby dawało ci radość (zob. Ap 4,11). Wiem, że masz dla mnie konkretne zadanie do wykonania. Twoje Słowo mówi, że ukształtowałeś mnie w łonie matki, abym był Twoim sługą (zob. Iz 49,5). Dostaję wiele rad od innych osób, ale muszę poznać ścieżkę, którą Ty dla mnie wybrałeś. Pomóż mi przestać ignorować i minimalizować dary i talenty, które we mnie zainwestowałeś; zachowując się tak, jakby nie miały żadnego znaczenia. Wiem, że wszyscy jesteśmy powołani do służby i potrzebuję Twojej pomocy w rozeznaniu, komu, gdzie, kiedy i jak powinienem służyć. Chcę robić to, do czego mnie przeznaczyłeś i nie dać się zwieść z tej drogi niewłaściwym priorytetom, napiętym obowiązkom czy oczekiwaniom innych. Chcę u kresu mojego życia móc spojrzeć wstecz i powiedzieć jak Jezus: „Ja Cię uwielbiłem na ziemi; dokonałem dzieła, które mi zleciłeś” (J 17, 4). Modlę się w imieniu Jezusa. Amen”.

JAK SIĘ MODLIĆ, GDY JESTEŚ CHORY?

*„Czy ktoś pośród was choruje?”
List Jakuba 5,14*

WBiblii czytamy: „Czy ktoś pośród was choruje? Jeśli tak, niech przywoła starszych kościoła i niech się pomodlą nad nim wraz z namaszczeniem go oliwą w imieniu Pana. A modlitwa zanoszona z wiarą uzdrowi chorego; Pan go podniesie” (w. 14-15). Nie miejmy więc wątpliwości; kiedy jesteśmy chorzy, mamy wezwać starszych kościoła, aby namaścili nas olejem i pomodlili się za nami z wiarą, że zostaniemy uzdrowieni. W chorobie mamy modlić się o siebie nawzajem. Jezus powiedział: „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy uwierzą: W imieniu moim... na chorych będą kłaść ręce, a ci wyzdrowieją” (Mk 16,17-18). Jeśli dzisiaj jesteś chory, módl się: „Panie, mimo negatywnej opinii lekarza, Ty masz ostatnie słowo w sprawie mojego życia. Twoje Słowo mówi: „Widziałeś mnie, zanim się urodziłem”. W Twojej księdze zapisano każdy dzień mojego życia” (Ps 139,16). Wybacz mi że nie dbałem właściwie o swoje zdrowie, co było zaproszeniem dla choroby. Podnieś mnie na świadectwo Twojej uzdrawiającej mocy. Ty jesteś Bogiem, który czynisz cuda, który Jesteś ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki (zobacz Hbr 13,8). Wiem, że nie umrę przed wyznaczonym czasem, ale będę żył, aby opowiadać o tym czego dokonałeś (por. Ps 118,17). Z wiarą opieram się na Twoim Słowie i wyznaję: „Twoimi ranami jestem uleczoney” (zob. Iz 53,5).

UNIŹ SIĘ

„Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony”. Ewangelia Łukasza 18,14

Jezus powiedział: „Dwóch ludzi przyszło do świątyni, aby się modlić. Jeden był faryzeuszem, a drugi pogardzanym celnikiem. Faryzeusz stanął i tak się w duchu modlił: Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, rabusie, oszuści, cudzołożnicy albo też jak ten oto celnik. Poszczę dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę z całego mojego dorobku. A celnik stanął z daleka i nie śmiał nawet oczu podnieść ku niebu, lecz bił się w pierś swoją, mówiąc: Boże, bądź miłosierny dla mnie grzesznemu. Powiadam wam: Ten poszedł usprawiedliwiony do domu swego, tamten zaś nie; bo każdy, kto siebie wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony” (w. 10-14). Możesz sprawiać wrażenie najbardziej pobożnej osoby w kościele, a mimo to mieć serce przepełnione dumą. A najgorsze jest to, że o tym nie wiesz. Na przykład, jeśli przypisujesz sobie całą zasługę za to, co Bóg umożliwił ci osiągnąć, jest to duma. Kiedy porównujesz się z innymi, jest to duma. Kiedy myślisz, że możesz wykonywać wolę Boga bez Bożej mocy, to jest to pycha. Wykluczanie osób, które nie pasują do twojej grupy rówieśniczej lub kręgu znajomych, jest oznaką dumy. I będzie cię to kosztować, ponieważ „Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę okazuje” (Jk 4,6). Jeśli więc chcesz dzisiaj żyć w Jego łasce, uniź się przed Nim.

PRZECIWNE WIATRY (1)

*„Wiatry były przeciwne”
Dzieje Apostolskie 27,4*

Kiedy wyruszasz, aby zrobić cokolwiek dla Boga, wróg sprawi, że napotkasz „przeciwne wiatry”. Tak naprawdę, jeśli nie płyniesz pod wiatr, istnieje duże prawdopodobieństwo, że zmierzasz w złym kierunku! W Biblii czytamy, że Jezus był „kuszony przez diabła” (Mt 4,1). Szatan nigdy nie odpuścił, także w noc przed ukrzyżowaniem Jezusa, kiedy „szatan wszedł w Judasza... jednego z dwunastu” (Łk 22,3). Reimar Schultze powiedział: „Gdziekolwiek dziś pójdziesz, szatan... będzie próbował cię dopaść na rogu ulicy, w biurze lub w terenie. On sprawi, że upadniesz, jeśli wyjdiesz z domu bez swojej duchowej zbroi; jeśli zostawisz pas prawdy... w szafie, napierśnik sprawiedliwości... przy drzwiach, buty ewangelii pod łóżkiem, lub jeśli zapomnisz wziąć za sobą tarczę wiary, miecz Ducha i hełm zbawienia... Jeśli powiesz z rana: „Pomodłę się, kiedy nadarzy się okazja”, po prostu oddałeś swoje zwycięstwo. Wkrótce z twoich ust wyjdą niewłaściwe słowa, spojrzysz na zakazane owoce lub zachowasz się nieodpowiednio. Najgłupszą rzeczą, jaką możesz zrobić, to wyjść z domu bez broni i duchowo nagi. Głupiec mówi: „Nie mam czasu na modlitwę”, później jednak... musi znaleźć czas, aby naprawić szkody spowodowane brakiem modlitwy. Podążanie za Jezusem to nie spacer po parku... Wszystko, co dobre w królestwie... począwszy od Adama, przyszło do nas poprzez mężczyzn i kobiety, którzy wytrwali w czasie burz. Historia podróży apostoła Pawła kończy się [tymi zwyczajnymi słowami]... „i tak przybyliśmy do Rzymu” (Dz 28:,14).

PRZECIWNE WIATRY (2)

*„Dalsza żegluga będzie związana z... wielką szkodą”
Dzieje Apostolskie 27,10*

Apostoł Paweł, na pokładzie statku płynącego do Rzymu, powiedział do wszystkich: „Przewiduję, że dalsza żegluga będzie związana z niebezpieczeństwem i z wielką szkodą nie tylko dla towaru i statku, ale i dla naszego życia” (w. 10). Jeden z autorów napisał: „Paweł nie mówił o małych niedogodnościach... małej stracie... Ta podróż miała być naznaczona nieszczęściami, a nawet utratą życia... Dla Pawła, ta podróż ostatecznie miała oznaczać męczeństwo. Jednakże Paweł nie uróźmrze, dopóki jego misja nie zostanie zakończona, dopóki nie zada śmiertelnego ciosu sercu Cesarstwa Rzymskiego, jego politycznemu geniuszowi, militarnej supremacji... dumie i przepychu. Kiedy Paweł wszedł do Rzymu z Ewangelią, piekło się zatrzęsło i całe niebo się radowało. Wszyscy na tym zyskujemy, ponieważ ten niewysoki człowiek z bliznami po przejściach, przykuty łańcuchem, wielu w Rzymie doprowadził do Jezusa [i dał] nam Księgi Efezjan, Kolosan, Filipian i Filemona, napisane w czasie gdy był więźniem Jezusa Chrystusa... Cała podróż Pawła została sugestywnie opisana w 27 rozdziale Dziejów Apostolskich: Wiatry były przeciwne... płynęliśmy powoli... z trudem dotarliśmy... żegluga była już niebezpieczna... zerwał się huraganowy wicher... z trudem zabezpieczyliśmy łódź ratunkową... użyliśmy lin do opasania statku... gwałtownie napierająca burza... wyrzuciliśmy sprzęt statku za burtę... przez wiele dni nie pokazało się ani słońce, ani gwiazdy... zniknęła wszelka nadzieja ocalenia... rufa została rozbita”. Cel jest w zasięgu ręki — ale nie bez „wielkich strat”. Dzięki Bogu, że to nie koniec tej historii. Setnik, „chcąc ocalić Pawła... rozkazał tym, którzy potrafią pływać, by pierwsi rzucili się do morza i wyszli na ląd. Pozostali... jedni na deskach, drudzy na czymkolwiek ze statku... bezpiecznie przedostali się na ląd” (Dz 27;43-44). Jeśli będziesz patrzył na Jezusa, uda ci się przetrwać pomimo burzy. Gwarantowane!

PRZECIWNE WIATRY (3)

„Wichrze gwałtowny, co pełnisz Jego rozkaz!”

Psalm 148,8

Wiatry były przeciwne, gdy Mojżesz wyprowadzał Izraelitów z Egiptu, były przeciwne podczas drogi do ziemi obiecanej i były przeciwne, gdy tam dotarli. Nie ma podróży bez burzy: „musimy przejść przez wiele ucisków, aby wejść do Królestwa Bożego” (Dz 14,22). Kiedy dzień po dniu musisz walczyć o utrzymanie się na powierzchni, łatwo się zniechęcić. Paweł napisał: „Kiedy przez wiele dni nie ukazało się ani słońce, ani gwiazdy... wszelka nadzieja ocalenia zaczęła w końcu znikać” (Dz 27,20). Być może jesteś zmęczony i zniechęcony z powodu tego, z czym walczysz. Jesteś gotowy, aby z tym skończyć – i po ludzku nikt by cię nie winił. Ale zanim się poddasz, zadaj sobie pytanie: A co, jeśli to Bóg jest Tym, który przygotował tę burzę, aby doprowadzić mnie tam, gdzie powinienem iść? A co, jeśli to On „wydał rozkaz i zerwała się wichura” (Ps 107,25), bym patrzył na Niego? A co, jeśli to On „zesłał silny wiatr na morze” (Jon 1,4), aby zobaczyć, czy zachowam wiarę, nie widząc brzegu? Psalmista mówi nam, że Bóg posługuje się „ogniem, gradem, śniegiem, chmurami [i] burzliwym wiatrem” (Ps 148,8), aby wypełnić swoje słowo. W 10 rozdziale Księgi Wyjścia czytamy: „A Pan sprowadził wiatr wschodni na kraj i wiatr przez cały dzień i całą noc; i... przyniósł szarańczę... Wtedy odwrócił Pan wiatr, który zaczął dąć bardzo mocno od zachodu, a ten uniósł szarańczę i wrzucił ją do Morza Czerwonego” (w. 13,19). Jeden z autorów dodaje: „Kiedy Pan walczył za Izrael... burzliwe wiatry przyniosły im wybawienie... I pewnego dnia, dzięki wielkiemu miłosierdziu Boga, my także staniemy na szklistym morzu i zobaczymy, jak burzliwe wiatry przyniosły nam wybawienie”.

WYZNACZAJ ZDROWE GRANICE

*„To, co wam mówimy, nie jest: tak i zarazem: nie”
2 List do Koryntian 1,18*

Apostoł Paweł pisał: „Czy ten plan był wyrazem lekkomyślności? Albo czy planując, robię to czysto po ludzku, tak że moje: tak, jest warte tyle co: nie? Bóg jest wierny. To za Jego sprawą to, co wam mówimy, nie jest: tak i zarazem: nie” (w. 17-18). Paweł nauczył się wyznaczać granice w swoich relacjach i ty musisz robić to samo. Pewien mądry człowiek powiedział: „Nigdy nie narzekaj na to, na co pozwoliłeś”. Jeśli nie wyznaczysz granic, nie masz prawa narzekać na ludzi, którzy cię wykorzystują i marnują twój czas. „Jezus... nie powie nigdy „nie” mając na myśli „tak”. Zawsze postępuje zgodnie z tym, co mówi” (w. 19). Jako Jego naśladowca musisz się nauczyć, kiedy należy powiedzieć „tak”, a kiedy „nie”. Jeśli ktoś próbuje cię zastraszyć wykorzystując swoją przewagę nad tobą, zareaguj natychmiast, na osobności. Jeśli nie usłucha, zabierz kogoś ze sobą. A jeśli nie usłucha was obu, zgłóście to przywódcom kościoła (zob. Mt 18,15-17). Jasno określ, co będziesz tolerować, a czego nie będziesz. Jak mówią słowa piosenki country: „Jeśli o nic nie walczysz, to przegrasz we wszystkim”. To, czego pragniesz i co lubisz, możesz wyrażać w naturalny sposób, bez obawy przed odrzuceniem i wyobcowaniem. Pomódl się tą modlitwą dzisiaj: „Panie, pozwól mi służyć i dawać innym ze szczerego serca, a nie z potrzeby zasłużenia sobie na miłość i akceptację. Na mocy Twojego Słowa nakazuję duchowi strachu, który nie pozwolił mi wyznaczyć zdrowych granic, aby teraz mnie opuścił. Pokładam w Tobie zaufanie. Nie będę się bał tego, co ludzie mogą mi zrobić (zobacz Ps 56,11). W imię Jezusa. Amen”.

ROZWAŻAJ SŁOWO BOŻE

„Pragnę rozmyślać o Twoich poleceniach i rozważać Twe ścieżki”.

Psalm 119,15

Jeśli chcesz wzrastać duchowo, potrzebujesz stale karmić się Bożym Słowem. Tej diety musisz trzymać się już zawsze. Nic jej nie zastąpi. Żaden suplement. Poeta T. S. Eliot powiedział: „Wszystko, co jemy, ma na nas jakiś... wpływ. Wpływa na nas podczas procesu przyswajania i trawienia; i wierzę, że dokładnie to samo dotyczy wszystkiego, co czytamy”. Jesteśmy tym, co czytamy. Ale pójdźmy o krok dalej. Czytanie bez zastanowienia jest jak jedzenie bez trawienia. Jeśli chcesz wchłonąć składniki odżywcze, nie wystarczy, że coś przeczytasz; musisz to przeżuć. Kiedy rozważasz Słowo, pozwalasz, by jego składniki odżywcze zostały przez ciebie wchłonięte. W ten sposób Słowo przedostaje się do naszego ducha i naszej duszy. Francuski pisarz Jacques Réda miał szczególny nawyk. Każego dnia wychodził na ulice Paryża, by dostrzec choć jedną nową rzecz. Ta praktyka odnowiła jego miłość do tego miasta. W podobny sposób odnawiamy naszą miłość do Boga. Nasza miłość wzrasta, gdy dostrzegamy nowe wymiary Jego osobowości, a Jego osobowość objawia się głównie na kartach Biblii. Co by było, gdybyśmy z podobnym celem co Jacques Réda chodzący po ulicach miasta, podeszli do Bożego Słowa? Oto sekret duchowego wzrostu: nie wystarczy po prostu czytać Biblii, trzeba nad nią rozmyślać. Czytanie poszerza nasze zrozumienie, ale medytacja zapewnia głębię. Jeśli jedynie czytamy Pismo Święte, nasze zrozumienie Boga i nasze doświadczenie z Nim będzie jednowymiarowe. Biblia to kalejdoskop. Za każdym razem, gdy go obrócisz, odsłania się kolejny piękny wzór prawdy.

NIE BÓJ SIĘ PORAŻKI.

*„Będę z tobą”.
Księga Jozuego 1,5*

Świadomość własnych ograniczeń sprawia, że często w naszych dążeniach nie wychodzimy poza strefę komfortu. A to może prowadzić do przeciętnego życia i niespełnionych marzeń. Twoje starania nie spoczywają wyłącznie na twoich barkach, ale na ramionach Boga. Tak, masz rolę do odegrania. Jeśli jednak zrobiłeś wszystko, co w twojej mocy, musisz zaufać Bogu, że zrobi resztę. U progu ziemi obiecanej Bóg powiedział do Jozuego: „Jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą. Nie odstąpię cię ani cię nie opuszczę. Bądź mocny i mężny” (w. 5-6). Twoje możliwości są ograniczone, jednak możliwości Boga są nieograniczone. Na drodze do celu możesz doświadczyć porażki, masz jednak Bożą gwarancję: „Nie zawiodę cię”. Strach przed porażką często opiera się na błędnym przekonaniu, że powodzenie zależy wyłącznie od naszych umiejętności. A ponieważ jesteśmy świadomi naszych niedoskonałości, pozostajemy w naszej strefie komfortu, zamiast stawić czoła olbrzymom w ziemi obiecanej. Może to prowadzić do frustracji wywołanej „tym, co mogłoby być”. Kiedy wiesz, że to, czego chcesz, jest zgodne z wolą Boga, bądź odważny i wiedz, że w końcu ci się to uda. „Na tym polega ufność, jaką mamy do Niego, że jeśli o cokolwiek prosimy zgodnie z Jego wolą, On nas wysłuchuje. A jeśli wiemy, że nas wysłuchuje, o co Go prosimy, wiemy też, że otrzymaliśmy już od Niego, to, o co prosiliśmy” (1J 5,14-15). Kiedy pokładasz ufność w Nim, twoje powodzenie jest pewne. Kiedy wiesz, że to, czego chcesz, jest tym, czego chce Bóg, możesz iść wzmocniony naprzód.

KIEDY CZUJESZ ZŁOŚĆ (1)

*„Niech każdy człowiek będzie skory do słuchania,
nieskory do mówienia, nieskory do gniewu”*

List Jakuba 1,19

Biblia podaje nam trzy wskazówki, jak właściwie radzić sobie ze złością. Przyjrzyjmy się każdej z nich i zobaczmy, czego możemy się nauczyć: (1) „Skory do słuchania”. Nie reaguj i nie spiesz się z osądzaniem. Zwolnij i spróbuj poznać fakty, a następnie z modlitwą i rozważą zastanów się, jak Bóg chce, abyś zareagował. (2) „Nieskory do mówienia”. Jeśli nie jesteś pewien lub nie znasz odpowiedzi, po prostu o tym powiedz. Jest takie stare chińskie przysłowie, które mówi: „Lepiej nic nie mówić i wyjść na głupca, niż otworzyć usta i to potwierdzić”. Twoja potrzeba kontrolowania sytuacji lub sprawienia wrażenia, jakbyś znał odpowiedzi na wszystkie pytania, może się zemścić w przyszłości. Czego nie powiesz, nie będziesz musiał się później z tego tłumaczyć ani przeproszać. (3) „Nieskory do gniewu”. Zauważ, że Biblia nie mówi, że nigdy nie powinieneś się złościć. Mówi, że powinieneś złościć się z powodu właściwych rzeczy, we właściwy sposób i we właściwym czasie. Salomon powiedział: „Nie bądź w swym duchu porywczy do gniewu, bo gniew mieszka w piersi głupców” (Koh 7,9). Dlatego tak ważne jest rozprawienie się ze swoimi zranieniami. Niezagojona rana powoduje ból, który często objawia się gniewem. Problem w tym, że nosimy w sobie gniew i wyładowujemy go na innych. W rezultacie, inni odsuwają się od nas, nie ufają nam lub nie dopuszczają do bliskiej z sobą relacji. Biblia mówi: „Rozważni ludzie panują nad swoim gniewem, a ignorując obelgi, zyskują wiele szacunku” (Prz 19,11). Charakter Chrystusowy rozwija się w nas poprzez okazywanie cierpliwości, miłości i powściągliwości.

KIEDY ODCZUWASZ ZŁOŚĆ (2)

„Nie gniewaj się, gdyż to wiedzie do złego”.

Psaln 37,8

Twój gniew może, ale nie musi, zranić osobę, wobec której jest skierowany, ale z pewnością może zranić ciebie. Długotrwały gniew uwalnia do organizmu toksyczne substancje chemiczne, które podnoszą ciśnienie krwi, podnoszą poziom cholesterolu i zwiększają ryzyko udaru i zawału serca. Każda minuta poświęcona złości to minuta odebrana radości. I może zaszkodzić ci osobiście i zawodowo. Każdy od czasu do czasu się denerwuje. Jeśli jednak krążysz z ledwo skrywaną złością, ludzie będą cię unikali. Poza tym dajesz temu, kto cię złości, władzę nad twoją postawą i reakcjami. To zbyt wielka moc, by dać ją komukolwiek! Bóg chce, byś żył w pokoju. Oto jak uwolnić się od gniewu: (1) Rozpoznaj główne zranienie i emocje leżące u podstaw twojego gniewu. (Duma?). (2) Zwróć uwagę na to, jak objawia się twój gniew (np. opryskliwość lub wulgaryzmy). (3) Powstrzymaj wpływ gniewu na swoje ciało poprzez głęboki wdech i wydech, dodając afirmację, na przykład: „Dziękuję, Ojciec” lub „Teraz otrzymuję Twój pokój”. Uważaj na swój ton głosu podczas całej rozmowy, nie tylko z osobą, która cię rozgniewała. Proś raczej, nie rozkazuj. Poczujesz, że panujesz nad sobą, a ludzie będą bardziej skłonni do współpracy z tobą. (4) Zdecyduj się przebaczyć. Będziesz wiedział, że przebaczyłeś, kiedy nie będziesz już pragnął, aby sprawca został ukarany. Nie myl tego z rzeczywistością, w której nadal czujesz się zraniony. Uczucia podążają za zachowaniem. Jeśli będziesz nadal otwierał ranę, ciągle o niej rozmawiając, nigdy się ona nie zagoi. Po prostu żyj dalej w miłości, a twoje uczucia dostosują się do twojej decyzji.

ZWYCIĘSTWO W WALCE Z APATIĄ

„Roznieć na nowo dar łaski Bożej, który jest w tobie”

2 List do Tymoteusza 1,6

Apostoł Paweł powiedział Tymoteuszowi: „Roznieć na nowo dar łaski Bożej, którego ci udzieliłem przez włożenie rąk moich”. To Słowo oznacza, że nawet jeśli jesteś utalentowany, możesz popaść w apatię, jeśli nie będziesz robić właściwych rzeczy. „Dlatego musimy tym baczniejszą zwracać uwagę na to, co słyszeliśmy, abyśmy czasem nie zdryfowali” (Hbr 2,1). „Dryfowanie” jest nie tylko powolne i subtelne, ale także zabójcze. Przyjrzyjmy się dwóm rzeczom, które mogą pozbawić cię pasji, entuzjazmu, motywacji i skupienia. (1) Brak celu. „Gdzie nie ma objawienia, tam lud się rozprzęga” (zob. Pr 29,18). Co cię kiedyś zachwycało? Co zniszczyło twoje zainteresowanie tym tematem? Czy jest to pragnienie, które możesz ożywić? Zapisz to. Zignoruj potencjalne koszty lub powody, dla których mogłoby to nie zadziałać. Po prostu pozwól swojemu umysłowi na luksus odczuwania optymizmu i podekscytowania, choćby niewielką sprawą. (2) Niewłaściwe cele. Realizujesz cel, który twoim zdaniem został ci narzucony? A może jak Jonasz, zanim został połknięty przez rybę, wiosłujesz pod prąd Bożej woli co do twojego życia? Porozmawiaj z Nim o tym i sprawdź, czy tak jest. Czy naprawdę to Bóg nakłonił cię byś podjął pracę na dwóch etatach po to, by zaspokoić swoje ekstrawaganckie pragnienia? A może skończył się czas dla konkretnego celu jaki Bóg miał dla ciebie na pewnym etapie życia? Ruszenie do przodu może być trudne, ale och, jaka radość i pokój płyną ze świadomości, że jesteś w centrum doskonałej woli Bożej!

CHARAKTER (1)

*„Życie oparte na zasadach może stawić czoła najgorszemu”
Księga Przysłów 11,4 (Message)*

Abraham Lincoln powiedział: „Prawie każdy zniesie przeciwności losu, jeśli jednak chcesz sprawdzić charakter człowieka, daj mu władzę”. Łatwiej jest skoncentrować się na swoim talencie, ponieważ, ogólnie rzecz biorąc, daje on rezultaty, które są nagradzane i chwalone przez innych. Innymi słowy, z naszymi darami wiąże się element ego. Charakter buduje się bez rozgłosu. Twoja reputacja to, to co ludzie o tobie myślą, zaś charakter jest tym, co Bóg i (ty) wie o tobie. Jeśli chcesz zajść daleko, skup się bardziej na charakterze niż na talencie. Autor Księgi Przysłów powiedział: „Prawi skosztują owoców Drzewa Życia, mądrzy przywiodą do niego także innych” (Prz 11,30). Jeśli modlisz się o większe efekty swojego działania, to kim jesteś musi poprzedzać to, co robisz. Aby osiągnąć większe cele, musisz stać się bardziej skutecznym liderem. Aby przyciągnąć lepszych ludzi, musisz stać się osobą o wielkim charakterze. Jeśli konsekwentnie prezentujesz charakter, kompetencje i świadomość celu, wywierasz mocny wpływ na otaczających cię ludzi i przyciągasz ich bliżej siebie. Wielkich rzeczy rzadko dokonuje się w pojedynkę, więc jeśli chcesz przyciągnąć właściwych ludzi, sam musisz stać się lepszą osobą. Zwłaszcza jeśli jesteś osobą o wielkich zdolnościach. Twój talent może cię wynieść ponad innych, ale brak charakteru sprowadzi cię w dół. W Biblii czytamy: „Kiedy życie się rozpada, nie pomoże gruby kapitał, lecz życie oparte na zasadach może stawić czoła najgorszemu” (Prz 11,4 Message). Mądry przywódca jest skłonny przyznać: „Nie jestem doskonały, ale wiem, kto jest. Robię wszystko, co w mojej mocy, aby coraz bardziej upodabniać się do Niego w życiu zawodowym i osobistym”.

CHARAKTER (2)

*„Szczęśliwy człowiek, który nie ulega pokusie i nie czyni zła”
List Jakuba 1,12*

Józef, ponieważ był przystojny, niechcący przyciągnął uwagę żony swojego szefa. Dzień po dniu próbowała go uwieść. Przeskoczmy teraz do jego późniejszego etapu życia: jeśli Józef musiał zmagać się z taką pokusą, gdy był jedynie niewolnikiem w domu swego pana, czy możesz sobie wyobrazić kaliber pokusy, na jaką był narażony, gdy został premierem Egiptu? Uczciwość w małych sprawach przygotowuje cię do uczciwego postępowania w dużych. W godzinie pokusy będziesz musiał wybrać jedną z dwóch ścieżek: charakter lub kompromis. I za każdym razem, gdy wybierasz charakter, stajesz się silniejszy, nawet jeśli twój wybór ma swoją cenę. Zauważ: (1) Charakter to więcej niż tylko mowa. Pamiętaj dawną metodę nauczania w szkole „pokaż i opowiedz”? Nawet jeśli świetnie opowiesz, ale nie pokażesz, stracisz wiarygodność. (2) Talent to dar, ale charakter to wybór. Ogólnie rzecz biorąc, talent to coś, z czym się rodzisz; masz w tej sprawie niewiele do powiedzenia. Charakter jednak to wybór, którego dokonujesz każdego dnia i zazwyczaj wie o tym tylko Bóg i ty. (3) Charakter przynosi trwały efekt. Mówi się, że wczesne skrzypce Stradivariususa były robione z drewna pozyskiwanego z tej strony drzewa, która najbardziej była wystawiona na uderzenia wiatru. Dlaczego? Ponieważ zahartowane drewno produkuje najśłodszą muzykę. Rozumiesz ten obraz? (4) Na krótko możesz wznieść się ponad ograniczenia swojego charakteru, jednak na dłuższą metę nie dasz rady. Ostatecznie stanie się widoczne kim jesteś. Zatem słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: nie pracuj tylko nad budowaniem swojej kariery, pracuj nad kształtowaniem swojego charakteru.

BĄDŹ OPIEKUNEM

*„Gdy jeszcze byłem synem u mojego ojca,
jako miły jedynak pod opieką mojej matki”.*

Księga Przysłów 4,3

Aby twoje dziecko mogło w późniejszym życiu dobrze rozwijać się fizycznie i emocjonalnie, musisz otaczać je miłością w jego najwcześniejszych latach. Eksperci w dziedzinie zdrowia twierdzą, że jest to niezbędne do ich przetrwania. Pewien chrześcijański przywódca pisze: „Badania przeprowadzone na Uniwersytecie Harvarda bezsprzecznie pokazują, że jakość więzi między chłopcem, a matką ma przełożenie na jego zdrowie fizyczne i zadowolenie z życia czterdzieści lub pięćdziesiąt lat później. Co ciekawe, u 91 procent studentów, którzy stwierdzili, że nie mieli bliskich relacji z matkami, w wieku średnim rozwinęła się choroba wieńcowa, nadciśnienie, wrzody dwunastnicy lub alkoholizm. Zaś wśród mężczyzn, którzy pamiętali matczyne ciepło i bliskość, te choroby rozwinęły się zaledwie u 45% z nich. To samo dotyczyło relacji syna z ojcem. Co ważne: wszyscy uczestnicy tego badania, których matki i ojcowie byli niezaangażowani lub nieobecni, w wieku średnim cierpieli na liczne, zdiagnozowane choroby. Krótko mówiąc, na podstawie jakości wczesnych relacji między chłopcem, a jego rodzicami możemy przewidzieć jakość jego zdrowia w późniejszym wieku. To samo dotyczy dziewcząt i kobiet. Można by to podsumować jednym zdaniem: tam, gdzie najwcześniejsze potrzeby nie zostaną zaspokojone, w przyszłości pojawiają się kłopoty”. Salomon, jeden z najmądrzejszych ludzi, jaki kiedykolwiek żył, powiedział: „Ja też byłem kiedyś synem mojego ojca, kochanym czule jako jedyne dziecko mojej matki”. Dawid i Batszeba byli rodzicami Salomona, a historia tego, co złego zrobili, została spisana, abyśmy wszyscy mogli ją przeczytać. Jeśli jednak chodzi o wychowanie ich syna Salomona, poradzili sobie dobrze. I dzięki łasce Bożej i ty możesz to zrobić.

ZACZNIJ ŻYĆ CELOWO

„Ten, kto pokrzepia innych, sam będzie pokrzepiony”.

Księga Przysłów 11,25

Jednym z najlepszych sposobów na utrzymanie równowagi w życiu i duchowy rozwój jest przekazywanie innym tego, co wiesz. W Biblii czytamy: „Ten, kto pokrzepia innych, sam będzie pokrzepiony”. W miarę jak dzielisz się z innymi swoimi spostrzeżeniami, Bóg da ci kolejne objawienie. Apostoł Paweł rzuca wyzwanie Tymoteuszowi: „To, co słyszałeś ode mnie wobec wielu świadków, to przekaz ludziom godnym zaufania, którzy będą zdolni i innych nauczać” (2 Tm 2,2). Jeśli znasz ludzi, którzy jeszcze nie odkryli celu w życiu danego im przez Boga, twoim zadaniem jest podzielić się z nimi tym, czym się z tobą podzielono. Na przykład, nie tylko przeczytaj to rozważanie dla siebie, ale podziel się nim ze swoimi przyjaciółmi. Im więcej wiesz, tym bardziej Bóg oczekuje, że użyjesz tej wiedzy, aby pomóc innym. Tak to powinno działać w Jego królestwie. Apostoł Jakub pisał: „Kto więc umie dobrze czynić, a nie czyni, dopuszcza się grzechu” (Jk 4,17). Innymi słowy, większa wiedza wiąże się ze zwiększoną odpowiedzialnością. Przekazywanie celu życia innym to coś więcej niż tylko obowiązek; to jeden z naszych największych przywilejów. Wyobraź sobie, jak inny byłby świat, gdyby każdy znał swoje powołanie. Dlatego Paweł pisał: „Jeżeli te sprawy będziesz wyjaśniał innym, wypełnisz swój obowiązek dobrego sługi Chrystusa” (1 Tm 4,6). Bóg nie tylko chce, abyśmy żyli zgodnie z Jego zamierzeniami, ale chce, abyśmy pomagali innym czynić to samo. Na tym właśnie polega życie skoncentrowane na zadaniach. Niezależnie od wieku, reszta twojego życia może być najwspanialsza, jeśli zrobisz jedną rzecz – zaczniesz żyć celowo!

„CZY PRAWDZIWI JEZUS MOŻE WSTAĆ?”

*„Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi,
jeśli miłość wzajemną mieć będziecie”
Ewangelia Jana 13,35*

Czy widziałeś plakat przedstawiający trzech mężczyzn, z których każdy przedstawia inną wersję Jezusa? Pierwszy wygląda jak nieokrzesany góral, drugi jest opalony i wysportowany, trzeci to drobna, potulna postać. Podpis pod spodem brzmiał: „Czy prawdziwy Jezus podpisał by się pod jednym z nich?” W ewangelii Jana, 13 rozdziale pojawia się prawdziwy Jezus. Mówi nam, o co Jemu tak naprawdę chodzi i co chciałby, aby i dla nas było najważniejsze – a chodzi o miłość! W sali na piętrze Jezus uświadomił uczniom, że Jego czas jest krótki. Krzyż był blisko, Judasz miał Go zdradzić, a On musiał przygotować swoich uczniów, na swoje odejście. To jakby zapytać kaznodzieję: „Gdybyś miał wygłosić jedno, ostatnie kazanie, o czym by ono było?” Lub nauczyciela: „Jaką jedną prawdę najbardziej chciałbyś przekazać swoim uczniom?” Albo zapytać rodziców: „Gdybyś mógł powiedzieć swoim dzieciom tylko jedną rzecz, co by to było?” Jezus tak to wyjaśnia: „Nowe przykazanie daje wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem... Po tym wszyscy poznają, że jesteście moimi uczniami, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (w. 34-35). Podobnie jak ostatnia wola i testament, pożegnalne przesłanie Jezusa jest ważne nie tylko ze względu na jego treść, ale także ze względu na ton i moment. Podsumowuje ono Jego życie i naszą odpowiedzialność wobec Boga i innych – kochać ich! A ponieważ miłość nie polega na tym, co mówisz, ale na tym, co robisz — znajdź dzisiaj praktyczne sposoby wyrażania Bożej miłości tym, których spotkasz. Poczuj się dobrze i ty również.

UZBROJENI DO WALKI DUCHOWEJ (1)

„Przywdziejcie całą zbroję Bożą”

List do Efezjan 6,11

Każdego dnia dopóki żyjemy będziemy walczyć ze światem, ciałem i diabłem. Abyśmy byli do tej walki duchowej dobrze przygotowani, potrzebujemy sześciu konkretnych elementów duchowej zbroi, o których pisze apostoł. Oto pierwsze trzy: (1) Solidny „pas prawdy” (w. 14). Podczas II wojny światowej samolot przeleciał wiele mil poza miejsce docelowe. Dlaczego? Ponieważ załoga, nie zdając sobie sprawy, że lecą z silnym wiatrem, nie chciała wierzyć przyrządom w kokpicie. W rezultacie wszyscy zginęli. Kiedy jednak wiele lat później samolot odnaleziono, przyrządy nadal były w doskonałym stanie. Możesz polegać na Słowie Bożym, że cię poprowadzi. Czytaj je codziennie i wierz w nie bez względu na to, co podpowiadają ci umysł i emocje. (2) Kuloodporny „pancerz Bożej sprawiedliwości” (w. 14). Pamiętaj, że jest to sprawiedliwość Boża, nie twoja. Nie zostaniesz zbawiony, polegając na własnych uczynkach, ale tylko dzięki zaufaniu w dzieło Chrystusa na krzyżu. Wtedy Boża sprawiedliwość będzie jak pancierz chronić twoje serce przed wątpliwościami dotyczącymi twojego zbawienia (2Kor 5,21). (3) „Włóżcie buty... pokoju” (Ef 6,15). Buty wskazują, że dokąds zierasz, więc nie spodziewaj się, że usłyszysz co Bóg mówi, jeśli jesteś zdecydowany pozostać w miejscu. Kiedy zaczniesz iść naprzód, On potwierdzi słuszność twojego kierunku, dając ci poczucie pokoju (zob. Kol 3,15). Będziesz wiedział, że jesteś na dobrej drodze. Jeśli jednak nie masz w tym pokoju, proś Boga, by pokazał ci kierunek. Jest to szczególnie ważne, jeśli jesteś osobą zaradną, z inicjatywą i kochasz to, co robisz. Bóg chce, abyś miał trwałe poczucie Jego pokoju – więc nie idź bez niego.

UZBROJENI DO WALKI DUCHOWEJ (2)

*„By móc... z walki wyjść zwycięsko”
List do Efezjan 6, 13*

Przyjrzyjmy się kolejnym trzem elementom duchowej zbroi, którą Bóg zapewnił nam, abyśmy mogli zwycięsko żyć: (1) „A przede wszystkim, weźcie tarczę wiary” (w. 16). Po co? „Aby zgasić wszystkie ogniste pociski złego” (w. 16). Pamiętasz z dawnych westernów bitwy pomiędzy rdzennymi Indianami, a amerykańskimi osadnikami? Osadnicy otaczali wozy, a Indianie strzelali w nie płonącymi strzałami. Obie strony wiedziały, że nie można jednocześnie walczyć z ogniem i wrogiem; płonące strzały rozpraszają. Szatan stosuje tę samą taktykę. Jednak wiara (skupiająca się na Słowie Bożym) gasi te płonące strzały. (2) „Założcie też hełm zbawienia” (w. 17). Hełm ma chronić twój umysł. Kiedy szatan podsuwa: „Gdybyś naprawdę był chrześcijaninem, nie byłbyś...”, możesz odeprzeć jego ataki, bo wiesz kim jesteś w Chrystusie – odkupionym dzieckiem Bożym, któremu całkowicie przebaczone, którego Bóg widzi jako sprawiedliwego, który przynależy do nieba. (3) „Weźcie miecz Ducha, którym jest słowo Boże” (w. 17). „Słowo Boże”, o którym tu mowa, to nie logos (słowo pisane), ale rhéma, czyli „słowo objawione”. Wypowiadając to słowo możesz pokonać szatana; używając właściwego tekstu Pisma Świętego, we właściwym czasie, by uporać się z problemem. Dlatego szatan tak zaciekle walczy, by zniechęcić cię do czytania Biblii. Trzy razy zaatakował Jezusa na pustyni i trzy razy Jezus odpowiedział: „Jest napisane” (Mt 4,4-10). Zniszczył szatana za pomocą Pisma Świętego! Diabeł może wygrać na argumenty z tobą, ale nie obroni się przed Słowem Bożym. Ucz się więc na pamięć wersetów Pisma Świętego i używaj ich jako broni, by go pokonać.

UZBROJENI DO WALKI DUCHOWEJ (3)

*„Módlcie się w Duchu w każdym czasie i przy każdej okazji”
List do Efezjan 6, 18*

Twoja duchowa zbroja musi być założona prawidłowo, tak aby wszystkie jej elementy pasowały; w przeciwnym razie możesz zostać pokonany przez szatana. Jak możesz to zrobić? Apostoł Paweł pisze jak: „Módlcie się w Duchu przez cały czas”. Twoja szafa na ubrania to miejsce, w którym znajdziesz to, czego potrzebujesz w fizycznym wymiarze, a twoja szafa modlitewna to miejsce, w którym znajdziesz to, czego potrzebujesz w sferze duchowej. Tylko poprzez modlitwę zostajesz przyodziany do walki duchowej, zatem nie idź do bitwy nieubrany. Apostoł Paweł pisał: „Obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie czyńcie starań, by zaspakajać żądze ciała” (Rz 13,14). To jeden z najskuteczniejszych wersetów w Piśmie Świętym, jeśli chodzi o zwycięstwo nad pokusą. Profesjonaliści, którzy szkolą psy, aby bez względu na wszystko słuchały i wykonywały ich polecenia, zaczynają od rzucenia psu kawałka czerwonego mięsa. Niewyszkolony pies natychmiast rzuca się na nie. Celem szkolenia jest jednak nauczenie zwierzęcia, by to trenerowi poświęciło niepodzielną uwagę, niezależnie od tego, co przed nim leży. Po zakończeniu procesu szkolenia pies nie oderwie wzroku od swojego pana, nawet jeśli pokusa jest tuż pod jego nosem. Mamy tu dla ciebie ważną lekcję. Jeśli będziesz patrzył na Jezusa, nie będzie miało znaczenia, jakie kłamstwo lub pokusę stawia przed tobą szatan. Pewnie czasem będziesz miał ochotę „rzucić się na to”, jeśli jednak skupisz się na Jezusie i będziesz słuchać Jego głosu, odniesiesz zwycięstwo w walce.

STARAJ SIĘ BYĆ BARDZIEJ ELASTYCZNY

*„Mądrość, która jest z góry jest... ustępliwa”.
List Jakuba 3,17*

Ludzie elastyczni to ludzie szczęśliwi. Odczuwają znacznie mniej stresu niż osoby sztywne, które upierają się, by wszystko zawsze odbywało się w określony sposób. Jednym z powodów, dla których brak elastyczności jest tak stresujący, jest to, że w osiągnięciu swoich celów musimy współpracować z innymi myślącymi istotami ludzkimi, które często mają własne pomysły, różniące się od naszych. Jeśli nie jesteś typem osoby otwartej na nowe sposoby działania, ponieważ traktujesz to bardzo osobiście, jako odrzucenie własnych pomysłów, poproś Jezusa, Wielkiego Lekarza, aby przeprowadził na tobie operację korygującą. Faryzeusze byli uosobieniem perfekcjonizmu i sztywności. Kiedy oskarżyli Jezusa o nieprzebranie sabatu, On tak im odpowiedział: „To sabbat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla sabatu” (Mk 2,27). Pytanie: Jak bardzo jesteś elastyczny? Czy jesteś tak drobnostkowy w domu, że twoja rodzina stale żyje w strachu, że naruszy jedną z twoich niekończących się preferencji? Czy ręczniki zawsze muszą być złożone w określony sposób? Jeśli trzeba zmienić plany, czy wywołuje to w tobie zamęt, czy też potrafisz się zatrzymać i rozważyć, że Bóg może mieć inny plan? Nie próbuj usprawiedliwiać swojego zachowania zasłaniając się płaszczykiem „doskonałości”. Tak, chciałbyś, aby wszystko zostało wykonane w najlepszy możliwy sposób; staraj się jednak dostrzec, kiedy twoje zachowanie nie jest już dążeniem do doskonałości, a zahacza o sferę nieelastycznego perfekcjonizmu, który nie tylko stresuje ciebie, ale i innych. Słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: zrelaksuj się. Nagnij się trochę. Spróbuj się dostosować.

PIERWSZE POLECENIE BOGA DLA NAS

*„Napełniajcie ziemię i czyńcie ją sobie poddaną”
Księga Rodzaju 1,28*

Pierwszą zadaniem, które Bóg zlecił Adamowi i Ewie, było: „Napełniajcie ziemię i czyńcie ją sobie poddaną”. Fakt, że Adam i Ewa zostali wygnani z Ogrodu Eden, nie oznaczał, że byli ograniczeni do Ogrodu Eden. Bóg polecił im „napełnić ziemię i rządzić nią”. Zatrzymaj się i pomyśl o tym. Bóg zaprosił Adama i Ewę do odkrywania świata. Wszystko poza Edenem było niezbadanym terytorium. Mogli przebyć 39 845 km w dowolnym kierunku i nigdy nie zobaczyć dwa razy tego samego krajobrazu. Do zbadania było 316 960 253 km kwadratowych dziewiczego terytorium. Jednym ze sposobów oddawania chwały Bogu jest odkrywanie i zgłębianie wiedzy o wszystkim, co stworzył. Jeden z autorów wyjaśnia: „Astronom, który sporządza mapy gwiazd, genetyk mapujący ludzki genom, badacz poszukujący lekarstwa na chorobę Parkinsona, oceanograf badający rafę koralową, ornitolog badający i chroniący rzadkie gatunki ptaków, fizyk który próbuje obserwować kwarki, chemik sporządzający mapy struktur molekularnych i teolog badający Boga, mają jedną wspólną cechę. Wszyscy są odkrywcami. Wypełniają polecenie z Księgi Rodzaju. A ich odkrycia przynoszą cześć Bogu, jeśli prowadzone są z właściwych powodów i skutkują właściwą reakcją: poznaniem Go i oddaniem Mu czci”. Zawsze znajdują się naukowcy, którzy dojdą do ateistycznych wniosków. Zamiast jednak porzucać naukę, zostaliśmy wezwani, by ją odzyskać. Jeśli Bóg stworzył wszystko, to wszystko nosi Jego święty odciśnięty palca. Wszelka prawda jest prawdą Bożą. Abraham Kuyper powiedział: „Nie istnieje choćby milimetr kwadratowy stworzenia, o którym Jezus Chrystus by nie powiedział: «To jest moje! To należy do mnie!»”

CZY TWOJA FIRMA BORYKA SIĘ Z TRUDNOŚCIAMI?

*„Bóg jest... pomocą w utrapieniach najpewniejszą”
Psalm 46,2*

Kiedy twoja firma ma problemy, możesz stracić poczucie bezpieczeństwa, spokój ducha i zdolność do zdrowego snu. Ma to wpływ nawet na twoją rodzinę. Jeśli dzisiaj jesteś w takim miejscu, przeczytaj te słowa: „Bóg jest ucieczką i siłą naszą, pomocą w utrapieniach najpewniejszą”. Oczyść swój umysł na chwilę i zastanów się: Wszystko, co masz, łącznie z twoją firmą, należy do Boga, prawda? On jest właścicielem, a ty jesteś menadżerem. Kiedy więc pojawiają się kłopoty, masz prawo (i obowiązek) zwrócić się do Niego o pomoc i oczekiwać, że odmieni twoją sytuację. Kiedy nikt inny nie łowił ryb, Jezus powiedział uczniom, gdzie znajdują ich mnóstwo. W Biblii czytamy, że dla Boga nie ma nic zbyt trudnego (zob. Jr 32,27), a to obejmuje także twój problem, przed którym stoisz, oraz sytuację, w której się obecnie znajdujesz. Autor Księgi Przysłów powiedział: „Z całego serca zaufaj Panu, nie polegaj na własnych ocenach. Lgnij do Niego w każdej sytuacji, a On wyrówna ścieżki twojego życia” (Prz 3,5-6). On może poprowadzić cię poprzez radę przyjaciela, który sobie radzi w tym, w czym ty ponosisz porażkę: „Na nic wielkie plany, gdy brak mądrych doradców; szerokie wsparcie rozumnych prowadzi do sukcesu” (Prz 15,22). Czasem będzie to wymagało zmiany strategii, produktów lub personelu, a do tego potrzebna jest odwaga i zaangażowanie. Jeśli jednak zbudowałeś swój biznes na fundamencie uczciwości, wysokiej jakości produktów i dobrej obsługi, masz prawo zwrócić się do Boga w trudnych chwilach, poprosić Go o pomoc i oczekiwać, że ją otrzymasz.

BÓG I TWOJA PRACA (1)

*„Cokolwiek czynicie, czyńcie dobrze”
Księga Kaznodziej 9,10*

Czytając Biblię zauważysz, że każdy z jej bohaterów pracował! A większość z nich w świeckich zawodach. Izaak zajmował się nieruchomościami, Jakub był farmerem, Józef zaś najlepiej służył Bogu, pozostając na dobrze płatnej posadzie rządowej, zamiast zakładać organizację non-profit prowadzącą działalność charytatywną. Daniel był imigrantem, który kształcił się w babilońskiej wersji Oksfordu i został premierem. Lidia to bizneswoman, która z powodzeniem działała w branży tekstylnej. Być może, najlepszym przykładem tego, jak bardzo Bóg ceni pracę, jest Jezus, cieśla. Przez ponad trzy czwarte swojego życia pracował jako cieśla, wykonując ławki i stoły, a prawdopodobnie zajmował się także budownictwem. Słowo, które tłumaczymy jako „stolarz”, pochodzi od greckiego słowa tektón, od którego pochodzi słowo „technologia” i oznacza zdolność do wykonywania prac kamieniarskich lub murarskich. Biblia została napisana przez pracowników, o pracownikach i dla pracowników. Praca była pomysłem Boga. „Pan Bóg wziął człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i doglądał” (Rdz 2,15). Pierwszy człowiek, Adam, był architektem krajobrazu. Rozpoznając, do czego zostałeś powołany w życiu i oddając się temu całkowicie, jesteś tak samo „wyświęcony”, jak każdy pastor stojący za pulpitem. Szkoda, że w odniesieniu do jakiegokolwiek pracy innej niż kościelna używamy słowa świecka, bo Bóg nie patrzy na to w ten sposób. Wszelka uczciwa praca wywołuje Jego uśmiech aprobaty. Jeśli chodzi o pracę, to, czego od ciebie wymaga, streszcza się w tych słowach: „Cokolwiek czynisz, czyń dobrze”.

BÓG I TWOJA PRACA (2)

„A od szafarzy tego się właśnie wymaga, żeby każdy okazał się wierny”.
1 List do Koryntian 4,2

Ludzie spędzają większą część swojego życia w pracy. Praca zajmuje znaczące miejsce w Bożym planie dla twojego życia. On zaplanował dla ciebie szczególne powołanie, w którym powinieneś znaleźć osobiste spełnienie, zaspokoić potrzeby swojej rodziny i pomóc w realizacji Jego zamierzeń. Czwarte przykazanie dotyczy wszystkich siedmiu dni tygodnia, a nie tylko szabat. „Sześć dni będziesz pracował i wykonywał całą swoją pracę... gdyż w ciągu sześciu dni Pan stworzył niebo i ziemię” (Wj 20;9,11). Czasem słyszysz pewnie kazania, które mają wywołać w tobie poczucie winy z powodu nieprzestrzegania sabatu, ale czy kiedykolwiek słyszałeś kazanie, które miało wzbudzić w tobie poczucie winy z powodu nieprzestrzegania sześciodniowego tygodnia pracy? Chodzi o to, że podobnie jak Bóg ustanowił i kocha szabat, tak też ustanowił i kocha pracę. W Biblii czytamy: „Królestwo Boże jest w pośród was” (Łk 17,21). Niezależnie od tego, czy jesteś rzeźnikiem, piekarzem czy wytwórcą świeczników, masz kierować się w swoim miejscu pracy uczciwością. Zawstydzające jest, gdy niewierzący mówią: „Nigdy więcej nie będę robić interesów z chrześcijaninem”. W Biblii czytamy: „O Panie... jak wspaniałe jest imię Twoje na całej ziemi!” (Ps 8,1). Powinieneś starać się być „doskonały” w swojej pracy. Opieszałość, spoglądanie na zegarek, objanie się, plotki biurowe, flirtowanie, obmawianie szefa – to nie powinno mieć miejsca w twoim życiu. Czytamy: „A od szafarzy tego się właśnie wymaga, żeby każdy okazał się wierny”. Powinieneś iść do pracy, modląc się: „Panie, chcę dzisiaj dobrze wykonać swoją pracę i oddać tym chwałę Twojemu imieniu”.

BÓG I TWOJA PRACA (3)

*„Powołałem Besalela”
Księga Wyjścia 31,2*

Pierwszą osobą w Biblii, o której powiedziano, że została „napełniona Duchem Bożym”, był Besalel. A jeśli nie kojarzysz jego imienia, to pewnie dlatego, że nie był prorokiem, kapłanem, królem ani apostołem. Był rzemieślnikiem, znającym się na projektowaniu. Znał się na kolorach i miał talent do zarządzania, a kiedy przyszedł czas na budowę przybytku, nadzorował ten projekt. Oto, co Bóg o nim powiedział: „Powołałem Besalela...i napełniłem go Duchem Bożym, mądrością, rozumem, poznaniem i wszechstronną zręcznością w rzemiośle, pomysłowością w wyrobach ze złota, srebra i miedzi, w szlifowaniu drogich kamieni do oprawy, w snycerstwie i we wszelkiej artystycznej robocie” (Wj 31,2-5). Wyobraź sobie, że jesteś Besalelem. Od młodości uwielbiałeś pracować rękami. Nie wiesz, że Bóg jest w to zamieszany – ale tak jest! Tak naprawdę umieścił w tobie te pragnienia. Kiedy pracujesz, radość, którą odczuwasz, jest w rzeczywistości obecnością Boga. Masz pewne zalety; urodziłeś się z nimi. Zawsze będą twoją mocną stroną i będą ci sprawiać radość. Cudowne rzeczy dzieją się, gdy je odkrywasz, zaczynasz z nich korzystać i pracujesz nad ich ulepszeniem. Próba rozwoju w obszarze, w którym Bóg cię nie obdarzył talentem, jest jak próba nauczania królika pływania lub ślimaka biegania. Kiedy jesteś w miejscu zaplanowanym przez Boga, pracujesz korzystając ze swoich mocnych stron, jesteś najbardziej skuteczny. Kiedy tak się dzieje, jesteś błogosławiony, podobnie jak wszyscy wokół ciebie. Rzecz w tym, że w Bożym planie Besalel był tak samo ważny jak Mojżesz. Zatem nabierz otuchy; to, co robisz, ma znaczenie!



Z Bogiem na co dzień

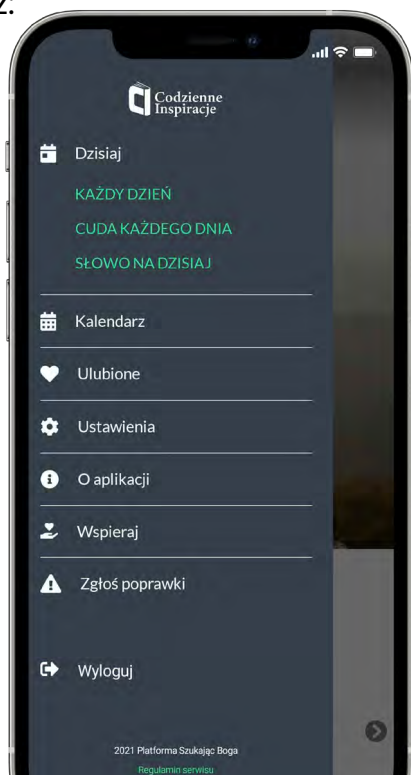
Zacznij każdy dzień ze świeżą porcją inspiracji i zachęcenia!

Wybierz z dostępnych serii rozważań i każdego dnia korzystaj z głębokich i poruszających treści.

Obecnie możesz skorzystać z:

- Każdy dzień
- Cuda Każdego Dnia
- Słowo na Dzisiaj

„Codzienne inspiracje znajdziesz w sklepie:



CO BĘDZIESZ ROBIĆ W NIEBIE

*„Potem ujrzałem nowe niebo i nową ziemię”
Księga Apokalipsy 21,1*

Byc może powodem, dla którego wielu z nas nie cieszy się tak bardzo na niebo, jak powinniśmy, jest to, co nam o nim opowiadano: że będziemy stać wokół tronu, grając na harfie, śpiewając pieśni i oddając cześć Bogu na wieki. Pomyśl o tym. Kiedy śpiew i modlitwy podczas przeciętnego niedzielnego nabożeństwa trwają dłużej niż piętnaście minut, wielu zaczyna się nudzić. Jeśli więc słyszymy, że będziemy to robić bez przerwy, dwadzieścia cztery godziny na dobę, już zawsze, jakoś nas to nie ekscytuje. Jednak sposobów uwielbiania i oddawania czci Bogu jest wiele. Astronomowie szacują, że istnieją setki miliardów galaktyk, że na każdego żyjącego obecnie człowieka przypadająby ich ponad dziesięć! Możesz więc być pewny, że w niebie będziesz miał co robić i na pewno nie będziesz się nudził. Zbadanie jednej małej planety zajęło miliardom ludzi tysiące lat, a zaledwie dotknęliśmy wierzchołka góry lodowej. Odkrywanie cudów nowego nieba i nowej ziemi będzie dla nas nieustająco intrygujące. W rezultacie nasza miłość do Boga będzie rosnąć w nieskończoność i dlatego nigdy nie przestaniemy Go uwielbiać. Jezus powiedział kobiecie przy studni, że Bóg szuka tych, którzy „oddają cześć w Duchu i w prawdzie” (J 4,23). Jeśli oddajesz cześć bez poznania, twoje uwielbienie jest puste. Bóg nie chce, żebyś tylko Go czcił; On chce, żebyś wiedział, Kogo czcisz i dlaczego to robisz. Uwielbienie ma dwojaki charakter: „w Duchu i w prawdzie”. Zatem poznanie prawdy o Bogu sprawi, że będziesz zajęty, podekscytowany, usatysfakcjonowany i spełniony przez całą wieczność.

BOŻE IDEE

*„Dawid przekazał swemu synowi Salomonowi... plany wszystkiego, czym został natchniony, odnośnie domu Pana”.
1 Księga Kronik 28,11-12*

Pierwsza żydowska świątynia zaliczana jest do cudów architektury starożytnego świata. Zbudowana została w X wieku p.n.e., a zakres prac był tak ogromny, że Salomon musiał zatrudnić trzydzieści tysięcy drwali i osiemdziesiąt tysięcy kamieniarzy. Ponad trzy tysiące brygadzi-
stów zarządzało tym siedmioletnim projektem. Świątynia była epicentrum judaizmu. Była miejscem składania ofiar. Miejscem kultu i pielgrzymek. Podobnie jednak jak wszystko, także świątynia miała swój początek w wyobraźni. Pełną historię żydowskiej świątyni możesz prześledzić od jej początku, który miał miejsce w umyśle króla Dawida. Nie był to jednak jego pomysł. „Dawid przekazał swemu synowi Salomonowi plan przedświątynnego i plan domu, jego skarbców, górnych i dolnych pomieszczeń, dziedzińców oraz plan płyty przebłagalnej. Ponadto przekazał plany wszystkiego, czym został natchniony odnośnie budowy domu Pana”. Nie mamy pojęcia, w jaki sposób Bóg przekazał plany Dawidowi. W jpeg-ach, pdf-ach? Jako obrazy w umyśle? Szczegółowe rysunki? Jedno jest pewne: plany świątyni nie powstały w umyśle Dawida, lecz powstały pod wpływem Ducha Bożego. Świątynia nie była tylko dobrym pomysłem, była Bożym pomysłem. Poproś więc Boga o pomysł. Módl się o plan. Dlaczego? Są dwa powody. Po pierwsze dlatego, że Biblia mówi: „Rozkoszuj się Panem, a On spełni pragnienia twojego serca” (Ps 37,4). Po drugie: jeśli coś zostanie poczęte przez Ducha Bożego, z pewnością się powiedzie.

JAK POSTĘPOWAĆ Z TRUDNYMI LUDŹMI

*„Kto by cię przymuszał, byś niósł jego ciężar jedną milę, nieś dwie mile”
Ewangelia Mateusza 5,41*

Jezus powiedział: „Kto by cię przymuszał, byś niósł jego ciężar jedną milę, nieś dwie mile”. Rzymscy żołnierze mogli zmusić Żyda do niesienia za nich ciężaru przez jedną milę. Traktowali Żydów jak narzędzia, które można wykorzystywać. Jednak w tamtych czasach rzymski żołnierz był prawdopodobnie bardzo młody, czuł się obco w mieście, cierpiał biedę i budził głęboką niechęć miejscowych. Co byś więc zrobił w takiej sytuacji? Jezus zaprasza cię, abyś wybrał trudniejszą drogę. Po pokonaniu pierwszej mili, powiedz: „Wyglądasz na zmęczonego. Czy mogę ci jeszcze pomóc? Czy mogę ponieść twoje brzemie kolejną milę?”. Potrafisz sobie wyobrazić, że to robisz? Ale właśnie do tego jesteś powołany! Często, gdy ktoś nas wykorzystuje, uważamy go za nieprzyjemnego, zamiast pomyśleć o nim jak o prawdziwej osobie, która ma swoją historię. Przyjaciel angielskiego pisarza Charlesa Lamba zaproponował mu, że pozna go z człowiekiem, którego Lamb od dawna nie lubił. „Nie każ mi się z nim spotkać” – prosił Lamb. „Chcę go nadal nienawidzić, a nie mogę tego zrobić człowiekowi, którego znam”. Zrozum: możesz podarować komuś dar empatii. Możesz pamiętać, że osoba, której nie lubisz, jest także człowiekiem. Możesz postawić się na jej miejscu. Możesz poświęcić trochę czasu, aby wyobrazić sobie, jak się czuje, przez co przeszła i jak potraktowało ją życie. Kiedy to zrobisz, twój problem stanie się okazją do praktykowania życia Chrystusowego. Czy nie tego właśnie chcesz? Czy nie na to się pisałeś?

ŚLEPY PRZYPADEK CZY BOŻY ROZKAZ (1)

„Wysławiam Cię za to, że cudownie mnie stworzyłeś.

Cudowne są dzieła Twoje”.

Psalm 139,14

Czy życie, jakie znamy – rośliny, zwierzęta i ludzie – mogło powstać samoistnie, przez przypadek? Czy nasz niesamowity Układ Słoneczny mógł powstać w wyniku zbiegu okoliczności? Im bardziej zaawansowana staje się nauka, tym więcej odkrywa dowodów na istnienie Wielkiego Projektanta. Naukowcy nieustannie odkrywają boski porządek w każdej maleńkiej ludzkiej komórce. Amerykański biochemik Bruce Alberts, były prezes Narodowej Akademii Nauk, pisze: „Nie docenialiśmy komórek; niewątpliwie nadal to robimy... Komórki są podstawową jednostką życia... w istocie całą komórkę można postrzegać jako fabrykę zawierającą skomplikowaną sieć powiązanych ze sobą linii montażowych, z których każda składa się z zestawu różnych maszyn białkowych ustawionych w określonych pozycjach”. Psalmista Dawid nie był naukowcem, a mimo to zdawał sobie sprawę, że każdy z nas jest złożonym tworem uczynionym cudownymi rękoma Boga! „Ty bowiem moje wnętrze sam ukształtowałeś, misternie je utkałeś w łonie matki mojej. Nic we mnie przed Tobą nie było ukryte, kiedy mnie tworzyłeś, z prochu kształtowałeś... Jak cenne są dla mnie myśli Twoje, Boże... Nie zdołam ich policzyć...” (w. 13.15.17-18). Przeciętne ludzkie serce bije 115 000 razy dziennie. Nasza krew pokonuje codziennie ponad 19 tys. mil (to czterokrotna odległość od wybrzeża do wybrzeża w Ameryce!). Dorośli wykonują średnio od 18 000 do 30 000 oddechów dziennie i w większości wszystkie te funkcje zachodzą bez naszej świadomości. Niesamowite! Zatrzymaj się dzisiaj i poświęć kilka minut, aby podziękować swojemu Stwórcy za niesamowite rzeczy, których dokonał z tą pierwszą grudką ziemi.

ŚLEPY PRZYPADEK CZY BOŻY ROZKAZ (2)

„Przez wiarę poznajemy, że wszechświat został ukształtowany Słowem Boga, tak że to, co widzialne nie powstało ze świata zjawisk”.

List do Hebrajczyków 11,3

Skoro mowa o naszych niesamowitych ciałach, co powiesz o naszym DNA? Każda komórka ludzka (a mamy ich kilkadziesiąt bilionów) zawiera bazę danych większą niż Encyklopedia Britannica! Czy to wszystko mogło powstać przez przypadek? Angielski fizyk Paul Davies dokonuje następującego porównania: „To trochę jakby podłożyć łaskę dynamitu pod stosem cegieł i oczekiwać, że powstanie dom. Możesz wyzwolić energię wystarczającą, by unieść cegły, ale bez kontrolowanego połączenia energii z cegłami nie ma szans na wyprodukowanie czegokolwiek innego poza chaosem”. Oczywiście jest, że do zbudowania domu potrzeba czegoś więcej niż tylko sterty cegieł. Kluczowymi elementami są inteligencja architekta i umiejętności budowniczego. Dotyczy to także wszystkich złożoności ludzkiej istoty. Szansa, by wszystkie elementy niezbędne do zapoczątkowania ludzkiego życia po prostu zgromadziły się w tym samym miejscu na ziemi o tym samym czasie, jest zerowa. A nawet gdybyśmy zaakceptowali tę koncepcję, ślepy przypadek nie byłby w stanie ułożyć bilionów komórek w takim układzie, by powstało życie. Wybitny naukowiec Francis Crick powiedział: „Pochodzenie życia wydaje się niemal cudem, ponieważ istnieje wiele warunków, które musiały zostać spełnione, aby mogło zaistnieć”. Co to za cud? Psalmista pisał: „Ty bowiem moje wnętrze sam ukształtowałeś, misternie je utkałeś w łonie matki mojej. Dziękuję, że tak cudownie mnie utworzyłeś!” (Ps 139,13-14). To jest cud!

PRACUJ NAD DOSKONALENIEM UMIEJĘTNOŚCI KOMUNIKACYJNYCH

*„Mądry nabiera wiedzy, gdy go pouczają”.
Księga Przysłów 21,11*

Zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym nauka dobrej komunikacji jest niezbędna do osiągnięcia sukcesu i szczęścia w relacjach. Oprócz przekazywania faktów, komunikacja powinna umożliwiać zrozumienie serca i umysłu drugiej osoby. A dobra komunikacja wymaga tłumaczenia. Tak naprawdę uczysz się języka drugiej osoby. Wszyscy używamy tych samych słów, ale jeśli chodzi o miłość, mamy swój, unikalny język. To, co masz na myśli, mówiąc: „Potrzebuję kogoś, kto będzie ze mną”, może nie być tym, co druga osoba ma na myśli, mówiąc: „Będę tu dla ciebie”. Musisz nauczyć się języka drugiej osoby bez obciążających cię wcześniejszych założeń i błędnych wyobrażeń. Takie umiejętności interpersonalne będą ci dobrze służyć przez wiele lat. Powstrzymaj cię to od traktowania partnera, jakby był tobą tylko w innej postaci lub wyobrażania sobie, że będzie jak twoja najlepsza przyjaciółka. Wszyscy potrzebujemy kochać i być kochani, ale używamy różnych środków komunikacji, aby wyrazić swoje pragnienia. Nie bój się sprawdzać znaczenia pojęć czy porównywać definicje, aby upewnić się, że oboje śpiewacie z tego samego śpiewnika. Uznany nauczyciel biblijny ujął to następująco: „Często powtarzam to, co usłyszałem, by sprawdzić, czy na pewno rozumiem, co dana osoba miała na myśli. Jestem zszokowany, jak często to, co usłyszałem, różniło się od tego, co druga osoba chciała wyrazić!”. Trwałe szczęście nie wynika z posiadania rzeczy, lecz z dobrych relacji. Pracuj więc nad poprawą swoich umiejętności komunikacyjnych. Warto w to zainwestować!

ANIOŁOWIE

*„Aniołom swoim polecił, aby cię strzegli na wszystkich twoich drogach”.
Psalm 91,11*

W Piśmie Świętym znajduje się ponad trzysta wzmianek o aniołach i są one opisane w dwóch słowach: liczni i potężni. Ale wystarczył tylko jeden anioł, aby zamknąć paszcze lwów w jamie, do której wrzucono Daniela i wyprowadzić Piotra z więzienia w noc przed planowaną egzekucją. A czy pamiętasz sługę Elizeusza? Kiedy wrogie wojsko otoczyło miasto Dotan, Elizeusz prosił Boga, aby otworzył oczy swemu słudze: „I Pan otworzył oczy sługi, i przejrzał; a oto góra była pełna koni i wozów ognistych wokół Elizeusza” (2Krl 6,17). Gdyby Bóg otworzył dzisiaj twoje oczy, co byś zobaczył? Anioły eskortujące twoje dzieci do szkoły? Chroniące cię przed pijanymi kierowcami? Prowadzące rękę chirurga? Czuwające nad tobą, kiedy śpisz? Pewien nauczyciel biblijny powiedział: „Jeśli jesteś wierzący, spodziewaj się, że potężni aniołowie będą ci towarzyszyć w twoich życiowych doświadczeniach”. Czy każdy ma anioła, który się nim opiekuje? Nie, Biblia mówi: „Wszyscy aniołowie są duchami służebnymi, posłanymi, aby służyć tym, którzy odziedziczą zbawienie” (Hbr 1,14). Odrzucając Jezusa, zaprzepaszczasz bezpieczeństwo, ale przyjmując Go jako Pana i Zbawiciela, zyskujesz całodobową ochronę, ponieważ „anioł Pański zakłada obóz wokół tych, którzy się go boją” (Ps 34,8). Zwróć uwagę, że twój anioł nie tylko macha ci, gdy przelatuje; nie, on rozbija namiot, zostaje i czuwa. Możesz odpocząć bezpiecznie w cieniu jego skrzydeł – jeśli to nie obniży twojego poziomu niepokoju, nic tego nie zrobi! Nawet najbogatsi nie są w stanie sobie tego zapewnić. Jakże jesteśmy błogosławieni!

DAR WYZNAWANIA GRZECHÓW

*„Chodźcie w miłości, jak i Chrystus umiłował was”.
List do Efezjan 5,2*

Uzdrowienie duchowe ma miejsce wtedy, gdy jesteś w stanie wyznać swój problem komuś na tyle dojrzałemu, by sobie z nim poradził i na tyle zaangażowanemu, by z ciebie nie zrezygnował. Co to znaczy „chodzić w miłości”? (1) Mieć ufność w niezachwianą miłość Boga do ciebie. (2) Okazywać Jego miłość innym. (3) Umieć przyjmować miłość od drugih. Tylko wtedy będziesz w pełni zdrowy duchowo. Możesz być kochany tylko w takim stopniu, w jakim jesteś poznany. Jeśli starasz się ukryć jakąś część swojego życia, to mimo że inni będą mówić ci, że cię kochają, ty w głębi duszy będziesz myślał: „Gdyby tylko znali całą prawdę o mnie, nie kochaliby mnie”. Nie będziesz umiał przyjąć czyjejs miłości, nie będziesz przez nią wzmocniony. Grzech nas izoluje, a grzech i izolacja sprawiają, że nie tylko choruje nasza dusza, ale i ciało. Wyznanie, a następnie modlitwa i ponowne nawiązanie łączności między sobą nawzajem i z Bogiem wprowadzają Ducha i sprzyjają uzdrowieniu. Być w pełni poznany i w pełni kochany to najbardziej uzdrawiający dar, jaki możemy sobie dać nawzajem. W Biblii czytamy: „Wyznawajcie tedy grzechy jedni drugim i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni” (Jk 5,16). Wszyscy jesteśmy grzesznikami, którym przebaczone, jesteśmy w procesie zdrowienia i nikt nie może czuć się bezpiecznie w związku, jeśli jest kochany tylko dlatego, że jest inteligentny, silny, ładny lub odnosi sukcesy. Pewien nauczyciel biblijny powiedział: „Kiedy szczerze zadajemy sobie pytanie, która osoba w naszym życiu znaczy dla nas najwięcej, często okazuje się, że są to osoby, które zamiast dawać rady, rozwiązania czy lekarstwa, wolą dzielić nasz ból i dotykać naszych zranień ciepłą i czującą dłońią”.

ZAUFANIE WYMAGA PRAWDY

„Przestańcie się też nawzajem okłamywać”

List do Kolosan 3,9

Kłamstwo w relacji niszczy zaufanie i szacunek. Jedno kłamstwo czy jeden akt zdrady mogą spowodować ranę, której zaleczenie może zabrać lata, a w niektórych przypadkach nigdy nie będzie możliwe. Ten, kto coś ukrywa, jest egoistą dbającym tylko o swój własny interes. Niewiele zależy mu na uczuciach drugiej osoby. Nie ma nic bardziej płytkiego niż puste słowa i kłamliwe frazesy. Niektórzy zapewnieniami o swojej miłości wymuszają na drugiej osobie zgodę na seksualną relację. Kłamstwo na tym poziomie to emocjonalny gwałt! To okropne uczucie być wykorzystanym. Kłamca nieustannie obiecuje, a ofiara trzyma się nadziei. Obietnica nigdy się jednak nie spełnia. Kłamca znajdzie na wszystko wytłumaczenie, byle tylko odnieść korzyść. Szantażowana emocjonalnie osoba z czasem staje się uległa i nie widzi możliwości wyjścia z sytuacji. Takie zachowanie byłoby zrozumiałe dla grzesznika, ale nie dla ciebie, który jesteś odkupionym dzieckiem Bożym. „Przestańcie się też nawzajem okłamywać”. Ktoś, kto ci zaufał, podarował ci coś najcenniejszego. Nie nadużywaj tego. A jeśli twoje zaufanie zostało zawiedzione, staw temu czoła. Mimo iż kochasz tę osobę, odsuń się do czasu, aż wyraźnie okaże swoją skrucę i gotowość do zadośćuczynienia. I nie trać nadziei. Czasami dobrzy ludzie dokonują złych wyborów. Jeśli będziesz nad tym pracował i szukał Bożej pomocy, możliwe jest odbudowanie zaufania, które utraciłeś, a nawet zbudowanie jeszcze lepszej relacji.

CO TO ZNACZY KOGOŚ KOCHAĆ

„W miarę jak żyjemy z Chrystusem, nasza miłość rośnie i pogłębia się”.

1 List Jana 4,17

W dzisiejszej kulturze każdy trochę inaczej rozumie słowo „miłość”. Można kochać swojego męża lub żonę, swój kraj, swojego psa, swój nowy telefon komórkowy i swój samochód. Ale przecież nie kochasz swojego męża lub żony w taki sam sposób, w jaki kochasz swój telefon komórkowy czy samochód, prawda? Tabloidowa miłość, kiedy to zakochujesz się i odkochujesz w oka mgnieniu, nie jest prawdziwą miłością – to egoizm i niedojrzałość. Biblijne słowo *agape* (miłość Boża) oznacza bezwarunkową miłość, wypływającą z niezmiennej decyzji. Taka miłość zawsze daje i nie ma znaczenia, czy zostanie odwzajemniona, czy nie. To decyzja serca, aby szukać dobra drugiej osoby, bez względu na to, jak zareaguje. Tłumacze Biblii Króla Jakuba, greckie słowo *agape*, często przekładali jako „dobroczynność”. Celem było wzmocnienie idei, że *agape* jest bezinteresowną, bezwarunkową miłością, która daje. I jako taka kieruje się życzliwością, szacunkiem i lojalnością wobec kochanej osoby. „Bóg jest miłością i każdy, kto żyje miłością, trwa w Bogu, a Bóg mieszka w nim. W miarę jak żyjemy z Chrystusem, nasza miłość rośnie i pogłębia się” (w. 16-17). Tym, co nas odróżnia od świata, nie są nasze słowa, ale nasza wzajemna miłość. Jeśli potrafimy przewyciężyć dzielące nas różnice, wznieść się ponad ramy wyznaniowe, rasowe czy kulturowe i naprawdę miłować się nawzajem, inni zwrócą uwagę na to, co mówimy i będą pociągnięci do Chrystusa (zob. J 13,35).

NIE BÓJ SIĘ STAROŚCI (1)

„Moi wybrani będą długo cieszyć się dziełem swoich rąk”.

Księga Izajasza 65,22

Zyjemy w bezwzględny świecie, w którym kilka zmarszczek może zrujnować twoją samoocenę. Nie musisz jednak być ofiarą tego systemu wartości. „Jaki jest wiek drzewa, taki będzie wiek mojego ludu, i co zapracowały ich ręce, to będą spożywać moi wybrani” (w. 22). Ktoś powiedział: „Wiek to stan umysłu, a nie ciała. Jeśli ci coś nie przeszkadza, to mniejsza o to!”. Zatem... (1) Buduj silną więź z Bogiem. Spędzaj czas, rozmawiając z Nim i czytając Jego Słowo. „Nie zapominaj mojej nauki, a twoje serce niech przestrzega moich przykazań, bo one przedłużą ci dni i lata życia oraz zapewnią ci pokój” (Prz 3,1-2). (2) Zmierz się z rzeczywistością starzenia się. Pogódź się z tym, że starzejesz się od chwili poczęcia. Tak naprawdę w dniu narodzin miałeś już dziewięć miesięcy. Dlatego zamartwienie się z powodu tego, że się starzejesz, jest tak samo bezowocne, jak martwienie się, że każdego dnia zachodzi słońce. Zamiast martwić się o długość swojego życia, zadbaj o jego jakość każdego dnia. Każdego ranka spójrz w lustro i powiedz: „To jest dzień, który Pan uczynił, będę się weselić i radować w Nim” (Ps 118,24). (3) Zawsze miej cel. To nie musi być coś wielkiego w oczach świata, po prostu coś, w co z radością zaangażujesz swoje ręce i umysł. Eleanor Roosevelt powiedziała: „Niezależnie od wieku, nie umiałabym po prostu siedzieć gdzieś w kącie przy kominku i nic nie robić”. Czytaj, rozwijaj się, miej swój wkład, angażuj się, żyj do ostatniego tchu!

NIE BÓJ SIĘ STAROŚCI (2)

„Jeszcze w starości przynoszą owoc”

Psalm 92,15

Czy myśl o starzeniu się przygnębia cię, niepokoi lub nastraja fatalistycznie? Jeśli tak, przeczytaj to: „Zasadzeni w domu Pana, kwitną na dziedzińcach Boga naszego. Jeszcze w starości przynoszą owoc; są pełni wigoru i świeżości” (w. 13-14). Oto, jak zachować „wigor i świeżość” w procesie starzenia się. (1) Dbaj o swoje zdrowie. Badania pokazują, że dobry stan zdrowia jest najważniejszym czynnikiem determinującym poziom szczęścia w starszym wieku. Jedz zdrowo i często ćwicz. Pij dużo wody, przyjmuj codziennie witaminy i poddawaj się regularnym badaniom lekarskim. Zabiegi te nie zagwarantują ci więcej czasu, ale wpłyną na jakość twojego czasu tu, na ziemi. (2) Dbaj o swój wygląd. Ubieraj się stylowo w każdym wieku, na tyle, na ile pozwala ci budżet. Kiedy dobrze wyglądasz, czujesz się lepiej i masz więcej inwencji. W tym dążeniu do atrakcyjności zachowaj jednak równowagę. Zastanów się dwa razy, zanim poddasz się zabiegom kosmetycznym. Niektóre mogą być wręcz niebezpieczne. „Złudny jest wdzięk i zwiewna uroda, lecz kobieta, która liczy się z Panem – ta godna jest chwały! Niech korzysta z owocu swoich rąk, niech jej czyny przysparzają jej sławy!” (Prz 31,30-31). (3) Pomóż komuś. Matka Teresa powiedziała: „Nie możemy robić rzeczy wielkich, ale możemy robić rzeczy małe z wielką miłością”. Będziesz zdumiony poczuciem siły, własnej wartości i satysfakcji, jaką odczujesz, zaspakajając potrzeby innych. Nieznany poeta napisał: „Kochanie i dawanie sprawiają, że warto żyć”.

ROZWÓJ PRZEZ KRYTYKĘ

„Kto napomnienia przyjmuje, będzie poważany”.

Księga Przysłów 13,18

Salomon powiedział: „Kto napomnienia przyjmuje, będzie poważany”. Charlie Shedd podaje nam dziesięć sposobów rozwoju poprzez krytykę. (1) Krytyka jest często komplementem. Pod ostrzał bierze się najczęściej tylko tych, którzy się wychylili. Jezus powiedział: „Jeśli ludzie pogardzają wami z mojego powodu, odsuwają się od was i was znieważają... doświadczacie prawdziwego szczęścia” (Łk 6,22). (2) Zaakceptuj fakt, że masz wady, które można zganić. Zachowaj pokorę, a krytyka tobą nie wstrząśnie. (3) „Słowa ludzi prawych przynoszą ocalenie” (Prz 12,6). Przyjmij krytykę od przyjaciół, a kiedy przyjdzie od twoich wrogów, nie złamie cię. (4) Pozwól, by napomnienie uczyniło cię lepszym. Reagując złością, zaprzepaścisz szansę na rozwój. „Jeśli okazujecie cierpliwość, gdy za dobre uczynki cierpicie, to jest łaska u Boga” (1P 2,20). (5) Czasem należy zignorować krytykę, zwłaszcza jeśli wypływa ona ze złej motywacji. Nigdy nie oddawaj nieszczęśliwym ludziom klucza do swojego szczęścia. (6) Zachowaj właściwą perspektywę. Nie wszyscy słyszeli. Większości to nie obchodzi. Jedno niewłaściwe słowo nie przekreśla tego, co jest w tobie dobre. (7) Niech krytyka uczyni cię miłszym. Przypomnij sobie, że ty również krytykowałeś innych. Czyżby był to bumerang, który zaczął się w twoim sercu? (8) Módl się za swoich krytyków. To ich zbuduje i zneutralizuje twoją gorycz. Nienawiść niszczy zdrowie i kradnie szczęście. (9) Daj się zbadać Wielkiemu Recenzentowi. Co mówi Bóg? Jak mają się sprawy głęboko w twojej duszy? (10) Kiedy już upewniłeś się, że postąpiłeś słusznie, idź dalej. Z pokorą dokończ to, co zacząłeś, ponieważ Boże obietnice są dane tym, którzy wytrwają (zob. Hbr 6,12).

STRZEŻ SIĘ ZAZDROŚCI

„Nie pobudzajmy się wzajemnie do zazdrości”

List do Galatów 5,26

Apostoł Paweł ostrzegał pierwszy kościół przed zawiścią, która nadal stanowi problem. Twój współpracownik dostaje podwyżkę, dziecko znajomego zdobywa stypendium, sąsiad wyjeżdża na wymarzone wakacje. Cieszysz się razem z nimi, czy raczej twój uśmiech jest wymuszony? Jesteśmy ludźmi, więc okazjonalny przejaw zazdrości jest normalny, ale strzeż się chronicznego poczucia bycia poszkodowanym. Tacyt powiedział: „Ludzie pełni zazdrości, dyskredytują wszystko... dobre i złe”. Kiedy komuś innemu się powodzi, zanim zapytasz, dlaczego nie tobie, zadaj sobie pytanie, czy zareagowałbyś w ten sam sposób, gdyby spotkała go jakaś tragedia. Zazdrość jest jak mól: podgryza ubrania, aż je zniszczy, tyle że zazdrość niszczy coś, czego nie da się zastąpić, jak relacje i rodziny. Jeden z autorów przypomina nam: „Kiedy jesteśmy... w dolinie, rzeczą ludzką jest pozazdrościć tym... [na] szczytach gór. Łatwo zapomnieć, że oni tam nie spadli – oni się tam wspięli. Za każdą historią sukcesu zawsze kryje się czyjaś odważna decyzja i wytrwałe działanie... Jeśli chcemy do nich dołączyć... musimy... zacząć się wspinać. Ktoś inny może nas zainspirować do działania, ale sukces tkwi we wspinaczce”. Wyobraź sobie biegacza, który wystartował – jest szybki, skupiony i wyprzedza grupę. Potem zaczyna przyglądać się swoim konkurentom. Wkrótce potyka się, traci impet i upada. Tak się dzieje, jeśli pozwolisz zazdrości cię zdekoncentrować i ściągnąć z wyznaczonej ci przez Boga drogi. Apostoł Paweł pisał: „Biegliście dobrze; któż wam przeszkodził być posłusznymi prawdzie?” (Ga 5,7). Skup się na nagrodzie i niech to, co mają inni, czy czego nie mają, cię nie rozprasza. To nie twój interes.

ZATRZYMAJ SIĘ I ZAPYTAJ O DROGĘ

*„Duch prawdy... wprowadzi was... i... co ma przyjść, wam oznajmi”
Ewangelia Jana 16,13*

Podejmowanie decyzji bez szukania Bożego przewodnictwa jest jak próba latania bez radaru i kompasu. Możesz robić coś, co wydaje się być sensowne w oparciu o swoją wiedzę i doświadczenie, a mimo to – choć wygląda właściwie – może zniszczyć to, co dla ciebie najważniejsze. W Biblii czytamy, że nawet najbardziej wnikliwe ludzkie myślenie jest głupstwem dla Boga (zob. 1Kor 1,18-20). Tylko On zna drogę i chce iść przed tobą. Błędem jest zakładać, że każda nadarzająca się okazja pochodzi od Boga. Apostoł Paweł pisał: „Wszak i szatan przybiera postać anioła światłości” (2Kor 11,14). I chociaż opakuje swoje propozycje tak, by sprawiały wrażenie, jakby zależało mu na twoim dobru, w nieunikniony sposób doprowadzi cię do ruiny (zob. J 8,44). Słowo Boże ma służyć jako „lampa dla [twoich] stóp i światło na [twojej] ścieżce” (Ps 119,105), by prowadzić cię drogami prawości, dlatego podążanie ścieżką, która wydaje ci się właściwa, bez uprzedniej konsultacji z Nim, może być zgubne. Jezus powiedział: „Gdy przyjdzie Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszysz, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi” (J 16,13). Faktem jest, że większość z nas w naturalny sposób nie szuka Boga. Dopiero gdy Jego Duch przemawia do naszych serc, zaczynamy pragnąć Jego woli. Poświęć czas na szukanie kierownictwa Ducha Świętego. Zaufaj Mu. On rozumie twoje dylematy. On pokaże ci perspektywę i pomoże pozostać na właściwej drodze.

ODCZYTUJ SYGNAŁY SWOICH DZIECI

*„Pójdźcie, synowie, słuchajcie mnie! Nauczę was bojaźni Pańskiej”.
Psalm 34,11*

Wczasopiśmie Smithsonian pojawił się kiedyś artykuł o mistrzu kamieniarstwa z Anglii, Simonie Verity. Odrestaurowywał on XIII-wieczne katedry w Wielkiej Brytanii. Kiedy autorzy obserwowali jego pracę, zauważyli coś fascynującego: „Verity uważnie słucha śpiewu kamienia wywołanego jego ostrożnymi uderzeniami. Głęboki, nieprzerwany, znaczy wszystko w porządku. Wyższy, brzęczący może oznaczać kłopoty. Jest ryzyko, że kawałek kamienia może się odłamać. Stale dostosowuje kąt dłuta i siłę uderzenia młotka do tonu, często zatrzymując się, aby przesunąć dłonią po świeżo wyrzeźbionej powierzchni”. Verity rozumiał wagę swojego zadania. Wiedział, że jeden zły ruch może spowodować nieodwracalne szkody. Jego sukces opierał się na umiejętności odczytywania sygnałów wysyłanych przez kamienie. Rodzicu, musisz doskonalić swoją umiejętność słuchania dzieci, szczególnie w momentach, kiedy chcesz je dyscyplinować czy udzielać pouczenia. A zrozumienie reakcji dziecka będzie wymagało od ciebie sporej cierpliwości i wrażliwości. Jeśli jednak będziesz uważnie słuchać, powie ci, co myśli i czuje. A Bóg ci w tym pomoże: „Wszechmocny Pan dał mi język ludzi uczonych, abym umiał odpowiedzieć miłym słowem” (Iz 50,4). Każdy etap rozwoju twojego dziecka rodzi inne pytania i wymaga różnych odpowiedzi. Aby dać właściwą odpowiedź, musisz być dostrojony do pytania, jakie zostaje zadane w tej konkretnej chwili. Nie tylko przekażesz mądrość, której w tym czasie twoje dziecko potrzebuje, ale także nauczysz go, jak może to zrobić w przyszłości z własnymi dziećmi.

CZUJĄC I WIDZĄC BOGA

„Nam objawił to Bóg przez swego Ducha”

1 List do Koryntian 2,10

WBiblii czytamy: „Czego oko nie widziało ani ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy Go miłują”. Ale nam objawił to Bóg przez swego Ducha” (w. 9-10). Duch Święty kompensuje nasze ograniczenia, umożliwiając nam rozumienie tego, czego nie możemy dostrzec naszymi pięcioma zmysłami. Pomyśl o Nim jak o szóstym zmyśle. A ten zmysł musi się rozwijać, dojrzewać i zestrajać z nami. Dzieje się to tylko wtedy, gdy spędzamy czas na rozważaniu Pisma Świętego i na społeczności z Bogiem w modlitwie. Dopóki nie przebudzi nas Duch Święty, nie jesteśmy świadomi naszej potrzeby Boga, duchowej walki toczącej się wokół nas i tego, co Bóg robi wokół nas. Pewnej nocy Jakub miał sen, w którym ukazał mu się Bóg i powiedział: „Jestem z tobą i będę cię strzegł, dokądkolwiek pójdziesz” (Rdz 28,15). Kiedy Jakub obudził się następnego ranka, powiedział: „Na pewno Pan jest w tym miejscu, a ja o tym nie wiedziałem... Nic tu innego, tylko dom Boży i brama do nieba!” (Rdz 28,16-17). Jakub zasnął i obudził się w tym samym miejscu, ale jako inny człowiek. Po przebudzeniu widział Boga wszędzie, gdzie spojrzeł. Poproś dzisiaj Boga o duchowe objawienie. Módl się: „Panie, pokaż mi, co chcesz, abym widział, naucz mnie tego, co chcesz, abym wiedział, prowadź mnie krok po kroku ścieżką Twojej doskonałej woli”. Oto modlitwa, na którą Bóg odpowie!

MODLITWA POZWALA NAM SPOJRZEĆ OCZAMI BOGA

„W modlitwie bądźcie wytrwali i czujni z dziękczynieniem”.
List do Kolosan 4,2

Słowo „czuwać” miało związek ze starotestamentową praktyką, polegającą na uważnym obserwowaniu okolicy z murów miasta. Strażnicy jako pierwsi widzieli nadciągające wrogie wojska czy podróżujących kupców. Mieli optymalny punkt obserwacyjny. Widzieli to, czego nie widział nikt inny. Dostrzegli coś wcześniej niż inni. To właśnie dzieje się, gdy się modlimy. Widzimy to, czego nikt inny nie widzi i widzimy to wcześniej niż inni. Dlaczego? Ponieważ modlitwa pozwala nam spojrzeć oczami Boga – poszerza naszą świadomość i daje nam szósty zmysł, dzięki któremu możemy rozumieć duchową rzeczywistość. Guru biznesu Warren Bennis i Robert Thomas w znanej pozycji *Geeks and Geezers* zauważają pewną wspólną cechę liderów odnoszących sukcesy w różnych dziedzinach. Bennis i Thomas nazywają takich liderów obserwatorami pierwszej klasy. „Bycie świetnym obserwatorem pozwala rozpoznać talenty, dostrzec możliwości i uniknąć pułapek. Liderzy, którzy odnoszą sukcesy, są geniuszami w rozumieniu kontekstu. To jedna z tych cech, podobnie jak smak, którą trudno rozłożyć na części składowe. Jednak umiejętność rozeznania się w gąszczu wielu czynników, czasem tak subtelnych, jak interpretacja jakiegoś gestu przez różne grupy ludzi jest jedną z cech charakterystycznych prawdziwego przywódcy”. Modlitwa czyni z nas pierwszorzędnych obserwatorów. Pomaga nam dostrzec to, co Bóg chce, abyśmy zauważyli. Im więcej się modlisz, tym więcej zauważasz. Im mniej się modlisz, tym mniej zauważasz. To takie proste. Oto biblijny przepis na sukces w każdej dziedzinie życia: „W modlitwie bądźcie wytrwali i czujni z dziękczynieniem”.

ŁASKA W MAŁŻEŃSTWIE

„Wystarczy ci moja łaska, pełnia mej mocy okazuje się w słabości”

2 List do Koryntian 12,9

Kto według Biblii miał najlepsze małżeństwo? Adam i Ewa zaczęli w Raju, a potem wszystko zaczęło się staczać. Abraham skłamał, że jego żona Sara jest jego siostrą, a potem zapłodnił jej służącą Hagar. Izaak i Rebeka spędzili większą część swojego małżeństwa na kłóceniu się, ponieważ on faworyzował Ezawę, a ona Jakuba. Jakub miał dzieci z dwiema żonami i ich służącymi. O żonie Mojżesza wiemy tylko, że pokłócili się o obrzezanie syna i nazwała Mojżesza „oblubieńcem krwi” (Wj 4,26). Dawid był beznadziejnym mężem, a Salomon jeszcze gorszym. Kiedy życie Hioba stało się trudne, jego żona poradziła mu: „Złorzecz Bogu i umrzyj!” (Hi 2,9). W bajkach życie jest trudną przygodą aż do ślubu – potem będziesz żył długo i szczęśliwie. Nigdzie jednak w Biblii nie czytamy, by para po ślubie żyła długo i szczęśliwie. Małżeństwo nikogo nie zbawia, tylko Jezus może tego dokonać. A jednak w naszych kościołach jest wiele par, które po cichu umierają. Na zewnątrz prezentują się jako dobre chrześcijańskie małżeństwo, ale brakuje im intymnej relacji. A może jest jakaś przemoc. Może ich córka jest w ciąży i nie mają pojęcia, co robić. Albo jeden z nich jest ukrytym alkoholikiem. Może grozi im bankructwo. Często osoby najbardziej potrzebujące pomocy otrzymują jej najmniej, bo musiałyby zejść ze swojego piedestału. Co by było, gdyby prawdziwi ludzie potrafili być równie szczerzy w kwestii swojego małżeństwa co Biblia? W Piśmie Świętym małżeństwo jest miejscem, w którym uczymy się, otrzymujemy łaskę Bożą i wspólnie wzrastamy w miłości.

CZEGO BIBLIA UCZY NA TEMAT PIENIĘDZY

„Do bogactw, choćby rosły, serc nie przywiązuście”.

Psalm 62,11

Rozstrzygnijmy to raz na zawsze: jeśli Bóg będzie mógł zaufać ci co do pieniędzy, pobłogosławi cię też finansowo (zob. 2Kor 9,6-11). Jego błogosławieństwa wiążą się jednak z pewnymi warunkami, które musisz uszanować. Oto cztery z nich. (1) Nie przypisuj sobie zasługi. Bóg powiedział Izraelitom: „Abyś nie mówił... Moja moc i siła mojej ręki zdobyła mi to bogactwo. Pamiętaj, że to Pan, Bóg twój, daje ci siłę do zdobywania bogactwa... Jeśli zapomnicie... niechybnie zginiecie” (Pwt 8,17-19). (2) Nie zapominaj o innych. Biblia nakazuje: „Zamożnym powiedz... niechaj ich dumą i ufnością będzie żywy Bóg, który zawsze daje w obfitości wszystko, czego nam potrzeba dla naszego zadowolenia. Ucz ich wydawać pieniądze na dobre cele. Niech gromadzą bogactwo dobrych czynów... zawsze gotowi dzielić się wszystkim, co Bóg im dał. Postępując w ten sposób, zgromadzą prawdziwy skarb w niebie” (1Tm 6,17-19). (3) Nie bądź arogantki. Jeremiasz napomina nas: „Niech się nie chlubi mędrzec swoją mądrością i... mocarz swoją mocą, ani bogacz swoim bogactwem! Lecz kto chce się chlubić, niech się chlubi tym, że jest rozumny i wie o mnie, iż Ja, Pan czynię miłosierdzie” (Jr 9,23-24). (4) Nie pozwól, by coś innego zajęło miejsce Boga. „Nie nawiedz mnie ubóstwem ani nie obdarz bogactwem, daj mi spożywać chleb według mojej potrzeby, abym będąc syty, nie zaparł się Ciebie i nie rzekł: Któż jest Pan?” (Prz 30,8-9). Pamiętaj, że nie jesteś właścicielem – jesteś jedynie zarządcą majątku Boga i wykonawcą Jego woli. To ogromna odpowiedzialność, więc upewnij się, że wykonujesz dobrą robotę.

PROBLEM W ZWIĄZKU? PODEJMIJ DZIAŁANIA!

*„Komu wiele dano, od tego wiele będzie się wymagać”
Ewangelia Łukasza 12,488*

Jeden z autorów pisze: „Połowę życia zajęło mi odkrycie, jak wielką moc mają moje wybory. Dobre relacje są darem Boga dla Ciebie; to, co z nimi zrobisz, jest Twoją odpowiedzią dla Niego. Zbyt często za naszą bierność, brak odwagi lub lekceważące podejście w relacjach oskarżamy zły los. Szukamy wymówek i alibi, by zagłuszyć poczucie winy. Rozgrzeszamy się zrzucając z siebie odpowiedzialność za niepowodzenia w relacjach, które mogłyby być lepsze, gdybyśmy wcześniej podjęli działania. Najgorsze jest to, że wielu bezmyślnie oskarża Boga i to Jego pociąga do odpowiedzialności za coś, co sami mogliby zmienić. Łaska Boża daje nam okazje, by każdą relację rozpakować i cieszyć się nią jak prezentem. Wykorzystujmy każdą cenną chwilę, traktując ją jak przygodę. Jeśli będziemy świadomi potencjału każdej relacji, odczujemy pilną potrzebę uczynienia każdego spotkania jak najlepszym. Miałeś wybór, by jej/jego nie poślubić, wykonać ten telefon, być pierwszą osobą, która przeprosi lub spełnić pragnienia swojego serca. Wybory należą do Ciebie. Dlatego każdego dnia mów: „Wykorzystam swoją szansę, dokonam wyboru, dokonam zmian i podejmę decyzję”. A kiedy dzień dobiegnie końca, powiedz sobie: „To moje życie i moje relacje, i jestem odpowiedzialny za jedno i drugie”. Jezus powiedział: „Komu wiele dano, od tego wiele będzie się wymagać”. Czy masz problem w związku? Podejmij działania!

PRZYGOTUJ SWOJE DZIECI NA BURZLIWE LATA

„Ukształtowałeś mnie... cudownie mnie stworzyłeś!”

Psalm 139,13-14

Aby twoje dziecko mogło się rozwijać i mieć poczucie własnej wartości, musi rozumieć cztery rzeczy. (1) Co Bóg o nim myśli. Psalmista ogłosił: „Jego miłość trwa na wieki” (Ps 136,1). Świadomość tego ma fundamentalne znaczenie dla duchowego rozwoju twojego dziecka i jego relacji z Bogiem. (2) Co ty o nim myślisz. Niech twoje dziecko wie, że mimo że je karcisz, nigdy go nie odrzucisz. (3) Co ono myśli o sobie. Najbardziej bolesny aspekt dorastania wiąże się z atakiem na poczucie własnej wartości, co jest obecnie niemal powszechne wśród nastolatków. Młodzi ludzie, zanim w ogóle mieli szansę rozpocząć życie, najczęściej czują się głupkami i nieudacznikami. Powiedz im więc, że są „dziełem w procesie” z niesamowitym potencjałem. „Ukształtowałeś mnie w łonie mojej matki. Wysławiam Cię za to, że cudownie mnie stworzyłeś!” (Ps 139,13-14). Pomóż im odkryć dary otrzymane od Boga i je rozwijać – elektronika, sztuka, muzyka, a może hodowla królików dla zabawy i zysku... Cokolwiek! Nie chodzi tak bardzo o to, czego nauczysz swoje dziecko – kluczem jest to, że uczy się czegoś, czym będzie mogło się wykazać w sytuacji, w której cały świat zdaje się pytać, kim jest i ile znaczy”. Nastolatek, który nie zna odpowiedzi na te pytania, pozostaje bezbronny w najbardziej podatnym na zranienia okresie życia. Zatem rozwijanie i doskonalenie umiejętności, które będą stanowić rekompensatę, może być najcenniejszym wkładem, jaki możesz wnieść jako rodzic. (4) Co myślą o nim rówieśnicy. Jeśli je doceniają, to dobrze. Jeśli jednak nie, a ty pomogłeś mu zrozumieć trzy wcześniej wymienione rzeczy, twoje dziecko nie ucierpi, ale będzie się z powodzeniem rozwijać.

SŁUCHAJ UWAŻNIEJ

*„Słuchajcie mnie wszyscy i zrozumcie”
Ewangelia Marka 7,14*

Jezus powiedział: „Słuchajcie mnie wszyscy i zrozumcie”. Wcześniej wypowiedział słowa zmieniające życie, wiedział jednak, że rozproszone umysły nie zawsze słuchają zbyt uważnie. Czy jesteś dobrym słuchaczem? (1) Jeśli jesteś liderem, czy słuchasz tych, którzy idą za tobą? Liderzy, których ludzie chcą naśladować, nie ograniczają się tylko do załatwienia z tobą sprawy – poświęcają czas, aby poznać cię jako osobę. Philip Stanhope, hrabia Chesterfield, twierdził: „Wiele osób bardziej wolałoby, byś usłyszał ich historię niż spełnił ich prośby”. Jeśli jesteś przyzwyczajony do słuchania tylko faktów, a nie osoby, która je przedstawia, zmień punkt ciężkości – naprawdę słuchaj. (2) Jeśli prowadzisz działalność gospodarczą, czy słuchasz swoich klientów? Stare powiedzenie Czirokezów mówi: „Słuchaj szeptów, a nie będziesz musiał słuchać krzyków”. Nigdy nie daj się tak pochłonać własnym pomysłom i produktom, że nie usłyszysz obaw, skarg i sugestii swoich klientów. W swojej książce *Business @ the Speed of Thought* były dyrektor generalny Microsoft Bill Gates napisał: „Niezadowoleni klienci są zawsze problemem. Są także twoją największą szansą”. Dlatego twoim priorytetem powinno być utrzymywanie kontaktu z osobami, którym służysz. (3) Jeśli zależy ci na rozwoju, czy słuchasz swoich mentorów? Nigdy nie będziesz na tyle zaawansowany w rozwoju i doświadczony, aby móc sobie pozwolić na brak mentorów. Jeśli ich nie masz, idź i poszukaj. Jeśli nie możesz znaleźć, rozpocznij od przeczytania odpowiednich książek, zaczynając od Biblii. Jeśli nie podążasz śladami kogoś mądrzejszego, istnieje duża szansa, że nie jesteś na właściwej ścieżce.

BĄDŹ ZDYSCYPLINOWANY

„Nie zaniedbuj daru łaski, który masz”.

1 List do Tymoteusza 4,14

Jedynym sposobem na ciągłe doskonalenie jest ciągłe ćwiczenie. Jak mówi jedno z praw Murphy’ego: „Skrót to najdłuższa droga między dwoma punktami”. I sporo w tym racji. Jeśli chcesz rozwijać się w określonym obszarze, ustal, z czym się to wiąże, łącznie z ceną, a następnie bądź gotowy zapłacić. Dawid nie odkrył swojego talentu jako harfisty nagle, gdy przybył do pałacu króla Saula. Rozwijał go przez lata, ćwicząc podczas wypasania owiec swojego ojca samotnie na wzgórzach. Apostoł Paweł zalecał Tymoteuszowi: „Dopóki nie przyjdę, pilnuj czytania... Nie zaniedbuj daru łaski, który masz... O to się troszcz, w tym trwaj, żeby postępy twoje były widoczne dla wszystkich” (w. 13-15). Kiedy już dorosisz – będziesz miał to za sobą. Postęp, sukces i rozwój nie zachodzą w wyniku osmozy, lecz wymagają dyscypliny, a nie ma łatwego sposobu, aby stać się osobą zdyscyplinowaną. Powodem, dla którego ubiegłoroczny zwycięzca został tegorocznym wicemistrzem, było to, że to nie on, ale ktoś inny dał z siebie wszystko, jeśli chodzi o treningi i dyscyplinę. Każdy, kto robi to, co powinien tylko wtedy, gdy ma na to ochotę lub gdy jest to wygodne, zostanie w tyle. Rozwój następuje poprzez dyscyplinę. Osoba zdyscyplinowana nie szuka wymówek ani nie przyjmuje wymówek – ona eliminuje wymówki. Jak powiedział francuski klasyk François de La Rochefoucauld: „Prawie wszystkie nasze winy są bardziej wybacalne niż metody, które wymyślamy, aby je ukryć”. Jeśli swój brak dyscypliny uzasadniasz jakimiś powodami, zdaj sobie sprawę, że to tylko zbiór wymówek, z którymi musisz się zmierzyć, jeśli chcesz odnieść sukces w tym, do czego Bóg cię powołał.

NIEPEWNOŚĆ W PRZYWÓDZTWIE

*„Bardziej bowiem umiłowali uznanie w oczach ludzi niż w oczach Boga”.
Ewangelia Jana 12,43*

WBiblii czytamy: „Wśród przywódców ludu byli jednak i tacy, którzy intelektualnie zaakceptowali myśl, że Jezus jest Mesjaszem, jednak z powodu faryzeuszy nie przyznawali się do tego, by uniknąć wykluczenia z synagogi. Bardziej bowiem umiłowali uznanie w oczach ludzi niż w oczach Boga” (w. 42-43). Jak pewnie czujesz się jako lider? Czy kiedy ktoś inny ma świetny pomysł, wspierasz go, czy tłumisz? Cieszysz się z sukcesów innych, czy też czujesz się przez nich zagrożony? Jeśli nie czujesz się pewnie jako lider, nie będziesz mógł w pełni zrealizować tego, do czego Bóg cię powołał. (1) Niepewni przywódcy powodują niepewność u innych. Nie możesz dać tego, czego nie masz. Nie mając własnego poczucia bezpieczeństwa, nie zapewnisz go innym. Chcąc być skutecznym liderem, takim, który pociągnie innych, musisz sprawić, aby ci, którzy za tobą idą, czuli się dobrze. (2) Niepewni siebie przywódcy więcej biorą niż dają. Nieustannie poszukują uznania, potwierdzenia i miłości. Z tego powodu ich uwaga skupia się na szukaniu bezpieczeństwa, a nie na przekazywaniu go innym. W większości są to biorcy, a nie dawcy, a biorcy nie są dobrymi przywódcami. (3) Niepewni przywódcy nieustannie ograniczają swoich najlepszych podwładnych. Gromadzą władzę. W rzeczywistości im lepsi są ich naśladowcy, tym bardziej liderzy czują się zagrożeni i tym bardziej starają się ograniczyć ich sukces, i uznanie. Jeśli to opisuje cię, przeczytaj poniższy tekst: „Miłością braterską jedni drugich miłujcie, wyprzedzając się wzajemnie w okazywaniu szacunku” (Rz 12,10).

„TAKI JAK JESTEM”

„Dzięki łasce Bożej jestem tym, czym jestem”.

1 List do Koryntian 15,10

Jest to opowieść o chłopcu, który wraca do domu i nie wie, że jego mama właśnie przyjmuje w domu księdza. W ręku trzyma martwego szczura. „Mamo, nie zgadniesz, co się stało. W garażu biegał szczur. Rzuciłem w niego kamieniem i trafiłem. Jak tak leżał bez ruchu, podszedłem i przydeptałem go. Potem go podniosłem i rzuciłem nim o ścianę”. Nagle dostrzega księdza i gdyby spojrzenie mamy mogło zabić, byłby już martwy. Ze szczurem w ręce dodaje pobożnym głosem: „I wtedy kochany Pan wezwał go do domu”. Nazywa się to „pobożnym gadaniem”. Słowa starego hymnu „Jak jestem, idę całkiem tak” mówią o zdejmowaniu maski i życiu w świadomości, że Bóg kocha cię pomimo twoich problemów. Gdyby istniał prawdziwy, „taki jak jestem” kościół, do którego można przynieść swój bagaż i złamanie, gdyby istniała grupa, w której wszyscy czuliby się kochani i nikt by niczego nie udawał, zabrakłoby w nim miejsca dla wszystkich chętnych. Apostoł Paweł przyznał, że czasami zachowywał się jak doktor Jekyll, innym razem jak Mr Hyde. Choć chciał czynić dobrze, zło zwyciężało. Nie poddawał się jednak, bo wiedział, że stale jest w procesie. „Ja nawet nie zasługuję na miano apostoła, ponieważ prześladowałem Kościół Boży. Ale dzięki łasce Boga jestem tym, czym jestem, a Jego łaska okazana mi, nie była daremna” (w. 9-10).

BÓG JEST DOBRY CAŁY CZAS!

*„Skosztujcie i zobaczą, że dobry jest Pan. Błogosławiony człowiek,
który u Niego szuka schronienia”.*

Psalm 34,8

To, w co wierzysz na temat Boga, ma kluczowe znaczenie dla jakości twojego życia, szczególnie w trudnych chwilach. Zatem zaczynając od dzisiaj, mów sobie: „Bóg jest dobry cały czas” i powtarzaj, aż dotrze to do twojego ducha. Co to znaczy być dobrym? Oznacza to życie według najlepszych i najwyższych standardów, jakie się zna. A ponieważ Bóg ma najlepsze i najwyższe standardy, Jego dobroć nie podlega dyskusji. Jeśli Bóg jest dobry – prawdziwie, praktycznie i niezmiennie dobry – wówczas twój kielich pomyślności, bezpieczeństwa, pokoju, pewności i radości powinien być przepełniony! Dobry Bóg nie może złamać swojej obietnicy, porzucić swoich dzieci, czy przestać je kochać i dbać o nie. W każdej próbie i okolicznościach możesz być pewien, że On będzie cię traktował w najlepszy możliwy sposób. Kiedy wydaje się, że wszystko się rozpada, kiedy potykasz się zdezorientowany w ciemnościach, trudno jest dostrzec dobroć Boga i poczuć, że będzie lepiej. To wtedy musisz czerpać z wiary, którą Bóg w tobie złożył (zob. Rz 12,3) i aktem swojej woli zaufać Mu. Zmartwiony parafianin zapytał kiedyś swojego duchownego: „Czy tobie też świat wydaje się wrakiem?”. Duchowny odpowiedział: „Tak, jak skorupa pękającego nasienia. Jednak bez etapu pęknięcia, kiedy jego świat wydaje się rozpadać, żołądź nigdy nie mógłby urodzić dębu”. Przyjmij więc wolę Bożą w czasie próby, ponieważ jest ona „dobra, przyjemna i doskonała” (Rz 12,2). Ostatecznie „zobaczysz, jak dobry jest Pan” i że „szczęśliwy jest ten, kto Mu ufa”.

TRZYMAJ SIĘ MOCNO

*„Trzymajmy się niewzruszenie... Wierny jest Ten, który dał obietnicę”
List do Hebrajczyków 10,23*

Zauważcie, że podczas procesu stworzenia Bóg liczył dni na podstawie poprzedzających je nocy. Nie czytamy: I nastał poranek, i nastał wieczór. Nie! Czytamy: „I nastał wieczór, i nastał poranek – dzień pierwszy” (Rdz 1,5). Oznacza to, że Bóg specjalizuje się w wyprowadzaniu światła z ciemności – wystarczy przejść przez jedno, aby dostać się do drugiego! Bóg powiedział Mojżeszowi, że anioł śmierci przyjdzie w nocy i tam, gdzie zobaczy krew baranka na odrzwiach domu, jego mieszkańcy zostaną ocaleni (zob. Wj 12,12-13). W Księdze Wyjścia czytamy, że Bóg „sprowadził gwałtowny wiatr wschodni wiejący przez całą noc i cofnął morze... i zamienił w suchy ląd... i synowie izraelscy szli środkiem morza” (Wj 14,21-22). Psalmista napisał: „Wieczorem bywa płacz, ale rankiem wesele” (Ps 30,6). Świt jest tym jaśniejszy, im większa ciemność go poprzedzała. Podobnie twoje postępy będą bardziej satysfakcjonujące, gdy wbrew trudnościom i próbom wytrwasz, i doświadczysz przełomu. Wspaniałe poranki przychodzą po przetrwaniu trudnych nocy. Kiedy widzisz kogoś, kto ma świetny dzień, istnieje duże prawdopodobieństwo, że patrzysz na osobę, która ma za sobą długą noc. Słyszając, jak ktoś cieszy się ze zwycięstwa, jest całkiem możliwe, że spędził noc na wołaniu i płaczu przed Bogiem. W Biblii czytamy: „Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo wierny jest Ten, który dał obietnicę” (Hbr 10,23). Zaufanie Bogu to coś więcej niż tylko pobożne życzenia. To świadomość, że jeśli On coś powiedział, to to uczyni. To uświadomienie sobie, że On nie tylko panuje nad całym stworzeniem – On panuje nad twoimi okolicznościami. Zatem trzymaj się mocno!

SŁUCHAJ BOŻEGO GŁOSU

*„Kto ma uszy, niechaj słucha, co mówi Duch”.
Księga Objawienia 2,11*

Można czytać ten sam tekst biblijny przy różnych okazjach, a za każdym razem będzie on przemawiał w inny sposób. Greckiemu filozofowi Heraklitowi przypisuje się powiedzenie: „Nigdy nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki”. I nigdy nie czyta się dwa razy tego samego wersetu biblijnego w ten sam sposób. Potwierdza to tylko jego boskie pochodzenie. A to, w jaki sposób Bóg je odkrywa przed nami, wynika z Jego bliskości i nieograniczonej wiedzy o twojej sytuacji, twoich pragnieniach, twoich lękach, twojej przeszłości, twojej osobowości i twoim przeznaczeniu. Potrzebujesz jednak znaleźć czas na uważne słuchanie tego, co On mówi. Pewien nauczyciel muzyki został zatrudniony do pracy ze śpiewakami operowymi, którzy nie potrafili trafić w określone dźwięki, mimo że mieściły się one w zakresie ich głosu. To była muzyczna zagadka. Trener przeprowadził szeroko zakrojone testy ich strun głosowych, które jednak niczego nie wykazały, aż wpadł na pomysł, by sprawdzić ich słuch. Odkrył, że ci śpiewacy operowi, którzy nie mogli zaśpiewać pewnych dźwięków, po prostu ich nie słyszeli. Problemem nie było śpiewanie. Problemem był słuch. „Kto ma uszy, niechaj słucha, co mówi Duch”. Dopóki nie usłyszysz głosu Boga, nie będziesz potrafił zaśpiewać Jego pieśni. Dlaczego? Ponieważ nie jesteś nastrojony. W ten sposób wpadamy w pułapkę grzesznego stylu życia, cyklu negatywnych interakcji i destrukcyjnych wzorców. Jeśli jednak otworzysz Biblię i naprawdę usłyszysz głos Boga – Jego kochający głos, pełen życzliwości i łaski, Jego przekonujący głos, władczy i pełen mocy – twoje życie zacznie zestrzajać się z Duchem Świętym.

POWIERZ SWOJE ZMARTWIENIA BOGU

„Pokój Boży... będzie strzegł waszych serc i umysłów”.

List do Filipian 4,7

Kiedy odczuwasz niepokój i strach, oto dwie rzeczy, które powinienesz zrobić. (1) Znajdź przyjaciela w wierze. Kiedy niepokój ogarnia twój umysł, jednym z najskuteczniejszych sposobów na przerwanie spirali zmartwień jest ujawnienie go przyjacielowi w wierze. Kiedy Izraelici wyruszyli, aby zająć Ziemię Obiecana, Bóg powiedział do nich: „Jeżeli ktoś jest bojaźliwy i lęklivego serca, niech idzie z powrotem do swego domu, niech nie osłabia serca swoich braci jak swoje” (Pwt 20,8). Pesymizm, strach i zniechęcenie są zaraźliwe. Podobnie jest z odwagą! (2) Podejmij działanie i zmierz się ze swoim strachem. Kazania o tym, że Bóg się zatroszczy o ciebie, same w sobie nie wystarczą, aby usunąć niepokój z twojego życia. Musisz podjąć pewne działania, na przykład zrobić krok wiary. By przenieść Boży pokój ze swojej głowy do reszty ciała, musisz Mu zaufać, tak by móc stanąć twarzą w twarz ze swoimi lękami. Mając to na uwadze, rozważaj fragmenty Słowa Bożego, na przykład Psalm 23. Wyobraź sobie, że jesteś prowadzony przez Pana po zielonych pastwiskach i nad spokojne wody. Porozmawiaj ze swoim przyjacielem, zanim zmartwienie zadomowi się w twoim umyśle. Wycisz swój oddech i skup umysł na Bożym Słowie, i módl się nim: „Boże, zrzucam na Ciebie wszystkie moje troski”. Ćwicz, bo ćwiczenia fizyczne to jeden z najlepszych sposobów, by usunąć nadmiar gromadzącej się adrenaliny. Nazwij to, czego się boisz i wykonaj choć jeden mały krocze, by skonfrontować się ze swoim lękiem. Zadbaj o odpoczynek. Dawid powiedział: „Spokojnie się ułożę i zasnę, bo Ty sam, Panie, sprawiasz, że bezpiecznie mieszkam” (Ps 4,8). Dziś oddaj swoje troski Bogu!

Drogi Czytelniku „Słowa na dzisiaj”!
Cieszymy się, że jesteś z nami!

Wierzmy, że tak jak dla wielu z nas, te rozważania są dla Ciebie pomocą w praktycznym stosowaniu Bożego Słowa. Wiadomości od czytelników przekonują nas, że Słowo Boże ma moc uzdrawiania duszy i serca, a nawet dolegliwości ciała!

Sprawisz nam ogromną radość, jeśli i Ty zechcesz podzielić się swoim doświadczeniem spotkania ze Słowem. Napisz na adres kontakt@slowonadzisiaj.pl

Oczywiście zachęcamy Cię również do dzielenia się treścią „Słowa na dzisiaj” ze znajomymi i rodziną. Możesz zamówić partię broszur papierowych, przesłać e-maila (i zaprosić ich do subskrypcji) czy - zwłaszcza młodym - polecić wersję „Słowa” na Messengera

Na koniec, równie ważna prośba. Jak zapewne wiesz, „Słowo na dzisiaj” jest za darmo niezależnie od formatu. Produkcja, wysyłka wersji papierowej i wydań elektronicznych pociąga jednak za sobą pewne konkretne koszty. Ich pokrycie jest możliwe dzięki wsparciu czytelników, dla których „Słowo...” stanowi wartościowy element ich trwania w Słowie.

Dołącz do nas i pomóż!

Będziemy naprawdę wdzięczni za Twoją dobrowolną, z serca płynącą wpłatę. Najszybciej zrobisz to klikając przycisk poniżej!

Zapewniamy, że wszystkich naszych darczyńców ogarniamy modlitwą, prosząc o dla nich o błogosławieństwo, o którym pisał św.

Paweł:

Pragnę bowiem podkreślić: Kto skąpo sieje, skąpo też żąć będzie, a kto obficie sieje, obficie żąć będzie. Każdy więc niech się dzieli tak, jak postanowił w sercu, nie z żalem albo z przymusu, gdyż Bóg kocha radosnego dawcę. Bóg też jest w stanie udzielić wam obficie wszelkiej łaski, abyście zawsze we wszystkim mieli dostatek i coraz częściej brali udział w każdym dobrym dziele. (2 List do Koryntian 9, 6-8)

Serdecznie pozdrawiamy!

„Posyłał swe Słowo,
aby ich uleczyć
i aby ratować od
wielkiej zagłady.”

Psalm 107,20 NPD

Znasz kogoś, kto cierpi?
Podziel się z nim tym ebookiem lub
zamów wersję papierową na stronie
www.SlowoNaDzisiaj.pl

TRZY POWODY, DLA KTÓRYCH POTRZEBUJESZ JEZUSA!

Jezus cię kocha! On pragnie mieć z tobą relację i chce dać ci życie pełne radości i znaczenia.

1. PONIEWAŻ MASZ ZA SOBĄ SWOJĄ PRZESZŁOŚĆ.

Ty nie możesz jej odwrócić, ale On może. W Biblii czytamy: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś – ten sam i na wieki” (Hebrajczyków 13,8). On może zabrać twój grzech i wszystko, co cię obciąża, oczyścić i dać ci nowy początek.

2. PONIEWAŻ POTRZEBUJESZ PRZYJACIELA.

Jezus wie o tobie wszystko, nawet to najgorsze, a jednak cię nie odrzuca. Dlaczego? Ponieważ widzi cię nie takim, jakim jesteś, ale takim, jakim będziesz, kiedy On zakończy pracę z tobą. To dopiero jest przyjaciel!

3. PONIEWAŻ ON DAJE PRZYSZŁOŚĆ.

Komu innemu chciałbyś zaufać? W Jego rękach jesteś bezpieczny – dzisiaj, jutro i przez całą wieczność. Jego Słowo mówi: „Ja wiem, jakie wiąże z wami plany – oświadcza Pan. – To plany o pokoju, a nie o niedoli. Chcę dać wam szczęśliwą przyszłość i uczynić was ludźmi nadziei. Wysłucham was, gdy będziecie Mnie wzywać i zbliżać się do Mnie w modlitwie” (Jeremiasz 29,11—12).

JEŚLI CHCIAŁBYŚ DZISIAJ NAWIĄZAĆ OSOBISTĄ RELACJĘ Z JEZUSEM, PROSZE, POMÓDL SIĘ TYMI SŁOWAMI:

„Panie Jezu, zapraszam cię do mojego życia. Wierzę, że Ty umarłeś za mnie, płacąc za mój grzech Swoją krwią, i podarowałeś mi życie wieczne. Przez wiarę przyjmuję ten dar i uznaję Ciebie moim Panem i Zbawicielem. Amen!”.

Jeśli modliłeś się tymi słowami, zapraszamy Cię serdecznie na stronę www.kursy.SzukajacBoga.pl, gdzie możesz zapisać się na darmowy kurs „Dlaczego Jezus”. Kurs ten pomoże ci zrozumieć znaczenie tej modlitwy i wesprze Cię w twoich kolejnych krokach. Zapraszamy!

Bibliografia

- Wrzesień 1 Ortberg, John. *Living the God Life*. (Grand Rapids, MI: Inspiro, 2004).
- Wrzesień 2 Meyer, Joyce. *New Day, New You: 366 Devotions for Enjoying Everyday Life*. (Brentwood, TN: FaithWords, 2007). 39.
- Wrzesień 3 Dobson, Dr. James. *Dr. Dobson's Handbook of Family Advice*. (Eugene, OR: Harvest House, 1998). 133.
- Wrzesień 4 Merritt, James. *How to Impact and Influence Others*. (Eugene, OR: Harvest House, 2002). 127, 128.
- Wrzesień 5 Pegues, Deborah Smith. *30 Days to Taming Your Tongue*. (Eugene, OR: Harvest House, 2005). 12, 13, 14.
- Wrzesień 6 Jakes, T. D. *Woman, Thou Art Loosed Bible*. (Nashville, TN: Thomas Nelson, 1998).
- Wrzesień 7 Ortberg, *Living the God Life*.
- Wrzesień 8 Warren, Rick. *The Purpose Driven Life*. (Grand Rapids, MI: Zondervan, 2002). Thoreau, Henry David. Walden.
- Wrzesień 9 Jakes, T. D. *Maximize the Moment*. (New York: Berkley, 2001).
- Wrzesień 10 Meyer, *New Day, New You*. 18
- Wrzesień 11 Dobson, *Handbook of Family Advice*. 148.
- Wrzesień 12 Meyer, *New Day, New You*.
- Wrzesień 13 Evans, Tony. *Time to Get Serious*. (Wheaton, IL: Crossway Books, 1995). 121.
- Wrzesień 14 Lucado, Max. *God's Story, Your Story*. (Grand Rapids, MI: Zondervan, 2011). 59-60.
- Wrzesień 15 Lucado, *God's Story, Your Story*. 60, 63.
- Wrzesień 16 Lucado, *God's Story, Your Story*. 59.
- Wrzesień 19 Pegues, *30 Days to Taming Your Tongue*. 9.
- Wrzesień 20 Cooke, Phil. *Jolt!* (Nashville, TN: Thomas Nelson, 2011). 124-125.
- Wrzesień 22 Merritt, *How to Impact and Influence Others*. 7-12.
- Wrzesień 23 Aurandt, Paul. *Paul Harvey's The Rest of the Story*. (New York: Doubleday, 1977). 47.
- Wrzesień 25 Merritt, *How to Impact and Influence Others*. 28.
- Wrzesień 26 Dobson, *Handbook of Family Advice*. 144.
- Wrzesień 28 Lucado, Max. *Come Thirsty*. (Nashville, TN: Thomas Nelson, 2004).
- Wrzesień 29 Pegues, *30 Days to Taming Your Tongue*. 114-117.
- Wrzesień 30 Jakes, T. D. *Before You Do*. (New York: Atria Books, 2008).
- Październik 2: Maxwell, John C. *Everyone Communicates, Few Connect: What The Most Effective People Do Differently*. (Nashville, TN: Thomas Nelson, 2010). 135.
- Październik 3-4: Maxwell, *Everyone Communicates, Few Connect: What The Most Effective People Do Differently*. 135.
- Październik 5: *Written by Rev. Neil Gass*.
- Październik 6: Pegues, Deborah Smith. *Emergency Prayers*. (Eugene, OR: Harvest House, 2008). 19.
- Październik 7: Pegues, *Emergency Prayers*.
- Październik 9: Schultze, Reimar A. C. "The Winds Were Contrary." Posted September 15, 2010, www.ctonews@schultze.org.
- Październik 10: Schultze, "The Winds Were Contrary."
- Październik 11: Posted September 25, 2010. www.devotionals.ochristian.com.
- Październik 12: Pegues, *Emergency Prayers*.
- Październik 13: Batterson, *Primal: A Quest for the Lost Soul of Christianity*. 75-77.
- Październik 16: Pegues, Deborah Smith. *30 Days to a Great Attitude*. (Eugene, OR: Harvest House, 2009). 17-18.
- Październik 17: Pegues, *30 Days to a Great Attitude*. 19-20.
- Październik 20: Dobson, Dr. James. *Dr. Dobson's Handbook of Family Advice*. (Eugene, OR: Harvest House, 1998). 189.
- Październik 22: Moore, James W. *When All Else Fails...Read the Instructions*. (Nashville, TN: Dimensions for Living, 1993).
- Październik 23-25: Evans, Tony. *Life Essentials*. (Chicago: Moody, 2003).
- Październik 26: Pegues, *Emergency Prayers*. 58-60.
- Październik 27: Batterson, *Primal: A Quest for the Lost Soul of Christianity*. 97-99.
- Październik 28: Pegues, *Emergency Prayers*.
- Październik 29: Ortberg, John. *The Me I Want to Be*. (Grand Rapids, MI: Zondervan, 2010). 218.
- Październik 30: Ortberg, *The Me I Want to Be*. 219.
- Październik 31: Ortberg, *The Me I Want to Be*. 219-220.
- Listopad 1: Batterson, *Primal: A Quest for the Lost Soul of Christianity*. 101-103.
- Listopad 2: Batterson, *Primal: A Quest for the Lost Soul of Christianity*. 118.
- Listopad 3: Ortberg, *The Me I Want to Be*. 210-211. Taylor, Jill. *My Stroke of Insight: A Brain Scientist's Personal Journey*. (Viking Press, 2008). 74. Goleman, Daniel. *Emotional Intelligence: Why It Can Matter More Than IQ*. (Bantam Books, 1994).
- Listopad 6: Jakes, The T. D. *Jakes Relationship Bible*. 259.
- Listopad 7: Ortberg, John. *If You Want to Walk on Water, You've Got to Get Out of the Boat*. (Grand Rapids, MI: Zondervan, 2008).
- Listopad 8: Ortberg, *The Me I Want to Be*. 198-199.
- Listopad 9: Jakes, The T. D. *Jakes Relationship Bible*. 1458
- Listopad 10: Jakes, The T. D. *Jakes Relationship Bible*. 1250.
- Listopad 12: Pegues, Deborah Smith. *30 Days to Taming Your Fears*. (Eugene, OR: Harvest House, 2011). 132-133.
- Listopad 13: Shedd, Charlie W. *How to Make People Really Feel Loved* (Ann Arbor, MI: Servant Publications, 1996). 71-74.
- Listopad 14: Larsen, Earnie and Hegarty, Carole Larsen. *Days of Healing, Days of Joy*. (New York: Harper & Row, 1987). June 12, Nov. 20.
- Listopad 15: Blackaby, Henry T. & Richard Blackaby. *Experiencing God Day-by-Day*. (Nashville, TN: Broadman & Holman, 1998). 199.
- Listopad 16: Dobson, Dr. *Dobson's Handbook of Family Advice*. 180.
- Listopad 18: Batterson, *Primal: A Quest for the Lost Soul of Christianity*. 120-121.
- Listopad 19: Ortberg, *The Me I Want to Be*. 199-200.
- Listopad 21: Jakes, The T. D. *Jakes Relationship Bible*. 990.
- Listopad 23: Maxwell, John C. *The 21 Indispensable Qualities of a Leader*. (Nashville, TN: Thomas Nelson, 1999). 77-79.
- Listopad 24: Maxwell, *The 21 Indispensable Qualities of a Leader*. 129, 145.
- Listopad 25: Maxwell, *The 21 Indispensable Qualities of a Leader*. 121-122.
- Listopad 26: Ortberg, *The Me I Want to Be*. 201-202.
- Listopad 29: Batterson, *Primal: A Quest for the Lost Soul of Christianity*. 71-73.
- Listopad 30: Ortberg, *The Me I Want to Be*. 122-126.

Więcej na stronie:

Drogi czytelniku „Słowa na dzisiaj”,

Jak wiesz, materiał ten jest przygotowywany i rozsyłany całkowicie nieodpłatnie. Jest to możliwe dzięki wsparciu czytelników, dla których stał się wartościową częścią ich „trwania w Słowie”. Bardzo będziemy wdzięczni za Twoją dobrowolną, z serca płynącą wpłatę. Możesz to prosto zrealizować klikając na łącze „wspieraj” na naszej stronie www.SlowoNaDzisiaj.pl, lub za pomocą tradycyjnego przelewu:

DeoLink

ul. Malinka 65D/2, Wisła

nr konta: 06105010701000009080991012 (ING Bank Śląski)

z dopiskiem: Słowo na Dzisiaj

Zachęcamy do zapisywania się na subskrypcje. Pomoże nam to zaplanować wielkość kolejnych nakładów papierowych. Zachęcamy także do korzystania z wersji elektronicznych, które „zawsze masz przy sobie”. Możemy także realizować wysyłkę większej ilości egzemplarzy papierowych dla dużych grup, takich jak kościoły lub grupy domowe.

Napisz o swoich potrzebach. A także – o ile jesteś zadowolonym użytkownikiem – dziel się tym projektem i zapraszaj innych!

**ZAMÓW DARMOWĄ PRENUMERATĘ NA WWW.SLOWONADZISIAJ.PL
BĄDŹ POD NUMEREM 33 855 3621**

Jeżeli masz pytania lub chcesz wiedzieć więcej:

Email: kontakt@slowonadzisiaj.pl

Telefon: 33 855 3621

www.SlowoNaDzisiaj.pl

www.Platforma.SzukajacBoga.pl

www.Deolink.org